prestiż

magaz jmiejski

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY nr 10 (2022)

SARSA

WIERNA SWOJEJ PRAWDZIE

KAROLINA DROZDOWSKA – TŁUMACZ TEŻ AUTOR

POLIGON ZAMIAST WAKACJI – LEGIA AKADEMICKA | MACIEJ CYLUPA – TRÓJMIASTO RZĄDZI LIGĄ

Prezenty, które robią wrażenie.

Spraw radość najbliższym
wyjątkowymi akcesoriami od Porsche.

Porsche Centrum Sopot
LELLEK Sp. z o.o.
Oddział w Sopocie
al. Niepodległości 637
81-855 Sopot
e-mail: porsche.sopot@lellek.com.pl
tel.: +48 58 550 911 0

PORSCHE

Wrażenie, które robi auto.

Zwiększ radość najbliższych wyjątkowym Porsche Taycan z akcesoriami zimowymi.

Porsche Centrum Sopot
LELLEK Sp. z o.o.
Oddział w Sopocie
al. Niepodległości 637
81-855 Sopot
e-mail: porsche.sopot@lellek.com.pl
tel.: +48 58 550 911 0

Porsche Taycan GTS Sport Turismo. W zależności od wariantu i wersji zużycie energii elektrycznej w cyklu mieszanym 21,0-24,1 kWh/100 km, emisja CO_2 0 g/km, zasięg w cyklu mieszanym 424-490 km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie energii elektrycznej i emisja CO_2 zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. O szczegóły zapytaj Autoryzowanego Dealera Marki Porsche lub sprawdź na stronie www.porsche.pl/porsche-wltp. Informacje na temat odzysku i recyklingu pojazdów znajdą Państwo na stronie https://porsche.pl/o-porsche/zrownowazony-rozwoj-w-porsche/.

PORSCHE

AB INWESTOR

WILLA
DOLCEVITA
RADOŚĆ ŻYCIA

+48 788 028 222 sprzedaz@abinwestor.pl abinwestor.pl

UL. PARTYZANTÓW 1 / GDYNIA

FORUM
GDAŃSK
TRENDY NA JESIEŃ?
TYLKO FORUM GDAŃSK!
Targ Sienny 7
www.forumgdansk.pl

NA OKŁADCE: SARSA FOTO: PIOTR PORĘBSKI

nr 10/2022 (142) www.prestiztrojmiasto.pl

FELIETON
10 OD NACZELNEGO
12 KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE – ARKADIUSZ HRONOWSKI
14 ZBIGNIEW CANOWIECKI - POWINNOŚCI CZŁOWIEKA, OBYWATELA I PRACODAWCY
16 ALE NUMER!
18 NOWE MIEJSCA

TEMAT Z OKŁADKI
20 SARSA - WIERNA SWOJEJ PRAWDZIE

WIRTUALNE TRÓJMIASTO
28 TRÓJMIEJSKIE INSTASTORY @MRMYCU

PODRÓŻE
30 CHARAKTERNA BOLIWIA
36 NOC W LASACH MIKOŁAJA KOPERNIKA

KULINARIA
40 KAMIL SADKOWSKI - TRADYCJA

DESIGN
44 THE HIDEWAY HOME
48 MADE IN 3CITY - MR WOO(W!)
52 POJEDYNEK RYSOWNIKÓW - JAK ŻYĆ?

MODA
54 UNISEX W WERSJI RESERVED

ZDROWIE I URODA
60 NAWILŻANIE, SEKRET ŚWIEŻEJ SKÓRY
62 FIZJOTERAPIA - W POSZUKIWANIU MAKSYMALNEJ SPRAWNOŚCI
64 KOREKTA POWIEK
66 BLACK FRIDAY Z HEVER

SPOŁECZEŃSTWO
68 POLIGON ZAMIAST WAKACJI

KULTURA, SZTUKA I ROZRYWKA
72 TŁUMACZ TEŻ AUTOR
78 NAGRODA LITERACKA GDYNIA 2022 REKORDOWA GDYNIA
80 30 LAT NADBAŁTYCKIEGO CENTRUM KULTURY BAŁTYCKI TYGIEL RÓŻNORODNOŚCI
82 BIBLIOTECZKA PRESTIŻU
84 PRESTIŻOWE IMPREZY

MOTORYZACJA
90 FORD MUSTANG - IKONA MOTORYZACJI
92 NOWA KIA NIRO – W RÓŻNYCH WYDANIACH!
96 NISSAN QASHQAI - WZÓR CROSSOVER'A PO RAZ TRZECI!
100 DODGE CHARGER - ZIELONA ZABAWKA PROSTO Z USA

SPORT
104 POLSKA LIGA ŻEGLARSKA - TRÓJMIASTO RZĄDZI LIGĄ

BIZNES
108 Z DALA OD ZGIEŁKU MIASTA RYNEK APARTAMENTÓW I CONDOHOTELI
114 PRĄD NA WAGĘ ZŁOTA
118 TECHNOLOGIA DLA WSZYSTKICH POWINNA BYĆ TWORZONA PRZEZ WSZYSTKICH

KRONIKA PRESTIŻU
120 PREMIERA NOWEGO MERCEDESA GLC
120 KRÓL ROGER PREMIEROWO W OPERZE BAŁTYCKIEJ
121 EKSKLUZYWNY WERNISAŻ „CZASEM Z TOBĄ"
122 15 LAT FERBERA
123 WYJĄTKOWY EVENT TRUNK SHOW W SALONIE EMANUEL BERG
124 KOBIETY Z PASJĄ - PEŁNA MOC!
124 STREET FOOD FIGHTERS KULINARNA BITWA W HEWELKE
125 FINAŁ 30-LECIA NADBAŁTYCKIEGO CENTRUM KULTURY
126 WIECZÓR CHARYTATYWNY W OLIVIA STAR
127 PREMIERA FILMU „BLIŻEJ MIASTA, BLIŻEJ KULTURY"
127 ARENA MÓWCÓW W GDYNI
128 ODSŁONIĘCIE TRYPTYKU RZEŹB „STRAŻNICZKI CZASU"
129 KOLACJA DEGUSTACYJNA W SOFITEL GRAND SOPOT

ODEA park

APARTAMENTY NA SZCZYCIE GDAŃSKA

120 APARTAMENTÓW | METRAŻE 28 - 160 M²

Na zielonym wzgórzu w Gdańsku, ponad ulicą Powstańców Warszawskich, z dala od zgiełku powstaje osiedle ODEA Park. Pięć kameralnych budynków z apartamentami, budynek z pomieszczeniem klubowym i salą ćwiczeń dla mieszkańców, plac zabaw oraz przestrzeń do relaksu na łonie natury… Harmonia i spokój w środku miasta.

Osiedle Odea Park jest certyfikowane w systemie BREEAM oraz „Zielony DOM".

yareal.pl

TEL. 58 719 11 11

YAREAL

ABY DO WIOSNY!

Stwierdzenie, że czeka nas trudny okres jest truizmem. Chodzi oczywiście o jesień, czas kiedy w zasadzie wszystko jest przeciw nam. Przed nami perspektywa kilku miesięcy zimna, wiatru i deszczu na zmianę ze śniegiem. Krótkie dni. Tak krótkie, że zaczynamy pracę gdy dopiero co zrobiło się jasno, a kończymy gdy już robi się ciemno. Dokonywana co roku zmiana czasu jest dodatkowym gwarantem, byśmy aby na pewno przypadkiem nie ujrzeli światła dziennego.

Wraz z jesienią dochodzą też liczne, ulubione rytuały - poszukiwania czapek i butów, oczywiście innych na jesień (bo mokro), a innych na zimę (gdy spadnie śnieg). Odgrzebywanie szalika, a zaraz po nim rękawiczek. Gorzej, gdy trzeba zapasy odświeżyć, czyli wyłożyć pieniądze. W domu zaczyna się zabawa z ogrzewaniem (coś nie grzeje, może kaloryfery się zapowietrzyły? Trzeba zrobić przegląd pieca itd.), wycieraczkami i mokrymi butami. W samochodzie to czas wymiany opon (zimowe opony ma pan już łyse, czas na nowe), odśnieżania i sprzątania (nie zamocz dywanika. A nie masz gumowego?). W tle możliwe kolejne atrakcje: nie odpalił mi. To diesel? Pewnie padł akumulator. Uważaj jest szklanka, drogowcy nie zdążyli posypać solą. Zakopałem się.

Ta check lista jest z pewnością dłuższa i każdy ma własną, indywidualną. Gdy przychodzi jej czas wielu z nas, i z pewnością nie po raz pierwszy, zastanawia się co tutaj jeszcze robi? Iluż to znajomych wyjechało na stałe, a ilu opuszcza Polskę jesienią, by przezimować w przyjaznym środowisku. I co najważniejsze – nieporównywalnie tańszym. Weźmy sobie najbliżej położoną nas strefę całorocznego ciepła, a zarazem obszar bliski nam mentalnie, bo europejski i unijny. Popularne Wyspy Kanaryjskie. Najzimniej jest tam w styczniu i lutym gdy temperatura wynosi 20 stopni (w słońcu więcej). W mieszkaniach ciepłą wodę i prąd bierze się ze słońca, a przed wyjściem do sklepu wystarczy narzucić klapki, spodenki i t-shirt. Wszystkie czynności życiowe są banalnie proste, a do tego tańsze, check lista praktycznie nie istnieje, a o życiodajnym wpływie światła i błękitnego nieba (słońca jest tam prawie dzień w dzień) nawet nie wspominam.

Co więc takiego powoduje, że dalej tkwimy tutaj gdzie tkwimy? Tym bardziej, że tuż obok trwa wojna, w kraju szaleje inflacja i drożyzna, a politycy (i ci centralni i ci z samorządów) skupieni wyłącznie na sobie, pogrążają kraj w chaosie, a publiczne pieniądze przeznaczają na budowę politycznego zaplecza i ideologiczne krucjaty.

Wielu odpowie – praca, rodzina, dzieci, szkoła, zobowiązania itd. Racja. Ale jest jeszcze jeden istotny czynnik. Nie mamy na niego wpływu, a jednak jest. To wiosna. To moment, który obieram sobie za cel, zawsze na przełomie października i listopada. Bo, nie ma lepszego momentu, gdy po kilku miesiącach życia w ciemności i zmaganiach z rzeczywistością pojawia się słońce, robi się ciepło, a krajobraz wokół zaczyna się zmieniać, by w pewnym momencie totalnie eksplodować. Kto z nas nie delektuje się wtedy słonecznymi dniami, kto nie zachwyca się temperaturą 16 stopni wołając „Ale jest gorąco!". Wiosna pojawia się niczym długo oczekiwana nagroda, daje nam kopa, radość tylko dlatego, że świeci słońce, przychodzi ciepło, a przyroda budzi się do życia.

Tak więc Drogie Czytelniczki i Czytelnicy – aby do wiosny! A tymczasem zapraszam do lektury Prestiżu, w którym jak tylko możemy staram się Wam pokazywać te lepsze i najbardziej pozytywne strony życia, tak by Prestiż był dla Was fajnym towarzyszem w te jesienne i zimowe dni.

Michał Stankiewicz

MAGAZYN PRESTIŻ
miesięcznik bezpłatny

ul. Moniuszki 10, 81-829 Sopot
redakcja.trojmiasto@emsgroup.pl
www.prestiztrojmiasto.pl
www.facebook.com/prestiz.trojmiasto
www.issuu.com/prestiz

Redakcja nie odpowiada za treść reklam

Redaktor Naczelny:
Michał Stankiewicz

Zastępca Redaktora Naczelnego:
Klaudia Krause-Bacia

Sekretarz redakcji:
Joanna Bieńkowska

Redakcja:
Michalina Domoń, Bartosz Gondek, Szymon Kamiński, Katarzyna Kobiela, Halina Konopka, Marta Legieć, Marcin Wiła

Stali felietoniści:
Zbigniew Canowiecki,
Arkadiusz Hronowski

Szef działu foto: Karol Kacperski

Skład: Kamil Żurek

MS GROUP

Wydawca:
MS Group Sp. z o.o.

al. Grunwaldzka 56 lok. 202
80-241 Gdańsk
NIP: 9571059132

Prezes:
Michał Stankiewicz,
stankiewicz@emsgroup.pl

Dyrektor zarządzający:
Maria Bek, bek@emsgroup.pl

Szef działu eventów:
Aleksandra Staruszkiewicz,
staruszkiewicz@emsgroup.pl

Dyrektor sprzedaży:
Marta Blendowska, tel. 791 971 399

Reklama i promocja:
Krzysztof Nowosielski, tel. 533 200 779
Aleksandra Staruszkiewicz, tel. 606 603 416

prestiż
Sopot Wiatr
W ŚLIZGU!
TENNIS 3CITY CUP
LINIA
LUSTRO
Biznes

SUPER YACHTS

Sprawdzone inwestycje w jachty, na wodach ciepłych i Bałtyku.

Rodzinna firma zajmująca się dostawami jachtów i łodzi od ponad 50 lat. Najbogatsza oferta jachtów żaglowych, łodzi motorowych i katamaranów na polskim rynku. Wyłączny dystrybutor największych producentów jachtów na świecie, min. Hanse, Lagoon, Prestige, Saxdor, Solaris, Amel, Moody, Dehler, Fjord, Ryck.

Sprawdzone programy inwestycyjne w jachty na wodach ciepłych i Bałtyku.

Aranżacja całości procesu dostawy i opieki nad jachtem:

Specyfikacja jachtu pod wymagania klienta.	Retrofit poza stoczniowy.
Pomoc w pozyskaniu finansowania, ubezpieczenia i rejestracji.	Alokacja jachtu w wybranym miejscu na świecie i aranżacja otoczenia serwisowo użytkowego.
Zamówienie i dostawa.	Organizacja biznesu czarterowego.

Zapraszamy na spotkanie wprowadzające do Super Yachts Club w Gdyni gdzie zaprezentujemy Państwu profity wynikające z programów inwestycyjnych oraz łodzie będące najlepszymi narzędziami światowego biznesu czarterowego.

MARINA YACHT PARK GDYNIA
UL. HRYNIEWICKIEGO 10
81-340 GDYNIA

VILLA METRO BUSINESS HOUSE
UL. PUŁAWSKA 145
02-715 WARSZAWA

+48 600 003 268 | +48 789 458 211 | +48 600 877 791
INFO@SUPERYACHTS.PL WWW.SUPERYACHTS.PL

SUPER YACHTS

Dostawca najlepszych jachtów i łodzi od 1967 roku

KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE

ARKADIUSZ HRONOWSKI
od 2001 roku zawiaduje sopockim SPATiF-em. Odpowiada za serwis muzyki niezależnej Soundrive.pl oraz festiwal muzyki alternatywnej Soundrive Festival. Na stoczniowych terenach w Gdańsku stworzył klub B90 oraz współtworzy Ulicę Elektryków, Plenum i Plener 33. Od niedawna w Krakowie współorganizuje Mystic Festival. Najmłodsze dziecko to nowy, alternatywny klub muzyczny DRIZZLY GRIZZLY.

CZERWONY PASEK

Wraca Jasiu z zakończenia roku szkolnego do domu i są dwie wersje wydarzeń. Pierwsza to Jasiu przed wejściem do domu mówi do siebie: jeszcze tylko wpierdol i mam wakacje. Druga, to ojciec pyta Jasia o świadectwo, a Jasiu na to: tata nieważne stopnie, ważne byśmy wszyscy zdrowi byli.

Każdy rodzic dumny jest ze swojego dziecka chodzącego do szkoły, które przynosi na koniec roku szkolnego świadectwo z tzw. czerwonym paskiem. Nie wiem czy jeszcze są takowe, ale wszyscy wiemy co mam na myśli. W moim życiu czerwone paski pojawiły się kiedy przestałem specjalnie się przejmować ich posiadaniem. Dodam tylko, że w klasach 1-4 na półrocze i koniec roku miałem same piątki z góry na dół i czerwoną tarczę wzorowego ucznia. Brzmi niewiarygodnie, ale to prawda. W piątej klasie zauważyłem jednak, że zaczynają mnie interesować inne aspekty życia i dziabanie zadań nie specjalnie mnie już przejmowało. Wyszedłem z założenia, że skoro przez 4 lata bez większego wysiłku te piątki donosiłem, to jak zacznę donosić czwórki to nic się nie stanie. No i skoro mam talent do piątek, to w razie czego je szybko nadrobię dla świętego spokoju. Najwyżej jak ten ciul z tą fizyką ostatecznie zostanę. Kiedy pojawiły się trójki, zaczęło być już gęsto, ale dopiero pierwsze dwójki rozpętały piekło. Ale nikt wówczas nie zauważał, że mój organizm dorastał, tliły się w głowie wizje, zakup bezludnej wyspy, kariera producenta łodzi i wszystko to kosztem nauki, bo musiałem przecież te przestrzenie pielęgnować aby marzenia nie umknęły i nie umarły bezpowrotnie. Wtedy wybrałem drogę niezależności. Mogę powiedzieć, że trochę byłem podwójnym agentem, bo z jednej strony musiałem jakoś dowieźć te trzy na szynach, a z drugiej potajemnie kreowałem własną wizję podboju świata. Wciąż trwała komuna, dlatego do końca nie mogłem dzielić się swoimi wizjami, aby nie być z każdej strony wygwizdanym, czyli pozbawionym wiary w siebie. Kiedy osiągnąłem wiek, w którym powiedzmy zacząłem być odpowiedzialny, ruszyłem do ataku. Wówczas wszystkie moje piątki, czwórki i trzy na szynach straciły na wartości. Zaprocentowały tylko dwóje. Dwója brzmiała jak wyrok, jak porażka, można było to przez jakiś czas olewać, ale jak ich się nazbierało kilka z jednego przedmiotu, to już było groźnie. Zagrożenie semestru, zaliczanie materiałów z całego półrocza, stawianie kumplowi z ławki pół litra z Pewexu aby napisał za mnie klasówkę z rosyjskiego, którego szczerze nienawidziłem. I w końcu groźba pały na koniec roku z wizją kiblowania w tej samej klasie ukształtowały mnie jako człowieka niezłomnego, zdeterminowanego i gotowego do każdego ryzyka, bez okazywania specjalnego strachu i emocji. Nie polecam takiej drogi, bo ktoś z Was przecież musi być lekarzem, prawnikiem, naukowcem badającym genomy wymarłych krewnych człowieka czy architektem. Moja reputacja była z góry określona jako osoby aspołecznej, krnąbrnej, nie godnej pochwały. I faktycznie tak było. Wiedziałem że moja edukacja nie zakończy się nigdy. Że będę uczył się całe życie, ale na własnych warunkach, że cena tej nauki będzie czasami bardzo wysoka. Że wszystko co osiągnę będzie zależeć tylko ode mnie, że jeśli kiedyś ten pieprzony rosyjski będzie mi potrzebny, to się go w pół roku nauczę. Jestem podobnego zdania co Frank Zappa, że dzieciaki powinny być objęte obowiązkową edukacją do 15 roku życia. Potem niech same decydują. Kiedy ja miałem 15 lat, nie miałem pojęcia o istnieniu Zappy. Odkryłem go dopiero po 40-tce. Ale w wieku 15 lat podjąłem pierwszą samodzielną decyzję o zakończeniu przygody z religią. Przyznaję, że nie poszło tak łatwo, bo początkowo potajemnie uciekałem z katechez i niedzielnych mszy. A potem? Potem to już nastąpiło całe pasmo gór i dolin aby doprowadzić mnie do własnej krainy. Świadectwa zaginęły podczas kolejnej przeprowadzki, ale dobrze zapamiętałem wielu beznadziejnych nauczycieli jako przykład kim nie chcę być w życiu. Nie chciałem nikogo tym tekstem urazić, dlatego potraktowałem temat z pozycji własnej osoby jako królika doświadczalnego. To co napisałem przeżyłem i nic nie może być użyte przeciwko mnie. Mam prawo tak myśleć.

Ahoj Gdańsku!

Czy wiesz, że jesteśmy tu już od 23 lat?
To stąd kształtujemy przyszłość światowej technologii.

W dobrym towarzystwie łatwo się zadomowić.
Dlatego już w 2023 zostaną otwarte kolejne budynki na naszym kampusie – łącznie bedzie ich juz 7!

Dziękujemy, że możemy być z Wami!

#welovegdn #dziekujemyzadobresasiedztwo
#dołączdonas

IGK6
Create The Future

IGK 7

intel

ZBIGNIEW CANOWIECKI

Absolwent Politechniki Gdańskiej. Doktorat uzyskał na Uniwersytecie Gdańskim. W latach 1981-2007 Prezes Zarządu i dyrektor giełdowej spółki „Centrostal S.A.". Sprawował społecznie wiele funkcji m.in. Prezydenta Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Przewodniczącego Sejmiku Gospodarczego Województwa Pomorskiego, Przewodniczącego Pomorskiej Rady Przedsiębiorczości, Prezydent „Pracodawców Pomorza".

POWINNOŚCI CZŁOWIEKA, OBYWATELA I PRACODAWCY

Pogarszająca się sytuacja gospodarcza i dramatyczna potrzeba samoograniczania się skłania nas do refleksji nad naszą przyszłością. Niezależnie od problemów wywołanych przez światową pandemię koronawirusa i wojnę za naszą wschodnią granicą dokładamy sobie kłopotów wynikających z nieudolności władzy i niepotrzebnych sporów z Unią Europejską skutkujących brakiem olbrzymich unijnych środków, które mogłyby wspomóc słabnącą gospodarkę i ustabilizować polskiego złotego. Odbywają się różnego rodzaju debaty diagnozujące naszą sytuację i podejmujące próbę odpowiedzi na pytanie: co dalej ? W tym kontekście padają stwierdzenia dotyczące roli każdego z nas, naszych obowiązków i powinności. O ile obowiązki człowieka i obywatela wynikają z prawa w tym konstytucyjnego, to powinności są natury moralnej. Karta Powinności Człowieka sformułowana w Gdańsku na przełomie wieków, w 2000 roku, jest kodeksem etycznym nie zobowiązującym ani przymuszającym nikogo do wypełniania tych zasad. Nie mniej jednak powinności Człowieka wobec świata, przyrody, klimatu mają wymiar uniwersalny. Z kolei powinności Obywatela są szczególnie ważne wobec społeczeństwa i państwa, a Pracodawcy w stosunku do pracowników i firmy. Karta Powinności Człowieka mówi o odpowiedzialności za dobro wspólne i tworzenie ładu społecznego przez powierzanie funkcji społecznych odpowiednim osobom. Powinnością wynikającą z poczucia i respektowania sprawiedliwości jest przeciwstawianie się wszelkim formom korupcji materialnej i politycznej. Z kolei dążenie do poznania i działania w imię prawdy musi być realizowane z troską o własne sumienie, które – jako naturalny zmysł etyczny – decyduje o wewnętrznym przekonaniu do działania zgodnego z prawdą. W Karcie zapisano: „ Żadne zewnętrzne kodeksy nie są tak zobowiązujące, jak własne sumienie. W życiu społeczeństw destrukcyjną rolę odgrywają uprzedzenia ideologiczne, rasowe i religijne. Powinnością każdego człowieka jest dążenie do przezwyciężania ich przez odkrywanie prawdy w rzetelnym dialogu". Kolejną ważną zasadą jest odpowiedzialność za słowo i zobowiązanie do prawdomówności w imię wolności słowa, swobodnego dostępu do mediów i prawa publikacji swoich poglądów. Oczywiście istotną powinnością jest szacunek dla życia i natury oraz dbałość o własną i ludzką rodzinę. Wychodząc z szerokiej formuły uniwersalności tych zasad różne środowiska mogą je odnosić do swojej grupy zawodowej lub społecznej, koncentrując się na najistotniejszych dla nich regułach.

Przedsiębiorcy opracowując własny Kodeks Odpowiedzialności Obywatelskiej Pracodawcy zastanawiają się nad formą i granicą związaną z ujawnianiem, w imię prawdomówności i powinności obywatelskiej, swoich przekonań i ocen rzeczywistości nas otaczającej. W zakładach pracy i organizacjach pracodawczych pracują i działają ludzie o różnych poglądach, przekonaniach i preferencjach politycznych. Nie znaczy to jednak, że nie można podejmować dialogu bez agresji i bojaźni o urażenie kogoś lub co gorsza o narażenie siebie na konsekwencje. Wiele organizacji lubi chwalić się swoją apolitycznością, a przecież apolityczność nie oznacza bierności. Odnoszenie się do zdarzeń politycznych i gospodarczych oraz złych, w przekonaniu danego środowiska, decyzji rządzących - pomimo braku jednomyślności - jest powinnością i musi znaleźć odzwierciedlenie w przedstawianych stanowiskach. Wielokrotnie bowiem środowisko gospodarcze przekonało się, że społeczeństwo i polska demokracja potrzebuje odpowiedzialnego i zaangażowanego biznesu.

Z kolei według Karty Powinności Człowieka „Naukowcy, pedagodzy i artyści są szczególnie odpowiedzialni za obecność prawdy, dobra i piękna w życiu publicznym. Prawem ich jest zewnętrzna wolność badań i poszukiwań twórczych, a powinnością wyznaczenie sobie wewnętrznej granicy w tym zakresie". Podczas inauguracji roku akademickiego na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego, dziekan prof. Michał Harciarek dając przykład Spartakusa, który przeciwstawił się potędze Rzymu, namawiał pracowników naukowych i studentów do odwagi, szukania prawdy i jeżeli jest to konieczne, pójścia pod prąd. Z kolei prof. Cezary Obracht – Prondzyński w swoim niezwykle interesującym wykładzie inauguracyjnym podkreślił, że w dyskusjach o nauce używa się języka: konkurencji, rywalizacji, przewagi, wyścigu, dominacji i prymatu. W konsekwencji mamy do czynienia z niepokojącą ewolucją od uniwersytetu humanistycznego i otwartej nauki, do uniwersytetu biurokratycznego i konsumpcjonistycznego. Myśląc o uniwersytecie dzisiaj – jego godności, dostojeństwie i społecznych powinnościach - pada pytanie o jego i nauki wiarygodność. Zdaniem profesora wiedza i nauka jest coraz częściej dyskredytowana, czego wymownym przykładem są, motywowane politycznie i ideologicznie, zmiany w wymiarze sprawiedliwości wprowadzane pomimo opracowań akademickich, stanowisk rad wydziałów kluczowych polskich uniwersytetów, Polskiej Akademii Nauk i stowarzyszeń naukowych. Sytuacja ta nie zwalnia jednak naukowców ze spełniania swoich powinności i determinacji w utrzymaniu niezależności i autonomii uniwersytetów.

MENNICA
MAZOVIA

Złoto to kolor jesieni, a jesień to czas na inwestycje.

W Mennica Mazovia bezpiecznie kupisz monety bulionowe i sztabki z certyfikatem LBMA.

info@mennicamazovia.pl www.mennicamazovia.pl

WARSZAWA
ul. Krucza 16/22
+48 22 602 22 48

KATOWICE
ul. Króla Jana III Sobieskiego 2
+48 32 323 51 00

SZCZECIN
ul. Jagiellońska 85/8
+48 91 425 80 20

ŁÓDŹ
ul. Wólczańska 66 lok. A111
+48 42 620 03 00

GDAŃSK
ul. Grunwaldzka 56 lok. 214
+48 58 585 90 90

POZNAŃ
ul. Libelta 27 lok. A 5.2
+48 61 649 20 60

BIELSKO-BIAŁA
ul. ks. S. Stojałowskiego 14
+48 33 44 36 888

BYDGOSZCZ
ul. Królowej Jadwigi 18 lok 310
+48 52 33 5 30 30

METALOR®

MENNICA MAZOVIA AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR PRODUKTÓW **METALOR** W POLSCE **WWW.MENNICAMAZOVIA.PL**

ALE **NUMER!**

70 TYS. ZŁ

Można wygrać w konkursie na koncepcję zagospodarowania Placu Czerwonych Gitar we Wrzeszczu Górnym. Konkurs ogłosił Gdański Zarząd Dróg i Zieleni i zastrzegł, że plan ma podkreślić ogólnomiejski charakter przestrzeni oraz być miejscem reprezentatywnym miasta. Zwycięzców będzie aż trzech, a prace można składać do 2 grudnia 2022 roku.

5 KM

Ma trasa, jaką trzeba pokonać w ramach unikalnego biegu zatytułowanego #RUNGDN. Ostatni w tym roku cykl zakończył się na Górze Gradowej Hevelianum. Wcześniejsze odsłony odbywały się w Parku Oruńskim, torze motocrossowym oraz Wyspie Sobieszewskiej. Każda z nich charakteryzuje się innymi cechami, tym razem organizatorzy postawili na piękny widok na Gdańsk oraz bliskość natury.

121 LAT

Nadania praw miejskich obchodził Sopot w październiku. W tym roku impreza została zorganizowana na sportowo. W ramach wydarzenia ponad 300 osób pobiegło w 7-kilometrowym biegu. Zwycięzcami zostali Krzysztof Zieliński oraz Natalia Ruchlewicz. Również dzieci i młodzież mogła się sprawdzić, jednak była to trasa od 200 do 600 metrów.

8,5 MLN ZŁ

Kosztują prace modernizacyjne, jakie zostały zaplanowane przy budynku Wydziału Nawigacji Uniwersytety Morskiego oraz molo Południowego w Gdyni. W skład prac ma wchodzi przebudowa podziemia, powiększenie powierzchni parkingowej oraz renowację terenów zielonych łącznie z nasadzeniami nowych roślin i drzew. Powstać ma również część parkowo-rekreacyjna.

41 RAZY

Zawijały do portu Gdynia wycieczkowce z całego świata. Jednak rekord należy do Gdańska – tutaj cruisery pojawiły się aż 79 razy. Teraz sezon na rejsy się zakończył, a przedsiębiorcy szykują się na kolejny rok. W 2022 roku zauważono zwiększony ruch, m.in. z powodu odmrożenia rynku po pandemii oraz w związku większego ruchu wycieczkowców w tym rejonie związanego z wybuchem wojny w Ukrainie.

600 MLN ZŁ

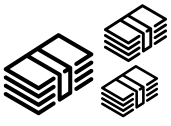

Przeznaczono na inwestycję, jaką jest budowa Portu Czystej Energii, czyli tzw. spalarnia śmieci w Gdańsku. Budynek powoli rośnie, a w ostatnim czasie położono na nim elewację. Całość ma zostać uruchomiona w połowie 2023 roku, jednak do użytku zostanie oddana prawdopodobnie dopiero pod koniec roku.

50 LAT

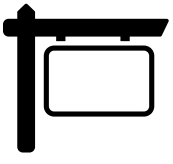

Ma tradycyjny już drogowskaz, jaki znajduje się przy drodze do Gdańskiego Ogrodu Zoologicznego. Zoo postanowiło zorganizować konkurs na Facebooku, podczas którego ludzie wybraliby, czy odnowić stary znak, czy postawić jeden z siedmiu nowych projektów. Jednak wyniki zostały zmanipulowane, dlatego organizatorzy postanowili odrestaurować istniejący drogowskaz, który każdemu mieszkańcowi kojarzy się z Gdańskim Ogrodem Zoologicznym.

41 MLN ZŁ

Ma kosztować remont Długiego Pobrzeża w Gdańsku. To o 8,7 mln więcej niż zakładało miasto, zwłaszcza że firma, która zwyciężyła w przetargu była przedsiębiorstwem, który dał najniższą ofertę. Gdańsk jednak znalazł brakujące fundusze, dzięki czemu renowacja zostanie przeprowadzona. W skład prac wchodzi m.in. odmulenie Motławy, rozbiórka nawierzchni, wykonanie kanalizacji deszczowej czy wyposażenie nabrzeża.

Restauracja Grand Blue | Sofitel Grand Sopot
ul. Powstańców Warszawy 12/14, 81-718 Sopot
Tel.: 58 520 61 71, e-mail: grand.blue@sofitel.com
www.sofitelgrandsopot.com

GRAND BLUE / SOFITEL GRAND SOPOT

NOWE MIEJSCA

DICKERY

Rozpoczynamy kontrowersyjnie, bo kto nie zna tego miejsca, które zrobiło prawdziwą furorę w Warszawie swoimi wypiekami w kształcie ludzkich narządów płciowych? Po stolicy, Krakowie i Wrocławiu przyszedł czas na Gdańsk. Te gofry można dostać w różnych wariantach, ale jedynie na słodko. Właścicielom przyświecał jeden cel – oswoić ludzi z czymś naturalnych dla człowieka, czyli częściami jego ciała.

Chmielna 3, Gdańsk

DO BRZEGU

Nowy lokal kulturalno-gastronomiczny zlokalizowany przy samej plaży, który jednocześnie pełni funkcję siedziby Yacht Clubu Sopot. To miejsce zostało stworzone, aby integrować środowisko żeglarskie, lokalną społeczność i dla fanów morskiego akcentu kulinarnego. Potrawy serwowane są na bazie ryb i owoców morza, ale znajdziemy w karcie także kilka niezastąpionych klasyków polskiej kuchni. Wieczorami ‚Do Brzegu' to bar żeglarski, idealny na tak zwane 'bifory'; można się tu napić tradycyjnych drinków, a także świetnego wina house'owego (w rozsądnych cenach), przy dobrej muzyce - w piątki także na żywo!

Mamuszki 2, Sopot

UWĘDZONYCH

Teraz coś dla mięsożerców! Uwędzonych tworzy teraz zupełnie nową jakość kultury jedzenia. U nich pasja do mięsa spotyka się z prostą formą. Serwując konkrety, cieszą się tym, co prawdziwe. Poznaj smak szarpanego mięsa rodem z Ameryki! Powolne dojrzewanie mięsnych potraw wśród dymu i pasja do gotowania gwarantuje, że na nowo odkryjesz smak mięsiwa w jego autentycznej formie. Tutaj świeży i jakościowy produkt jest na pierwszym planie, a dodatki jedynie podkreślają smak.

Grunwaldzka 8/10, Sopot

PINAKOTEKA

To pracowania rzemieślnicza i autorski koncept, w którym oferuje się produkty najwyższej jakości. Kunszt ramiarski łączy się tutaj z nietypowymi pomysłami, a każdy projekt staje się indywidualnym projektem – tak aby każdy z klientów był zadowolony. Oprócz tego w tym miejscu stawiają także na pomoc w dobrze sztuki do wnętrza pomieszczenia, stwarzają kompozycję detali z przestrzeni oraz realizują wystawy i wernisaże. A to wszystko w jakości muzealnej.

Norwida 3, Gdańsk

Poświętujmy!

Poczuj święta w Café Xander Show & Dining, w nowej restauracji inspirowanej kosmopolitycznym duchem łączącej świat smaków z występami utalentowanych artystów i muzyków.

Niezależnie od tego czy jest to spotkanie świąteczne wśród przyjaciół czy partnerów biznesowych czy rodzinna kolacja – Café Xander to miejsce jedyne w swoim rodzaju, gdzie pragniemy nieustannie zaskakiwać naszych gości.

+48 58 550 98 13
rezerwacje@cafexander.com

www.cafexander.com

SARSA

WIERNA SWOJEJ PRAWDZIE

ROZMAWIAŁA: ALEKSANDRA TATARCZUK
FOTO: PIOTR PORĘBSKI

Sarsa, czyli Marta Markiewicz, zdjęła z głowy rogi i spod ich cienia wyszła dojrzalsza artystka, matka i partnerka. Spotykamy się podczas trwającej trasy koncertowej promującej płytę „Runostany", która „zdmuchnęła cukrową posypkę" z Sarsy jaką do tej pory znaliśmy. Przed nami staje Marta już bez rogów, ale wciąż szukająca kłopotów. Rozmawiamy o wychodzeniu ze swojego własnego cienia, byciu wiernym swojej prawdzie pomimo sprzeciwu innych i o szukaniu „romansu gdzie indziej".

Często wypominasz sobie, że jesteś pracoholiczką, że brak ci balansu między życiem prywatnym, a pracą. Sprawdźmy więc czy teraz udaje ci się to zmienić. Co miłego ostatnio dla siebie zrobiłaś?
O Boże! Statut mojej osoby pod tym względem pozostaje bez zmian, bo ja w dalszym ciągu jestem uzależniona od swojej pasji, czyli pracy. Gdy rodzina lub moi przyjaciele mówią mi „zrób coś dla siebie", to zastanawiam się „na co miałabym ochotę?" i szybko dochodzę do wniosku, że to pisanie piosenek i komponowanie muzyki, więc znów kończę w studio, gdzie coś tworzę. Tym bardziej, że pracuję z moim partnerem (producentem i kompozytorem Pawłem Smakulskim) i obydwoje mamy z pracy wiele frajdy. Dlatego wakacje z siedzeniem nad basenem blado wypadają przy takim twórczym i interaktywnym sposobie spędzania czasu. Również nasz synek, który ma już 20 miesięcy, wpada do nas do studia. On jeszcze nie mówi, a już śpiewa. To są piękne chwile, które dodatkowo nakręcają do tego, by pracować jeszcze więcej.

To musi być dla ciebie emocjonujący moment. Jednocześnie jesteś w trasie z „Runostanami" i tworzysz nowy materiał na kolejną płytę.
Pracuję nad nowym albumem i ten etap jest najprzyjemniejszy, bo jest on stricte twórczy. Jednocześnie „Runostany" wciąż są we mnie bardzo aktualne. Mam w sobie coś w rodzaju „guzików", które pozwalają mi łatwo przełączać się pomiędzy różnymi wrażliwościami. Gdy wychodzę na scenę i gramy materiał z płyty to przełączam się na wrażliwość „Runostanów". Gdy wracam do domu i idę do studia, to przełączam się sensualną, kobiecą wrażliwość charakteryzującą nowy materiał. „Runostany" są poetyckie i refleksyjne, a powstające teraz piosenki bardziej kobiece. Niewątpliwy wpływ ma na to fakt, że jestem młodą mamą. Macierzyństwo dostarczyło mi w bardzo krótkim czasie, bardzo wielu inspiracji i wzbudziło pragnienie, by stworzyć coś nowego.

Czy czujesz różnicę w publiczności? Czy na koncertach panuje inna energia niż przed pandemią?
Czuję dwie skrajnie nowe rzeczy. Pierwsza z nich to, że publiczność jest naprawdę bardzo „wyposzczona" (śmiech) i to daje dodatkową energię podczas koncertów. Na trasie gramy tylko nowy materiał, bez piosenek z poprzednich płyt. Nie jest więc to zlepek hitów, ale koncepcyjny materiał. Można więc było spodziewać się, że nie będzie takiego ognia, bo publiczność będzie zaskoczona. Tymczasem to ja jestem zaskoczona tak dobrym odbiorem tego materiału. Piosenki z tej płyty są po prostu różnymi stanami emocjonalnymi i trzeba być otwartym, aby móc to przeżyć. Druga sprawa, to z kolei obserwacja moja i moich znajomych z branży, że koncerty klubowe nie sprzedają się tak dobrze jak przed pandemią. Wynika to pewnie z tego, że ludzie wciąż boją się tłocznych miejsc, zwłaszcza gdy w mediach słyszymy informacje o znów wznoszącej się fali pandemii.

Wydanie nowej płyty, tak skrajnie odmiennej od twojej wcześniejszej twórczości chyba musiało wzbudzać wiele wątpliwości wśród najbliższych współpracowników?
Muzyka to pole, na którym czuje się pewnie i wiem co robię. Tutaj receptura jest prosta: robić rzeczy zgodnie ze swoim sercem. Trzymanie się tego przepisu daje mi pewność, że wszystko idzie dobrze. Jednocześnie jestem osobą, która ciągle poddaje szereg spraw pod wątpliwość. Przy wydawaniu „Runostanów" miałam ich mnóstwo. Wiele znaków zapytania, również płynących z zewnątrz. Lubię słuchać innych i radzić się, więc wszystko to brałam do serca. Zwłaszcza, gdy jest dużo takich komentarzy jak: „ej, to jest za trudny materiał, ludzie tego nie zrozumieją" albo „słuchaj, tu nie ma przebojów radiowych - to nie jest dobry ruch". Jednak ja nigdy nie robiłam muzyki dla pieniędzy, dlatego całe to badanie słupków nie motywuje mnie do tworzenia. Odsunęłam na bok oczekiwania świata, bo ja czułam tę płytę inaczej. Cieszę się, że odważyłam się zrobić ją tak, jak chciałam, i na swoich zasadach.

W branży muzycznej działasz od 7 lat, wydałaś 4 płyty, a ostatnia bardzo różni się od poprzednich. Taką zmianę można zaobserwować teraz u wielu artystek, które trochę odcinają się od swoich bardziej mainstremowych wersji, na rzecz nowej odsłony. Uważasz, że jest to nowy trend?
Myślę, że to nie jest trend. Myślę, że wiele ludzi dojrzewa do tego, by przewartościować swoje życie i przeskoczyć z jednej ścieżki na drugą. Nie wiem co było motywacją u innych dziewczyn, ale z mojego doświadczenia mogę powiedzieć, że ta zmiana była taka transcendentna i magiczna. Po prostu wewnętrznie czułam, że chcę wyrazić siebie w takiej gitarowej formie, która jest może bardziej hermetyczna od mojej poprzedniej twórczości, ale była w 100% prawdziwa w momencie jakim ją tworzyłam. Wydaje mi się, że ogólnie kobieca wibracja na świecie się wzmocniła. Teraz, gdy kobiety i ich wrażliwość, bardziej dochodzą do głosu ciężko jest wyjaśnić wydarzające się rzeczy w sposób zero-jedynkowy. Bardzo się z tego cieszę. I zresztą o tym śpiewam, o „wychodzeniu po cichu z cienia". Może mój głos też wpisuje się w to zjawisko.

Wielokrotnie podkreślałaś, że stworzenie „Runostanów" było „wyjściem ze strefy komfortu". Na czym ono polegało?
Na odpowiedzialności za innych ludzi. „Sarsa" to... efekt końcowy. „Sarsa" to sztab ludzi za moimi plecami, to cały zespół muzyczny, management, wytwórnia, wydawca, dyrektor muzyczny, technicy, czy realizatorzy. Gdy zdecyduję się na ruch w jakąś stronę, to cała reszta musi to wziąć na klatę. Czasem bywa to pasmo względnych sukcesów, bo jak robiłam materiał bardziej mainstremowy, pełen przebojowych, radiowych piosenek, to wtedy wszyscy byli „happy". Cały zespół był szczęśliwy, bo miało to przełożenie na ich zarobki. Natomiast, gdy podjęłam decyzje o zrobieniu takiego albumu jak „Runostany" to team obawiał się po prostu czy będą koncerty. Z tym się mierzyłam. Finalnie okazało się, że były to irracjonalne lęki. Musiałam postawić na swoim, bo nie traktuję bycia twórcą na scenie w sposób biznesowy. Inaczej zabiłabym sobie swoją „twórczą naiwność", a to ona pozwala mi w ogóle tworzyć. Chciałam podjąć decyzję taką jaką czułam, nawet biorąc pod uwagę, że ona może być „głupia", nieopłacalna, a jej konsekwencje mogą być straszne. Po prostu musiałam podjąć to wyzwanie. Nie chcę być przedsiębiorcą w tej branży. Chcę być artystką. To mi pozwala na rozwój osobisty i duchowy. Inaczej, to nie jest moja praca. Nie chcę, aby to się zmieniło.

Zdajesz sobie dobrze radzić ze złymi informacjami. O tym jest przecież utwór „Tramwaj numer 9".
Ten album powstawał „w czasach bardzo trudnych informacji", które napływały zewsząd, które wypełniały nasze domy jak naczynia, strasznym syfem. Mnie też to napełniło. Jestem człowiekiem, który zawsze idzie do świata z pełną otwartością, ale zaskoczyła mnie ta ilość negatywnych wiadomości. Na szczęście szybko się zorientowałam, że coś jest nie tak i zaczęłam się od tego odcinać. Dlatego powstał utwór dziewiąty. Ja też jestem numerologiczną dziewiątką, więc według numerologii to

jest moja ostatnia reinkarnacja w tym cyklu. Ta inkarnacja (o ile jest to prawdziwe) w moim odczuciu jest mocno sfokusowana na rozwoju duchowym i osobistym. Więc od tego wszystkiego co go blokuje, od tego lęku jakim nas futrowano w czasie pandemii, uciekam. Dlatego w "Tramwaju numer 9" śpiewam, że nie chcę na to patrzeć i nie chcę mieć takiego poczucia, że jako jednostka nic nie znaczę.

Te komunikaty de facto były umniejszaniem naszego znaczenia jako indywidualności. Jestem bardzo przeciwna, by ktokolwiek nam wpajał do głowy, że my jako pojedyncze osoby nic nie znaczymy i że nie mamy na nic wpływu. Że wszystko się dzieje nad naszymi głowami. Ja się z tym nie zgadzam i uważam, że jest zupełnie odwrotnie! Nawet taka płyta jak „Runostany", która może nie była odsłuchana miliony razów, ale jej przekaz może stać się efektem motyla.

W jaki sposób?

Po pierwszych koncertach „Runostanów" dostałam bardzo dużo wiadomości, od osób LGBT+, że utwór „Mówiła Niszcz" był dla nich polem do oczyszczania duchowego i jakiegoś pogodzenia się z trudnymi doświadczeniami. Napisał do mnie też jeden gej, którego rodzice wyrzucili z domu, gdy miał siedemnaście lat. Nienawidził ich za to i przez tę toksyczną relację nie potrafił zbudować dobrych związków ze swoimi partnerami. Tkwił w takim patologicznym kole. Utwór „Mówiła Niszcz" opowiada skąd się biorą potwory, o tym, że często za ludźmi, którzy zachowują się potwornie stoi potworna historia. On zachęca, by wytłumaczyć sobie zachowania tych osób, by wyzwolić się od żalu. I jemu ta piosenka pomogła wyzbyć się tych emocji wobec rodziców. Historie ludzi po przesłuchaniu mojej płyty dały mi największą radość i są dla mnie wartością i sensem, dla którego ta płyta się ukazała. To jest ten mój mały „efekt motyla" i wpływ jaki mogę mieć na świat.

To bardzo budujący wpływ.

Nie czuję się ekspertem w tym temacie. Po prostu każdego dnia walczę o siebie i o swoją prawdę. Jestem tak samo podatna na wpływy jak inni. Jest mi trudno, jako artystce, ale i jako człowiekowi, gdy ciągle słyszę od ludzi jaka powinnam być. Codziennie muszę sobie przypominać „Marta, musisz być wierna swojej prawdzie, a nie innych ludzi". Codziennie uczę się tego na nowo i walczę.

Niemal na końcu płyty śpiewasz „wychodzę po cichu z jej cienia" i „jest mnie dwoje". Słychać w tych zdaniach słowa Kory wypowiedziane do ciebie podczas jednego z talent show. Czy na najnowszej płycie „zdmuchujesz z siebie cukrową posypkę"?

Faktycznie słowa Kory długo rezonowały w moim sercu, bo sporo czasu minęło od tego programu. Nie zapomniałam jak mi powiedziała, że we mnie jest wyczuwalny taki dualizm. To nie jest tak, że moje poprzednie płyty nie były ze mną związane. Bardzo były! Wszystko co w życiu zaśpiewałam, i co zrobiłam, to w momencie powstawania wyrażały to co mnie prawdziwe. Ale tych odcieni prawdy jest naprawdę dużo i bywają skrajnie różne. To jest ciekawe nawet dla mnie. We mnie ten proces przemiany zachodził naturalnie, to nie była nagła rewolucja. Codziennie byłam blisko tej zmiany, więc nie miałam dystansu i możliwości zobaczenia wielkości tego skoku.

A był to naprawdę spory skok!

„Runostany" są faktycznie najbardziej osobistą płytą ze wszystkich do tej pory przeze mnie nagranych. To album o najciemniejszych zakamarkach moich myśli. To też płyta pandemiczna napisana w czasach, w który byłam sama ze sobą i mogłam dostrzec w sobie to, czego wcześniej nie widziałam. Przed pandemią moje życie toczyło się bardzo szybko i nie było w nim czasu na zastanawianie się nad „ciemnymi zakamarkami mojego umysłu". Pandemia dała mi przestrzeń na zatrzymanie, możliwość wglądu w siebie i zajście w ciążę. To był taki niesamowity czas! Ta płyta zrobiła miejsce na piosenki, które teraz powstają. Dała przestrzeń kobiecie, która mogła wyjść z cienia. Wyszłam chyba z cienia tej Sarsy w rogach. A ten cień był wielki, bo i rogi były wielkie (śmieje się), więc ciężko było mi się z tego wydostać. Jestem szczęśliwa, że mi się to udało.

Czy ta zmiana zaszła również w Marcie?
Czuję się bardziej kompletna również w życiu prywatnym. Macierzyństwo i poczucie, że jestem w szczęśliwym związku, daje mi dużo spokoju, a on pozwala mi na swobodne wyrażanie siebie. Mogę pokazywać siebie taką jaką jestem, bez napinania się na wyszlifowane idealne produkcje i wokale. Czuję, że mogę pokazać światu moją niedoskonałość, czego nie pokazywałam na poprzednich płytach. Wcześniej po prostu nie byłam gotowa na taką szczerość. To jest chyba naturalne, że dojrzewając nabieramy gotowości do mówienia o tych sprawach. Fajnie, że ludzie mogą obserwować ten proces i być w tym rozwoju ze mną. Wciąż widzę na koncertach moich stałych fanów, mój fanklub, ale też nowe twarze, i to mnie bardzo nakręca. To mi daje wielką frajdę! Nie do opisania! Wzruszam się, bo poza moim dzieckiem, partnerem, rodziną i moją duchowością, to też nadaje sens mojemu życiu - moja publiczność...

A nie masz czasem ochoty na ucieczkę?
Na pewno nie chcę uciekać od mojego życia prywatnego, bo jestem w nim bardzo, bardzo, bardzo szczęśliwa. Natomiast jedna rzecz której mi w życiu brakuje czasami, i której szukam to kłopoty (śmieje się). I może to głupio brzmieć, ale moja osobowość jest tak zaprogramowana, że coś musi się dziać. Teraz, gdy jest dobrze, gdy jest spokojnie i stabilnie, to ja podświadomie szukam kłopotów, jakiejś przygody, ekscytacji, takiego „romansu", ale w życiu zawodowym. Mam taką osobowość, która dokonuje sabotażu, ataku, nalotu na samą siebie jak jest za dobrze. Na szczęście mądrość życiowa podpowiada mi, by nie szukać kłopotów w życiu prywatnym, więc szukam gdzieś indziej. Wolę tworzyć sobie takie zawodowe wyzwania/kłopoty. To mi pozwala uczyć się. Najgorsze co by mogłoby mnie spotkać, to idealne pod każdym względem życie. To musi być straszne (śmieje się).

Czy coś nowego czeka nas tej jesieni? O czym jeszcze marzy Marta?
Oprócz tego, gramy teraz na trasie „Runostany", które dają mi dużo atrakcji, to niedawno zagrałam taki koncert „Parillove Live", który miał swój początek w projekcie prowadzonym na moich social mediach - "Parillove czwartki". W ramach niego na warsztat brałam utwory z mojej przeszłości, które kształtowały mnie jak dorastałam. Razem z Pawłem (Smakulskim) łączyliśmy je z materiałem „Runostanów". Odbiór był nieziemski! Wtedy też skontaktowali się ze mną organizatorzy Parady Równości w Poznaniu i zaprosili mnie na jej finał. Postanowiłam zagrać właśnie ten projekt w duecie z Pawłem. Po tym koncercie dostałam masę wiadomości czy nie zrobię też mini-trasy koncertowej z „Parillove Live". I przyznam szczerze, że ten pomysł wciąż we mnie kiełkuje...

Zaś moim największym marzeniem jest spotykać się z ludźmi na żywo i grać koncerty. I zagrać całą klubową trasę jesienną „Runostanów", pograć trochę koncertów parillowych z Pawłem, stworzyć ten nowy materiał, i by wszystko fajnie się zgrało. Chciałabym wydać na początku przyszłego roku powstający właśnie materiał. Pomysły już mam, mogłabym teraz śpiewać ci te nowe piosenki, bo mega się tym jaram (śmiech). Ale muszę być cierpliwa. Byle tylko zdrowie i rzeczywistość zewnętrzna pozwoliły realizować te wszystkie założenia.

A zdradzisz nam jeszcze coś na temat tego nowego projektu?
Jedno co mogę powiedzieć i obiecać na temat swojej przyszłej twórczości to, to że jedyną stałą rzeczą we mnie są nieustanne zmiany.

SARSA

właśc. Marta Markiewicz, piosenkarka, autorka tekstów i kompozytorka. Z wykształcenia magister sztuki w zakresie sztuki muzycznej. Wydała cztery solowe albumy studyjne: Zapomnij mi (2015), Pióropusze (2017), Zakryj (2019) i Runostany (2022). Pierwszy z nich promowała m.in. singlem „Naucz mnie", który uplasował się na 1. miejscu na polskiej liście airplay, zdobył tytuł Cyfrowej Piosenki Roku 2015 oraz był pierwszym polskim singlem certyfikowanym diamentem. Oprócz działalności solowej, od 2018 roku jako Sarsa Music, prowadzi działalność produkcyjno-kompozytorską. Tworzyła i produkowała muzykę ilustracyjną do filmów („PM2.5". „Jak zostać gwiazdą", Good job") oraz dla innych artystów, w tym m.in. dla rapera Kękę („Brzmienie"), Ewy Farnej („Na ostrzu", „Tu"), Damiana Ukeje („Od połowy").

TRÓJMIEJSKIE INSTA STORY

INSTAGARAMA PRZEJRZAŁA I WYBRAŁA MICHALINA DOMOŃ (@michalinadomon)

Fotopamiętnik, kanał społecznościowy, narzędzie promocji, które z powodzeniem wyparło inne social media. Instragram zaspokaja szeroki wachlarz potrzeb współczesnego człowieka i wpisuje się w fakt, że żyjemy w czasach obrazów i infografik. Jak pisał Jean Baudrillard, jest subiektywną interpretacją rzeczywistości, która zaciera granicę, między tym, co rzeczywiste, a tym co wyobrażone. Może dlatego tak namiętnie przeglądamy kolejne konta na Instagramie, które co rusz przenoszą nas w inne światy? W cyklu Trójmiejskie InstaStory prezentujemy co miesiąc najciekawsze konta instagramowe osób związanych z Trójmiastem.

@mrmycu Obserwuj

Życie widziane oczami Mickela to „la dolce vita". Dużo tu tańców, śpiewów, niezwykłych miejsc i pięknych ludzi, że przede wszystkim widać w tym dużo zabawy i apetytu na więcej. Jest lekko, kolorowo, wśród przyjaciół i bliskich. No i jest też wierny, czworonogi przyjaciel. Zaglądamy na Instagrama @mrmycu.

Nazywam się Mickel.

Jestem bookerem w agencji modelingowej i piosenkarzem.

Urodziłem się w Gdańsku na Zaspie**, na co dzień mieszkam w** Warszawie, **moim ulubionym miejscem na świecie jest …** hmm ciężkie pytanie, bo jest ich wiele :), np. Berlin, Istanbul …

Robię zdjęcia, ponieważ lubię ładne rzeczy.

W obrazie interesuje mnie przede wszystkim … uchwycenie piękna danej chwili czy miejsca.

Instagram służy mi do kontaktu z ludźmi i zapamiętywania wspomień.

Gdybym mógł zrobić tylko jedno zdjęcie, sfotografowałbym przyszłość!

Z Trójmiastem łączą mnie więzy rodzinne, przyjaciele, wspomnienia.

Trzy najbardziej fotogeniczne miejsca w Trójmieście: Dolne Miasto, plaże i klify.

Trzy ulubione adresy w Trójmieście: aktualnie to Łąka Bar, całe Dolne Miasto, Zorba Rooftoop Bar.

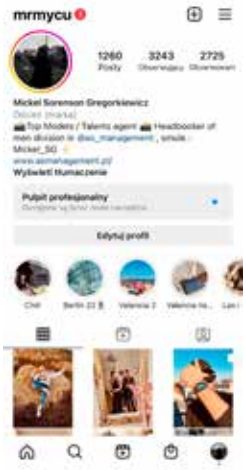

INSTA NOMINACJE

@ZWEI_FRAUEN

@pe__ef

bo robi ładne zdjęcia

@zuzarusiecka

za południowy klimat

@carogrynik

za fajną energię

@ygasworld

moja siostra, która aktualnie mieszka w berlinie

CHARAKTERNA BOLIWIA

AUTORKA: DAGMARA RYBICKA

Dla charakternych Boliwijczyków ważne są dwie rzeczy. Tożsamość, dla której są gotowi oddać życie i samochody wyznaczające status społeczny. Zróżnicowanie kulturowe i walory geograficzne powodują, że dla podróżników Boliwia jest krajem pełnym niespodzianek, które nie tylko zapierają dech w piersiach, ale też przenoszą do świata, jakże innego niż Europa – mówi Arkady Radosław Fiedler, podróżnik, autor książek podróżniczych i syn sławnego pisarza Arkadego Fiedlera.

Fot. Unsplash

Na czym pana zdaniem polega fenomen Boliwii?
Boliwia jest krajem ciekawym ze względu na walory środowiska naturalnego, takie jak Andy, fragment Puszczy Amazońskiej i Altiplano, czyli płaskowyż na wysokości prawie 4 km nad poziomem morza, czy parna i gorąca nizina na wschodzie lub też wspaniałe jezioro Titicaca, dzielone przez Boliwię razem z Peru. Nie ma jednej rzeczy – dostępu do Pacyfiku utraconego w wojnie z Chile pod koniec XIX wieku. Oprócz przykuwającej wzrok geografii żyją tam niezwykli ludzie zróżnicowani kulturowo, mówiący w 36 językach swoich plemion. Obraz tej różnorodności widoczny jest w mojej ostatniej książce „Do głębi intrygujący kraj".

Czy zróżnicowanie kulturowe nadaje barw mentalności Boliwijczyków?
Tak, Boliwia jest barwna. Wyrazem tego jest np. lud Kallawaya, znany jako Lekarze Andów. Specjalizują się w zbieraniu w górach ziół, potrzebnych im do leczenia. Ich sława sięga czasów Inków, praktykowali skutecznie już na dworze inkaskim. Pomimo, że świat się zmienił, a medycyna dokonała wielu przełomów Lekarze Andów nadal kultywują swoje tradycje. Co ciekawe, chętnie dzielą się wiedzą z dyplomowanymi lekarzami – takie zazębianie się doświadczeń przynosi fantastyczne efekty.

Cuda natury czy obyczajowość – co kusi podróżników?
Jedno i drugie, o ile przed wyjazdem poświęcimy chwilę, aby „nauczyć" się tego kraju. Dziś popularność Boliwii rośnie, a przecież jeszcze 30-40 lat temu była pariasem w Ameryce Południowej. Choć piękna, to jednak najbiedniejsza i zacofana, do której uśmiechnęło się szczęście w postaci potężnych złóż gazu i ropy naftowej odkrytych na wschodzie kraju. Dzięki nim następuje szybki rozwój, powstają drogi, piękne lotniska linii wewnętrznych, ludzie lepiej zarabiają, zadowolenie życiowe rośnie, choć do poziomu europejskiego ciągle jest daleko.

Dostrzega pan podobieństwo do Polski z czasów komuny?

U nich było gorzej. Chociaż, gdy po raz pierwszy przyjechałem do Boliwii w 1985 roku poczułem zazdrość. Boliwijczycy do wytarcia nosa używali papieru toaletowego, który nad Wisłą był towarem deficytowym (śmiech). Oczywiście nie oznacza to, że dobrze się działo - pieniądz tracił na wartości, Boliwia nie miała szczęścia do prezydentów, w większości okazywali się kiepskimi włodarzami, zasadniczo kraj był w opłakanym stanie. Za to teraźniejszość napawa optymizmem, podróż do Boliwii będzie niezapomnianym doświadczeniem.

Wspomina pan w książce, że Boliwia zmierza ku nowoczesności. Rozwój nie spowoduje, że tradycja zacznie odchodzić w zapomnienie?

Nie sądzę. Nowoczesność to jedno, Boliwijczycy się nią zachłysnęli. Z drugiej strony potrzeba tradycji jest bardzo silna, o czym przekonałem się m.in. podczas uroczystości święta Czarnej Madonny patronki Boliwii w bazylice nad jeziorem Titicaca. Wielkie przeżycie dla mieszkańców, by oddać cześć rzeźbie z ciemnego drzewa docierają tu ze wszystkich zakątków kraju, który liczy ponad milion kilometrów kwadratowych powierzchni. Podobnie obchodzony jest karnawał – uwidacznia potrzebę jedności i tańca, w wymyślnych strojach bardzo cennych materialnie.

Co jest dla nich wyznacznikiem statusu materialnego?

Samochód, przeważnie japoński. Jeśli Boliwijczyk już go ma, dba o niego, pilnuje, czyści, naprawia,

Fot. Unsplash

traktuje, jak członka rodziny! Do tego stopnia, że podczas święta Czarnej Madonny można zobaczyć idealnie przygotowane i ustrojone w kwiaty samochody, ciężarówki, a nawet autobusy, które są poświęcane, aby dobrze i bezwypadkowo działały. Pomimo, że obrządku dokonuje ksiądz katolicki, kawałek dalej czeka szaman, który swoje trzy grosze też dorzuca.

Czyli unikalna hybryda łącząca wiarę w Boga z wierzeniami w duchy?
Boliwia oficjalnie jest katolicka, pełna świątyń, bazylik i katedr budowanych już w czasach kolonialnych. Jednak stare wierzenia rdzennej ludności wchodzą w relację z wiarą kościoła katolickiego. Dla Boliwijczyków z dziada pradziada miejscem świętym może być kamień. Albo grupa kamieni, którą z jakiś powodów układają ludzie z przekonaniem, że trzeba to miejsce potraktować bardziej odświętnie. Rosnąca sterta zaczyna promieniować czymś duchowym, po pewnym czasie nikt nie pamięta, że ktoś zainicjował ich ułożenie, kamienie zżywają się z krajobrazem, stając się czymś naturalnym, świętym i potrzebnym ludziom, którzy jednocześnie są katolikami. Jedno drugiemu nie przeszkadza.

Jaką wartość ma dla Boliwijczyków wykształcenie?
Coraz większą. Niedawny jeszcze prezydent Evo Morales – pierwszy rdzenny człowiek z narodu Ajamara, który od czasów Inków stanął za sterami państwa

ARKADY RADOSŁAW FIEDLER

Sześciokrotnie podróżował ze swoim ojcem, podróżnikiem i pisarzem, Arkadym Fiedlerem do Azji, Afryki i obu Ameryk. Po jego śmierci w 1985 roku organizował i organizuje samotne wyprawy, m.in. do Peru, Ekwadoru, czy do stanu Chiapas w Meksyku. W 2015 roku uczestniczył w pięcioosobowej Ekspedycji Amazońskiej śladami Arkadego Fiedlera w Boliwii, docierając do najdzikszych i dziewiczych ostępów Amazonii, gdzie nadal odkrywane są nowe, nieznane wcześniej formy życia zwierzęcego i roślinnego.

Wraz bratem Markiem jest współtwórcą i współwłaścicielem Muzeum - Pracowni Literackiej Arkadego Fiedlera wraz z Ogrodem Kultur i Tolerancji w Puszczykowie pod Poznaniem.

Napisał wiele książek: „Barwny świat Arkadego Fiedlera", „Wabiła nas Afryka Zachodnia", „Najpiękniejszy ogród świata", „Majowie. Reaktywacja", „Chwała Andów", „Dolina stuletnich młodzieńców", „Sumienie Amazonii" i ostatnio wydanej „Do głębi intrygujący kraj".

Sprawował mandat posła na Sejm RP V, VI i VII kadencji.

Fot. Unsplash

przez 13 lat swoich rządów stawiał na wykształcenie młodych, zdając sobie sprawę, że to jest siła, która poprowadzi kraj do nowoczesności. Dlatego nawet w odległych miejscach powstawały szkoły. Ważne są uniwersytety np. w Sucre stanowiącym konstytucyjną stolicę, gdzie rokrocznie przyjeżdża młodzież nie tylko z różnych części Boliwii, ale też z Argentyny, Brazylii, Chile i Peru.

Głos kobiet przebija się przez patriarchalną kulturę?

W krajach Ameryki Południowej istnieje „machismo", czyli wygórowana męskość, która dominowała, ograniczając kobiety. Zmienia się, bo Boliwijczycy, jak i Boliwijki to naród charakterny. Coraz bardziej wymykają się z przesądów dotyczących roli kobiety, której światem była kuchnia, dziecko i kościół. Współczesne dziewczyny bardzo chcą się uczyć. Poznałem kobietę z rodu Lekarzy Andów Lupe Castro, która broniąc praw swojego 20 tysięcznego narodu jeździ do La Paz, gdzie skutecznie walczy i domaga się pomocy. Z wykształcenia jest socjologiem, z misji społeczniczką. Kobiety zaczynają być ważne, powstają organizacje przełamujące utarte i archaiczne nastawienie. Oczywiście im dalej od dużych aglomeracji kult „machismo" trwa, jednak ulegnie zmianie, bo proces, który się rozpoczął jest nie do zatrzymania.

Dla jakich wspomnień jest pan gotów wrócić do Boliwii?

Związanych z amazońską częścią Boliwii. W 2015 roku spędziłem w niej wraz z grupą przyjaciół pięć tygodni podczas przygody życia o nazwie „Ekspedycja amazońska śladami Arkadego Fiedlera 80 lat później". Porównywałem, to co mój ojciec 8 dekad wcześniej poznawał w różnych częściach Amazonii, z tym co widzę teraz. Niezwykle przeżycie, doświadcza się go tylko raz. Żałuję, że z uwagi na panujące tam warunki, czyli 40 stopni temperatury w cieniu z wilgotnością powietrza dochodzącą prawie do 100 % już tam pewnie fizycznie nie pojadę. Jednak myślami bardzo często wracam. Cieszę się, że na rzecz ekspedycji zrezygnowałem z ubiegania się o kolejną kadencję na posła. Spełniłem marzenie i dotarłem do Amazonii bliskiej mojemu ojcu. Z tego powodu też bardzo często sięgam do wspomnień.

airport.gdansk.pl
#airportgdansk

GDANSK LECH WALESA AIRPORT

LATAJ Z GDAŃSKA NA ZANZIBAR

ITAKA

Fot. Narusa

NOC W LASACH MIKOŁAJA KOPERNIKA

Zielony, pełen liści las nad Zalewem Wiślanym. Pomiędzy drzewami stoją nowoczesne, drewniane domki. Gdzieniegdzie do drzew przypięte są hamaki, tli się ognisko, w tle słychać ptaki. Na pobliskim pagórku widać balię do kąpieli nad którą unosi się para wodna. Oto Leśna Osada Narusa, ekologiczny kompleks położony koło Fromborka, miasta Mikołaja Kopernika.

Już po minięciu głównej bramy zza drzew przebijają się pierwsze domki. Smukłe, dwupoziomowe, o spadzistym dachu i przeszklonym froncie. Wszystkie w kolorze brązowym, wykonane z drewna. Wewnątrz podobny układ – na dole łazienka, kuchnia z salonem z którego jest wyjście na duży taras. Na górze antresola z sypialnią. Łącznie jest ich dwadzieścia. Teren jest duży stąd ulokowane są w odpowiednich od siebie odległościach tak, by każdy z mieszkańców czuł się swobodnie i intymnie.

Pomiędzy drzewami można znaleźć legowiska do odpoczynku, hamaki, a także miejsca do grillowania i na ogniska. Na pagórku stoi prawdziwa balia fińska. Woda podgrzewana jest w piecu opalanym drewnem. Największą atrakcją jest kąpiel wieczorna lub nocna. Gdy robi się chłodniej, gorąca para unosi się nad drzewami, a cichy las rozświetla odpowiednio dobrane oświetlenie. Obok balii jest też sauna. Latem, idealnym sposobem na relaks jest basen na świeżym powietrzu z boiskiem do siatkówki plażowej. Dzięki temu, że jest na skraju lasu, docierające tutaj słońce pozwala poczuć się jak na prawdziwej plaży.

ŚLADAMI KOPERNIKA

Ten wyjątkowy ośrodek leśny działa dopiero od maja 2022 roku. Jest wspólnym dziełem przyjaciół i przedsiębiorców z południa Polski.

- Z biznesowego punktu widzenia, Frombork i okolice mają ogromny potencjał: Zalew Wiślany, lasy, natura, przepiękna katedra, planetarium i coś czego nie ma żadne inne miejsce na ziemi - Mikołaj Kopernik, który tutaj żył przez 30 bardzo twórczych lat i został pochowany w katedrze – mówi Wojciech Matuszny, jeden z właścicieli. - Ale decyzja o całej inwestycji została podjęta w sercu, bo najzwyczajniej w świecie zakochaliśmy się w tym miejscu.

Narusa powstała w miejscu dawnego ośrodka wypoczynkowego, z którego kiedyś korzystali harcerze. Warto dodać, że do centrum Fromborka jest stąd zaledwie kilka kilometrów. Mikołaj Kopernik nie tylko tam mieszkał, ale i napisał swoje rewolucyjne dzieło „O obrotach ciał niebieskich". W latach 60. XX wieku rozpoczęto Operację Frombork 1001, największą akcję w historii polskiego harcerstwa,

której celem była odbudowa zniszczonego podczas wojny Fromborka. Co roku latem, zjeżdżało się tutaj tysiące harcerzy. Operację zakończono z sukcesem formalnie w 1973 roku, dokładnie w 500 rocznicę urodzin wielkiego astronoma, choć harcerze dalej odwiedzali te miejsca.

Dzisiaj z dawnych zabudowań harcerskich pozostały gdzieniegdzie fundamenty i jeden budynek, który został całkowicie wyremontowany. Jest uzupełnieniem wolnostojących domków - mieści 21 apartamentów, salę konferencyjną i salki użytkowe. Można w nich ćwiczyć, medytować, organizować spotkania i szkolenia. Jedną z atrakcji ośrodka są wspólne, nocne obserwacje nieba pod okiem astronomów. Tak jak 500 lat temu robił to Kopernik, a po nim harcerze.

Narusa posiada też własną restaurację, która została zbudowana od podstaw w parterowym, oszklonym z budynku z dużym tarasem. Kuchnia stawia na lokalność, sezonowość i świeżość. Jest nawet firmowe piwo w kilku odmianach.

- Z całą pewnością chcemy karmić lokalnymi produktami, w związku z tym to kuchnia sezonowa, ale niekoniecznie tylko regionalna – mówi Wojciech Matuszny. I dodaje: – Mamy jednak stałe regionalne dania jak Karmuszka Warmińska.

LAS, WODA I ZWIERZĘTA

„Wyjątkowe położenie" to jedno ze stałych haseł jakie można znaleźć w opisach większości miejsc. W przypadku Narusy ta „wyjątkowość" ma jednak pełne uzasadnienie, a do tego Narusa jest dość bezkompromisowa. To miejsce albo bardzo się polubi albo i nie. Przeciętnie zadowolonych lub przeciętnie niezadowolonych ciężko będzie znaleźć. Poszukujący zabawy, fajerwerków, zgiełku i hałasu nocnego życia nie znajdą tutaj zaspokojenia. To miejsce dla miłośników natury, nastawionych na slow life i slow food, a w tym przypadku po prostu slow tourism. Co jednak nie oznacza, że trzeba się tutaj nudzić. Wprost przeciwnie.

Narusa to kompleks położony w środku lasu. I to lasu mieszanego, z przewagą liściastego. Można w nim znaleźć zarówno stary drzewostan, pomniki natury, jak i zdziczałe drzewa i krzewy owocowe, pozostałości dawnych siedlisk. Do brzegów Zalewu Wiślanego jest zaledwie kilkaset metrów, prowadzą liczne ścieżki, jedna z tablicami pełnymi opisów zwierząt jakie tutaj występują. Zachęcają nie tylko

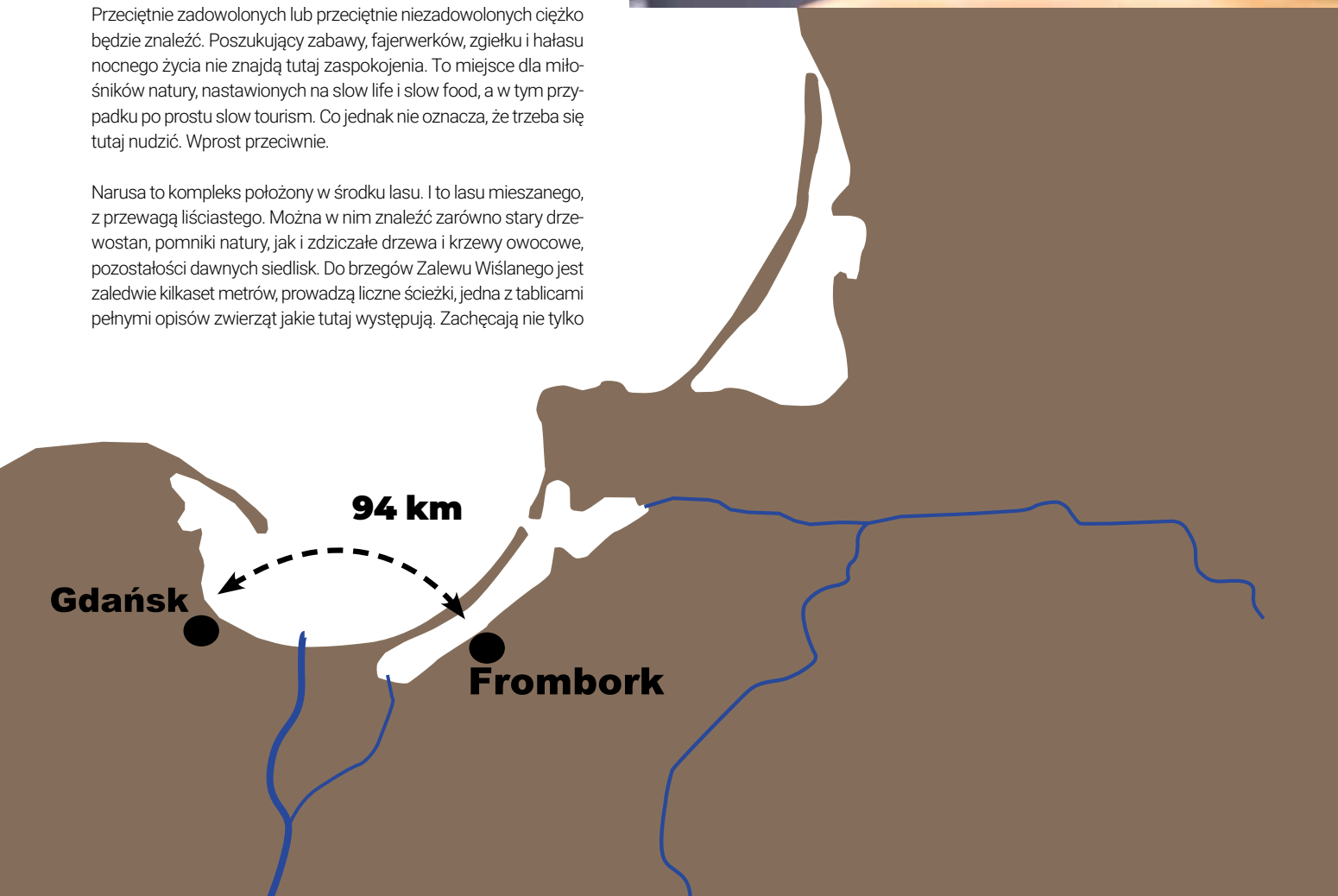

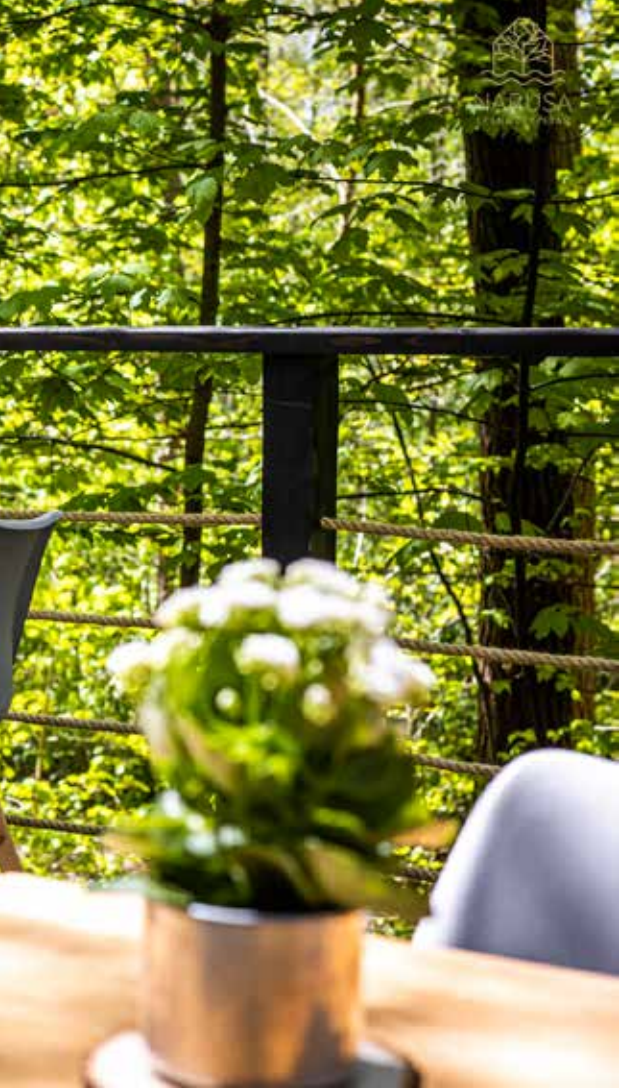

Fot. Narusa

Fot. Narusa

do poznawania lasu, ale i do gier terenowych. Widok jeleni, saren, dzików, łosi, orłów, czy bobrów to tutaj standard. Tak więc to raj dla miłośników bezkrwawych łowów i tych, którzy marzą o bezpośrednim kontakcie z naturą.

Koło Narusy działa stadnina Tulisówka, z której można wybrać się na konne wyprawy. Ich wielką atrakcją są łąki i lasy, ale najczęstszy cel konnych wycieczek to puste plaże i brzegi Zalewu Wiślanego.

Właściciele Narusy mocno stawiają na jej ekologiczny charakter. Od maksymalnego wykorzystania infrastruktury po poprzednim ośrodku, poprzez poszanowanie okolicznej natury, stosowanie ekologicznych materiały do budowy i energooszczędność, aż do przyświecającej im filozofii. Dzięki temu Narusa jako pierwszy obiekt hotelowy w Warmińsko – Mazurskim dostało certyfikat Leed na poziomie Gold, który wymaga przestrzegania najwyższych wymagań w zakresie ochrony środowiska.

Ośrodek nastawiony jest na obsługę zarówno indywidualnych klientów, jak i biznesowych. Restauracja na 100 osób, sala konferencyjna również na 100 osób, 41 domków i apartamentów, do tego mnóstwo udogodnień i atrakcji, a wszystko na powierzchni 3,5 hektara – to oznacza, że Narusa idealnie nadaje się na eventy firmowe, integracje, szkolenia i konferencje biznesowe.

br

Frombork, ul. Elbląska 42 | tel. 797 691 116

www.narusa.pl

F E L I E T O N

KAMIL SADKOWSKI

Kulinarny obieżyświat – już od najmłodszych lat podróżował po świecie z dziadkami, gdzie nowe kultury i miejsca poznawał właśnie od kuchni. Docenia proste smaki, nie lubi komplikować sobie i innym życia w kuchni. Wszystkie przepisy które wychodzą spod jego ręki cechuje prostota wykonania i nietuzinkowym smak. Fascynuje go kuchnia azjatycka oraz street food pod różnymi postaciami. Pomysłodawca i założyciel K5 – autorskiej akademii kulinarnej, w której szkoli kucharzy oraz pasjonatów-amatorów. To właśnie jego uczniowie są dla niego największą radością. Twierdzi, że każdy potrafi gotować, tylko musi się odważyć i otworzyć umysł na nowe doznania. Szacunku do produktu i jakości nauczył się podczas pracy z Japończykami. Przeszedł przez niemal wszystkie szczeble pracy w gastronomii. Jest współautorem książki Gastrobanda poświęconej szeroko rozumianej branży gastronomicznej, oraz autorem książki „K5 Domowa Gastrobanda". Autor wielu felietonów kulinarnych, które dla wielu są inspiracją w poszukiwaniu nowych doznań smakowych.

TRADYCJA

Kultura kulinarna to rzecz niebywale istotna dla każdego z nas. Smaki, które poznaliśmy w dzieciństwie ukształtowały nasz kręgosłup kulinarny i pamiętamy je przez całe życie pieczołowicie pielęgnując w domowym zaciszu.

Dlatego twierdzenie, że istnieje kuchnia narodowa jakiegokolwiek kraju to stan umysłu miłośników jedynej i słusznej racji. Nacjonalizm w kuchni daje fatalny smak, to bez wątpienia absmak, niż coś o czym marzą nasze kubki smakowe.
Kuchnie regionalne to ten smaczek, który pokazuje nam gdzie znajdujemy się w danej chwili i na co możemy w kuchni liczyć.

To natura dyktuje nam co spożywamy w danym regionie. Ludzie na szczęście już rozumieją, że lokalna kuchnia to znaczący element podróżowania. Dlatego każdy nawet mały wypad w nieznane, powinien być okraszony takimi wizytami w miejscach gdzie nie królują dania powszechnie uznawane za globalne. Wydarty frazes o lokalności i sezonowości ma sens. Dolewanie oliwy do ognia i tak zaoranej w niebywały sposób przez ludzi ziemi nie przyczyni się do naszego szczęścia. Spożywanie produktów sezonowych z danego regionu daje tą satysfakcję obcowania z naturą i daną kulturą.

Zanim ruszycie zanurzyć się w kulturze i tradycji poczytajcie o regionie do którego się wybieracie, przecież tubylcy z chęcią uraczą najlepszymi specjałami. Powinniście unikać typowo turystycznych miejsc i wystarczy nawet zapytać gdzie stołują się miejscowi. To niby proste, ale wyrwanie się z utartych szlaków stanie się bodźcem, który będzie skutkował ogromem radości obcowania z ludźmi i typowymi lokalnymi smaczkami.

Zwyczaje żywieniowe zmieniają się na całym świecie, produkty podróżują tak samo jak my. Jedyną blokadą w uzupełnianiu naszych tradycji i mieszania się kultur jest nasza wyobraźnia. Świat zmienia się błyskawicznie na naszych oczach i coraz bardziej jesteśmy głodni tej mikstury. Szukamy orientalnych produktów zbyt obse-

Fot. Canva

syjnie, nakręcani przez marketing żywieniowy. Piękne to i zarazem przerażające, bo przecież mamy mnóstwo naszych zapomnianych produktów, które nie tylko dorównują, a wielokrotnie przewyższają jakością i właściwościami te niecodzienne substytuty rodzimych specjałów. Wiele w tym pędzie jest słabych momentów dla naszych przyszłych pokoleń.

Nie myślimy zbytnio o marnowaniu żywności. Zajadamy się mięsem nie myśląc o tym, że jeden kilogram wołowiny potrzebuje siedemdziesiąt litrów wody, aby zaistniał w naszym menu. Zbyt mało zastanawiamy się nad wykorzystaniem zasobów wodnych, a przecież to około siedemdziesiąt procent powierzchni naszej ziemi. Nie ma idealnego rozwiązania, ale dbajmy o żywność i pomyślmy o ucztowaniu z produktami. Niektóre spędzają w podróży nawet wiele miesięcy. Rytm natury daje nam wskazówki co powinno trafiać do naszych koszyków. Niech wybory właściwych produktów będą nową tradycją, przecież możemy kupować lepsze produkty i zjadać mniejsze ilości. Zadbamy o zdrowie i nie będziemy zapełniali naszych koszy na śmieci. Zatem szukajcie tego co dobre, czytajcie etykiety, rozmawiajcie ze sprzedawcami. Nasze dzieci mają szansę patrzeć na nas z brakiem poirytowania, że w tym pędzie zapominamy o przyszłości. Tradycja to dbanie o przeszłość i szacunek dla kolejnych pokoleń.

Ho Ho Ho
Misja Święta

- wyjątkowa lokalizacja nad samym morzem
- wykwintne jedzenie
- profesjonalna obsługa
- przytulna atmosfera
- klimatyczna przestrzeń
- niepowtarzalne chwile
- atrakcje (basen, sauna, fitness)

Przed nami magiczny czas Świąt Bożego Narodzenia, w wielu firmach to czas podziękowań współpracownikom, za osiągnięte efekty, trud i wysiłek włożony w wykonywane obowiązki. Idealną scenerią dla tego typu podsumowań jest organizacja uroczystego lunchu lub kolacji w świątecznym klimacie. Idealnym miejscem na organizację tego niezapomnianego wydarzenia jest niewątpliwie Novotel Gdańsk Marina.

Szef Kuchni Andrzej Wielgosiński przygotował menu, które sprosta nawet najbardziej wymagającym podniebieniom. Miłośnicy polskiej tradycji wigilijnej docenią krem z grzybów leśnych oraz pierogi z kapustą i grzybami, a osoby o bardziej wyszukanych gustach kulinarnych z pewnością będą mile zaskoczone dorszem w glazurze miso z sezamem i borowikami oraz pasztecikami wegetariańskimi.

Wyśmienite jedzenie, uroczysta atmosfera i profesjonalna obsługa, która zadba o każdy detal wydarzenia, a to wszystko w wyjątkowym lokalizacji nad samym morzem.

Bardzo lubimy te chwile spędzać z Wami! Serdecznie zapraszamy.

ul. Jelitkowska 20 | 80-342 Gdańsk
Rezerwacje: H3375-SL1@accor.com | +48 696 840 829

NOVOTEL
GDAŃSK MARINA

Autorskie koktajle
Lunch, kolacja?
OD 2007 ROKU
NA MONCIAKU
FERBER.PL/SPRAWDZ
Ferber
Sopot
Pyszne śniadania
Aromatyczna kawa

THE HIDEWAY HOME

PROJEKT: ACOS
FOTO: PION STUDIO

Motywem przewodnim przy tworzeniu The Hideway Home było holistyczne podejście do projektowania w którym prostota detali i form ma na celu przywrócenie podstawowych wartości odnoszących się do szczerego procesu tworzenia i dbałości o jakość rzemiosła. Detal i dekor są niemal nieobecne – sama materialność i geometria obiektów oraz relacje między nimi określają estetykę i funkcjonalność tego miejsca.

Ten gdański apartament stanowi geometryczną kompozycję brył i płaszczyzn, wyrzeźbioną w palecie naturalnych materiałów takich jak drewno, beton, mikrocement i kamień. Surowe i monolityczne tekstury harmonizują z neutralnymi naturalnymi tkaninami czy eleganckimi, ale zarazem subtelnymi akcentami.

Na powierzchni 70 m. kw. umieszczono 6 pomieszczeń: przestronny salon stanowiący ponad połowę jego powierzchni, 2 sypialnie, łazienkę, toaletę i korytarz.

Strefa kuchenno-jadalniana skupiona jest wokół dużego, indywidualnie wykonanego drewnianego stołu. Taki układ podkreśla oś centralną pomieszczenia, która zwieńczona jest surowym betonowym korytem z subtelnymi mosiężnymi detalami. Pozostała część kuchni dyskretnie ukryta jest za regularnym rytmem ryflowanych drewnianych płaszczyzn. Z kolei strefa salonu „porzuca" układ linearny na rzecz otwartego planu, dającego komfortowe warunki do spotkań i relaksu.

Przestrzeń pomiędzy strefą dzienną, a strefą nocną została wykończona wertykalnymi fornirowaymi panelami, zwieńczonymi horyzontalną płaszczyzną sufitu wykonanego z tkaniny. Sypialnie zaprojektowane zostały jako proste i kompaktowe kubatury, w których jasne, drewniane podłogi i wysokie listwy przypodłogowe otulają ściany wykończone naturalnym tynkiem wapienno-marmurowym. Główna łazienka to skromne pomieszczenie skrojone z płaszczyzn białego mikrocementu oraz płyt indywidualnie zaprojektowanego lastryko.

- Mieszkanie projektowane było dla nas, tj. 4 osobowej rodziny z psem – mówi Anna Stojčev-Młyńska z firmy ACOS, projektantka wnętrza. - Bardzo cenimy sobie

wspólne spędzanie czasu, ale również przebywanie w gronie najbliższych przyjaciół, stąd istotna była duża, otwarta i funkcjonalna przestrzeń dzienna. Design, który może sprawiać wrażenie jednoliniowego, przy lepszym poznaniu okazuje się zaskakująco interaktywny. Miejsce to jest w stanie spełniać rolę zarówno eleganckiej jadalni z całkowicie ukrytym aneksem kuchennym i indywidualnie zaprojektowanymi meblami, ale też przerodzić się w rodzinną kuchnię, w której przy dużej ilości zabawy powstają fantastyczne pierogi. Strefa lounge to też prywatna sala kinowa i bawialnia dla dzieci, ze stolikiem kawowym służącym jako scena dla występów naszych córek. Przestrzenność tego miejsca podkreślają również duże przeszklenia oraz 2 balkony – opowiada projektantka. I dodaje: - Oboje jesteśmy designerami i tworzymy projekty rozrzucone po całej Europie od Wielkiej Brytanii, przez Norwegię po Bałkany. Daje nam to wiele satysfakcji, ale też wymaga od nas życia na wysokich obrotach z momentami przeładowania ilością dynamicznie zmieniających się informacji, dlatego aspiracją było stworzenie miejsca dającego ukojenie od miejskiego i zawodowego zgiełku oraz dającego nam luksus jakim jest możliwość indywidualnej interpretacji czasu i przestrzeni.

Projekt został doceniony na międzynarodowym konkursie Dezeen Awards 2022 i jako jedyny z Polski został wybrany do grona 6 najlepszych projektów wnętrz apartamentów.

— MADE IN 3CITY —

MR WOO(W!)

AUTOR: SZYMON KAMIŃSKI | **FOTO:** SOCOLAB

Stoliki, stołki i ławy – to tylko kilka wyrobów, jakie można znaleźć w najnowszej kolekcji MR WOO od trójmiejskiej marki Witamina D Projekt, prowadzonej przez Gosię Knobloch i Igora Wiktorowicza. Produkty z tej linii charakteryzują się szlachetnymi materiałami oraz niewiarygodnym minimalizmem, a dodatkowo są bardzo ekologiczne, bo można włączyć je do zamkniętego obiegu gospodarki cyrkularnej.

Tym razem projektanci postawili na połączenia dwóch szlachetnych materiałów: litego drewna dębowego i melanżowej wełny. Meble wyrażają się niesamowitą prostotą oraz minimalizmem, ale jednocześnie mają możliwość personalizacji, dlatego każdy może samodzielnie zaprojektować wyjątkową, bo własną wersję MR WOO z dostępnych elementów. Możliwe jest miksowanie materiałowe, kolorystyczne, a także wprowadzenie podwójnego blatu.

STOLIKI, STOŁKI I ŁAWKI

Najważniejsze pytanie dotyczy, z czego składa się kolekcja? To proste w formie stoliki, stołki i ławki, które dobrze czują się w swoim towarzystwie, ale sprawdzają się również jako indywidualne elementy. Chętnie zamieszkają w salonach, sypialniach, holach domowych czy w przestrzeniach publicznych.

- Kolekcja otrzymała taki ludzki przedrostek, bo zawsze lubiliśmy personifikować nasze produkty, nadawać im ludzkie cechy. Spędzamy przecież z nimi mnóstwo czasu: od pomysłu, poprzez proces projektowy, wdrożeniowy, a potem czas sprzedażowy. Myślimy o naszych produktach trochę jak o członkach zespołu, których musimy posłać w świat – tłumaczą projektanci.

MR WOO powstaje dzięki współpracy z lokalnymi rzemieślnikami i wykonawcami. Również materiały, jakie są wykorzystywane do produkcji mebli, charakteryzują się wysoką jakością, dzięki temu produkty, które powstają mogą służyć przez lata. Dodatkowo para projektantów stara się ograniczać negatywny wpływ na środowisko. Bardzo prosta konstrukcja i łatwy demontaż elementów kolekcji pozwoli w 2023 roku udostępnić usługę renowacji, wprowadzając tym samym produkty do zamkniętego obiegu gospodarki cyrkularnej.

KIM SĄ?

Gosia Konbloch i Igor Wiktorowicz rozpoczęli swoją współpracę w 2012 roku, kiedy jeszcze zawodowo związani byli z innymi firmami projektowymi. Spod ich rąk zaczęły wychodzić pierwsze prototypowe meble z litego drewna dębowego, które przeznaczone były do ogrodu. Wyłącznie dla nich i na ich potrzeby. Wieść o ich produktach szybko się roznosiła i tak pojawili się pierwsi klienci, a projektanci musieli zacząć tworzyć meble również do wnętrz.

Produkty Witaminy D charakteryzują się prostotą i nieszablonowością. to głównie ławy, stoliki kawowe, konsole, stoły oraz małe przedmioty użytkowe. W głównej mierze marka stawia na drewno dębowe, ale także inne materiały są używane. Oprócz wartości użytkowej mebli, ważna jest także ich estetyka. To produkty z artystycznym zacięciem.

- Znamy najnowsze trendy i bierzemy je pod uwagę, ale nigdy nie stawialiśmy ich na pierwszym miejscu. Robimy rzeczy ponadczasowe, w połowie użytkowe, a w połowie rzeźbiarskie. Być może w tym tkwi sekret. Te produkty nie są modne, więc z mody nie wychodzą – mówi Igor Wiktorowicz.

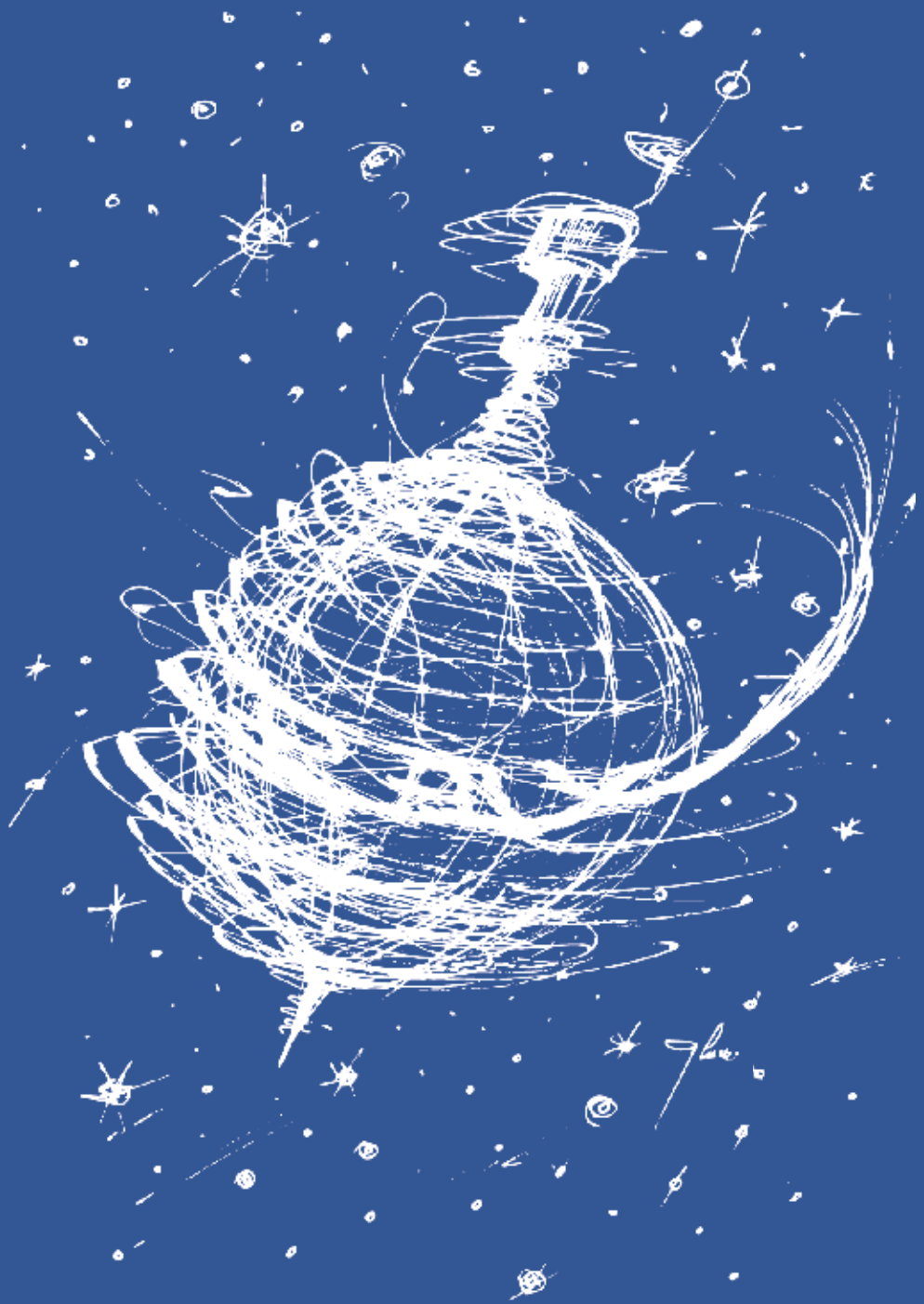

Ze sztuką celebrujmy wyjątkowy czas Bożego Narodzenia.
Wzajemnie życzmy sobie zdrowia, roztropności, miłości, radości i odwagi.
Zadbajmy o nasze otoczenie, piękne myśli i czyny.

Galeria Sztuki Glaza Design

www.glazadesign.pl

JAK ŻYĆ?

NA POJEDYNEK WYZYWA: MICHALINA DOMOŃ

Odwieczne pytanie, które nurtuje nie tylko filozofów, umiejscowione gdzieś pomiędzy „być albo nie być?” i „quo vadis?”. Wielu zdawało się, że znalazło odpowiedź, ale co, jeśli nie ma jednej, uniwersalnej prawdy na ten temat? Pytacie jak żyć? Zobaczcie, co na to trójmiejscy ilustratorzy.

BALTAZAR KOWALSKI

student gdańskiego ASP, animator, miniaturzysta i kolażysta z zamiłowaniem do słów, złota i biologii, znany na Instagramie jako @dead_nn_

Rysuję, bo ... nie siedzicie w mojej głowie!

Mój pierwszy rysunek przedstawiał ... pewnie patyczakową rodzinę.

Historie prawdziwe i mityczne **pobudzają moją kreatywność.**

Artysta dojrzewa, kiedy ... świat się wali, a on wstaje.

Największe wyzwanie to ufać instynktowi.

Szybko czy wolno? Wolno, choć chciałoby się...

Na maksa czy z umiarem? MAXIMUM!

Po swojemu czy tak jak inni? Po swojemu, choć slalomem.

Odważnie czy zachowawczo? Jestem tutaj, nie?

Jak żyć? Z nadzieją i w kompanii szczerych ludzi.

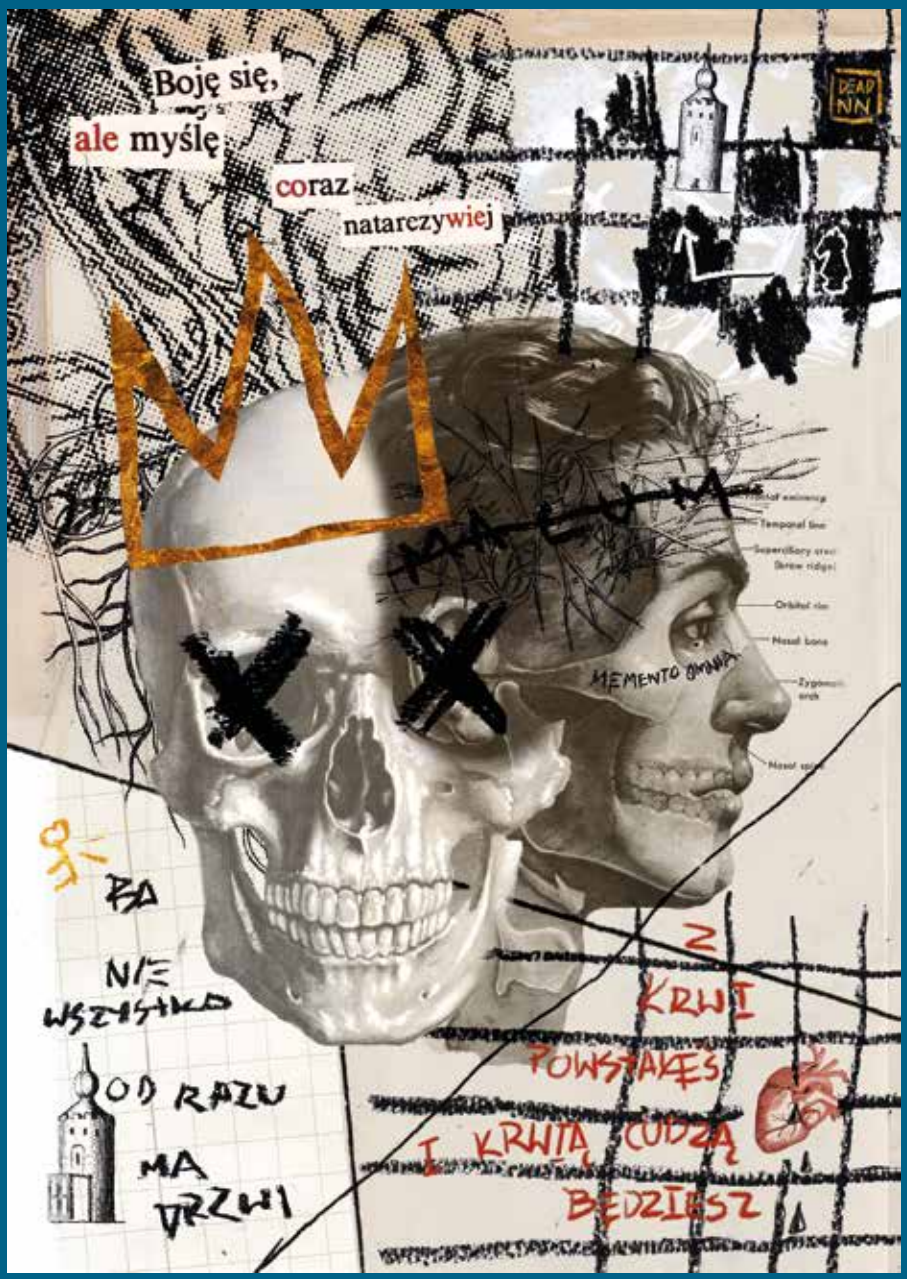

Pojedynek Rysowników

NATALIA PRYCHŁA (NUTI)

graficzka, rysowniczka, twórczyni naklejek, miłośniczka filmowych wieczorów. Interesuje się kulturą dalekiego wschodu oraz uwiecznianiem ważnych chwil w albumach i dziennikach. Nie może żyć bez jedzenia dobroci, słuchania muzyki i rysowania.

Rysuję, bo ... nie umiałabym inaczej O.O.

Mój pierwszy rysunek przedstawiał ... zapewne jakieś dziecięce gryzmoły.

Ludzie i rzeczy dookoła mnie ... **pobudzają moją kreatywność.**

Artysta dojrzewa, kiedy ... ma odwagę pokazywać swoją twórczość innym.

Największe wyzwanie to ... docenić samego siebie.

Szybko czy wolno? Wolnooo ...

Na maksa czy z umiarem? Pomiędzy.

Po swojemu czy tak jak inni? W zgodzie ze sobą.

Odważnie czy zachowawczo? Być odważnym.

Jak żyć? SZCZERZE po prostu żyć :).

UNISEX

W WERSJI RESERVED

Ubrania typu unisex w ostatnich latach stają się coraz popularniejsze. Nawet na wybiegach coraz częściej znikają podziały na to, co męskie i damskie – pozostają dopracowane konstrukcje i propozycje do dowolnej interpretacji. Gdańska marka Reserved już od kilku sezonów proponuje swoją interpretację tego trendu.

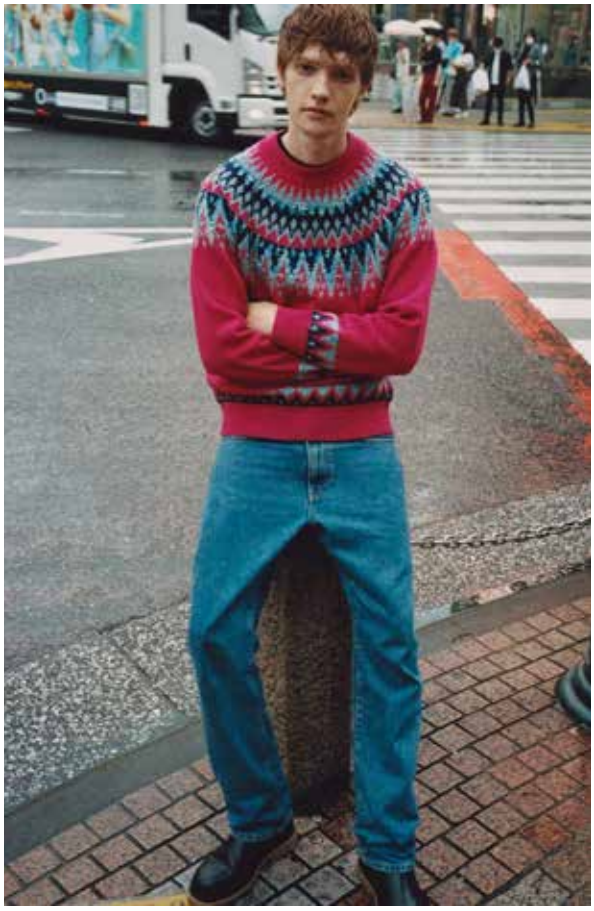

Jesienna kolekcja Unisex 2022 jest mocno osadzona w modnym w tym sezonie stylu preppy. Bazuje na klasycznych tkaninach, ponadczasowych wzorach w kratkę i jodełkę. To estetyka czerpiąca z odzieży uniwersyteckiej, popularnej szczególnie w Wielkiej Brytanii i USA, stanowiącej dorosłą wersję szkolnego mundurka. Znajdziemy tu klasyczne jedno- i dwurzędowe garnitury, swetry w romby i wełniane płaszcze. Dla unowocześnienia, Reserved proponuje krótsze i dłuższe pikowane kurtki, dżinsy oraz elementy basic.

Stonowaną paletę kolorystyczną, bazującą na brązach, czerniach i szarościach, uzupełniają kobalt, róż lub nasycone zielenie. Oprócz różnego rodzaju kratki czy motywu jodełki znajdziemy też typowe dla sezonu jesienno-zimowego romby i wzory norweskie umieszczone na wełnianych swetrach. Całość jest pomyślana tak, by poszczególne elementy można było łączyć w dowolny sposób.

Istotną rolę odgrywają detale: lekko rozszerzane nogawki spodni, kant – również w dżinsach, mocne ramiona marynarek i płaszczy lub funkcjonalny patent odpinanego kołnierza w kurtce pilotce. Ciekawym projektem jest wielofunkcyjna parka z odpinaną warstwą wewnętrzną. To obszerna, przeciwdeszczowa kurtka z dwustronną podpinką z wzorzystym sztucznym kożuchem oraz warstwą nylonową w intensywnym pomarańczowym kolorze. Można nosić wszystko razem lub oddzielnie, w zależności od potrzeb.

Kurtki pikowane powstały z włókna Sorona Dupont, co realizuje założenia Reserved EcoAware. To biodegradowalne włókno polimerowe pochodzące z odnawialnych źródeł, wytworzone w 37% z cukru kukurydzianego. Jest doskonałym zamiennikiem takich włókien syntetycznych jak poliester czy nylon. Posiada ono certyfikat gwarantujący bezpieczeństwo produkcji włókna bez użycia niebezpiecznych chemikaliów.

br

Klif

#KLIF FASHION STUDIO

STWÓRZ SWOJĄ GARDEROBĘ KAPSUŁOWĄ. UMÓW SIĘ NA

BEZPŁATNE KONSULTACJE

ZE STYLISTKAMI GALERII KLIF:
KATARZYNĄ KOBIELĄ LUB
HANNĄ DUDĄ-ZACHAREWICZ

ZAPISZ SIĘ
GDYNIA.KLIF.PL/KLIFSTUDIO
TEL.: +48 58 664 93 45

STYLIZACJA: KATARZYNA KOBIELA

NAWILŻANIE, SEKRET ŚWIEŻEJ SKÓRY

Od kremów zawierających różnego rodzaju technologie po inwazyjne zabiegi medycyny estetycznej – to najpopularniejsze metody niwelowania oznak starzenia skóry. Zanim się po nie sięgnie warto pamiętać, że najprostszym i skutecznym sposobem na utrzymaniu jej w świeżości jest odpowiednie nawilżanie.

Najszybszą metodą pozbycia się zmarszczek, wypełnienia, czy też poprawy konturów są zabiegi medycyny estetycznej. Nie każdy jednak chce się decydować na te inwazyjne zabiegi, nie może z nich skorzystać (ciąża, karmienie piersią) lub też pojawiają się medyczne przeciwskazania. W tej sytuacji istnieją techniki, które producent może zastosować w kosmetykach, aby natychmiastowo poprawić wygląd skóry.

- Możemy nazwać je „kosmetykami bankietowymi" – mówi dr hab. n. med. Magdalena Górska Ponikowska. - Efekt tych produktów w zależności od składu, może się oczywiście utrzymywać długoterminowo, lub zniknąć po zmyciu preparatu. Kiedy potrzebujemy szybki efekt, ale również taki, który utrzyma się na skórze, warto sięgnąć po produkty kosmetyczne o potwierdzonych badaniami efektach działania.

DR HAB. N. MED. MAGDALENA GÓRSKA-PONIKOWSKA

Profesor Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego (GUMed) Kierownik Katedry i Zakładu Chemii Medycznej GUMed Kierownik Pracowni Kosmetologii i Trychologii Medycznej GUMed. Wizytujący Profesor Uniwersytetu w Stuttgarcie (Niemcy) oraz Instytutu Iemest w Palermo (Włochy). Autorka i współautorka publikacji naukowych, zgłoszeń patentowych oraz patentów z dziedziny medycyny oraz kosmetologii. Człowiek Roku Art of Beauty Prestige Awards 2022, Sopocka Muza w Dziedzinie Nauki, Stypendystka Ministra Nauki. Twórczyni innowacyjnych dermokosmetyków przeciwstarzeniowych i przeciwzmarszczkowych Skin Science na bazie olejów fermentowanych i antyoksydantach zamkniętych w nośnikach.

INNOWACYJNOŚĆ – NOWOCZESNE TECHNOLOGIE W KOSMETYKACH

Najważniejsze przy preparatach anti-aging jest to, aby substancje aktywne w nich zawarte były biodostępne dla skóry.

- To znaczy, aby substancje, które mają działać np. przeciwzmarszczkowo przedostały się przez komórki martwe naskórka (to te które się złuszczają) do żywych komórek. Większość substancji aktywnych wykorzystywanych w kosmetologii nie przenika przez barierę naskórkową, a tym bardziej nie trafia do skóry właściwej. Dlatego, należy zwracać uwagę jakie rozwiązania technologiczne polegające na polepszeniu biodostępności zastosował producent kosmetyku – zaleca dr Magdalena Górska – Ponikowska.

Oczywiście, zastosowanie nanotechnologii w kosmetyku nie zagwarantuje odmłodzenia skóry, ale na pewno zwiększy szanse na taki efekt w porównaniu ze standardowym produktem. Jak znaleźć takie produkty? Jak poznać, że producent zastosował nowoczesną technologię? Na szczęście, nie trzeba być z branży kosmetologicznej czy medycznej, aby poznać, że kosmetyk jest innowacyjny. Jeśli producent zastosował w swoim produkcie rozwiązania poprawy biodostępności substancji aktywnych, z pewnością znajdzie się to na etykiecie opakowania kosmetyku. Co ważne, każda deklaracja marketingowa, która znajduje się na opakowaniu musi być potwierdzona przez producenta literaturą, i/lub badaniami naukowymi czy aplikacyjno - użytkowymi.

NAWILŻENIE SKÓRY - SPOSÓB NA SZYBKI LIFTING, ALE RÓWNIEŻ DŁUGOTERMINOWY EFEKT

Niewiele osób zdaje sobie sprawę, iż metodą na lifting skóry, wręcz często spektakularny, jest jej optymalne nawilżenie. Poprzez odpowiednie nawilżenie skóry można uzyskać efekt poprawy konturu twarzy oraz wizualnej redukcji zmarszczek.

Czego szukać w kosmetykach, aby nawilżyć skórę?

- Kwas hialuronowy o różnych wielkościach cząsteczek zwiąże nam wodę w naskórku oraz zapewni efekt nawilżenia. Warto również, wybrać kosmetyki, które zawierają substancje aktywne nawilżające skórę na zasadzie molekularnych mechanizmów komórkowych.

Nowym podejściem w kosmetologii jest stosowanie substancji nawilżających skórę o działaniu molekularnym. Akwaporyna 3 to białko, które transportuje wodę i glicerol. Dzięki pobudzeniu syntezy tego białka w skórze, nawilżamy ją od wewnątrz. Substancje naturalne, które wpływają na nawilżenie skóry poprzez zwiększenie poziomu akwaporyny 3, to niektóre fermenty, żeń szen, czy kurkumina – wyjaśnia dr Magdalena Górska - Ponikowska, która sama jest też autorką kosmetyków z tymi substancjami. I dodaje: - Pamiętajmy również, że nawilżenie od wewnątrz zapewni również odpowiednia ilość spożytej wody. Tak więc przed „wielkim wyjściem" polecam nałożenie nawilżającej maski lub kremu bankietowego oraz wypicie minimum 1.5 l wody w ciągu dnia.

br

MEDISSIMA

PIĘKNO, SPRAWNOŚĆ, ZDROWIE

ODDAJ SIĘ W RĘCE PROFESJONALISTÓW

CHIRURGIA PLASTYCZNA
I MEDYCYNA ESTETYCZNA

CHIRURGIA RĘKI
I ORTOPEDIA

ENDOKRYNOLOG • PSYCHOLOG • CHIRURG

DIETETYKA • BARIATRIA

MEDISSIMA | 80-211 GDAŃSK, UL.DĘBINKI 7A/1 | TEL +48 733 310 080

WWW.MEDISSIMA.PL

FIZJOTERAPIA

W POSZUKIWANIU MAKSYMALNEJ SPRAWNOŚCI

AUTORKA: ALEKSANDRA STARUSZKIEWICZ

Siedzący tryb życia to jedno z największych zagrożeń zdrowia i życia. Zablokowanie energii skutkuje niepokojem, obniżeniem nastroju i trwałymi zmianami powodującymi ból. Jednym ze sposobów, by się go pozbyć jest fizjoterapia.

Wg licznych badań statystyczny Polak spędza najwięcej czasu w pozycji siedzącej. Ile dokładnie - to zależy od danego badania, zastosowanej w nim metodologii i próbie, ale wyniki nie spadają poniżej 5 dziennie. Z kolei wg szacunków średnia w Europie wynosi 10 godzin, a w USA aż 13.

Skąd takie liczby? Praca w pozycji siedzącej, dojazd do i z pracy, niekiedy w godzinnych korkach. Odpoczynek – również w pozycji siedzącej. Dodatkowym wyzwaniem dla organizmu jest też to w jaki sposób siedzimy. Coraz częściej wygięci, wpatrując się w smartfona. Jak dołożyć do tego codzienną porcję stresu to na efekty nie trzeba długo czekać. Ciało jest napięte, pojawiają się zwyrodnienia, niegdyś charakterystyczne dla ludzi w wieku starczym.

TO NIE MASAŻ

Zablokowanie energii, które zgromadziło się w ciele skutkuje niepokojem, obniżeniem nastroju, a przede wszystkim bólem. Jeżeli nie mamy wpływu na czynniki wprowadzające nas w ten stan (aktywność ruchowa, uprawianie sportu) na pomoc przychodzi fizjoterapeuta, który zajmuje się redukowaniem różnego pochodzenia bólu. Korzystając z odpowiednio dopracowanych technik i ćwiczeń przywraca nasze ciało do prawidłowego funkcjonowania. Jeżeli odczuwamy m.in. dolegliwości bólowe w odcinku lędźwiowym, mamy naciągnięty mięsień, czujemy napięcie w okolicach szyi czy też mamy naciągnięte stawy u fizjoterapeuty znajdziemy pomoc.

Fizjoterapia to najprężniej i najszybciej rozwijająca się dziedzina medycyny. Nie można mylić jej z masażem, chociaż też jest oparta na metodach leczenia środkami naturalnymi. To metody i techniki leczenia, rehabilitacji oraz profilaktyki, które wykorzystują różne formy fizycznej energii będącej w środowisku człowieka i przy pomocy bodźców przywracają stan równowagi. Może być samodzielną metodą leczenia lub stanowić uzupełnienie w farmakologii. Najczęściej stosowana jest w schorzeniach neurologicznych, układu nerwowo -mięśniowo-szkieletowego, układu sercowo-naczyniowego czy układu oddechowego.

PO URAZACH I W PROFILAKTYCE

Do gabinetów najczęściej zgłaszają się osoby, które przebyły uraz czaszkowo-mózgowy lub wielonarządowy, uszkodzili staw lub złamali kość. Pojawiają się też osoby ze stwierdzoną osteoporozą lub zmianami zwyrodnieniowymi, chorujący na schorzenia przewlekłe typu SM, SLA, Mpd oraz astmę, osoby odczuwające ból kręgosłupa lub stawów obwodowych oraz pacjenci po udarze mózgu i z urazem rdzenia kręgowego. Niektórzy fizjoterapię stosują profilaktycznie. W starzejących się społeczeństwach wysoko funkcjonujących to nieodzowny element poprawiający sprawność naszego ciała.

W wyborze fizjoterapeuty ważne, by korzystać z usług wykwalifikowanych specjalistów, którzy ciągle się dokształcają, by znaleźć naszemu ciału drogę do tego by się uzdrawiało. Najważniejsze, by nie zapominać o codziennej aktywności fizycznej, najlepiej codziennej porcji ćwiczeń rozciągających nasze mięśnie. Dzięki temu zmniejszymy ryzyko kontuzji i urazów.

REMEDIOS

SOPOCKIE CENTRUM LECZENIA
BÓLU I REHABILITACJI

Remedios to jedyna na Pomorzu i jedna z niewielu placówek w Polsce świadczących kompleksowe i zintegrowane usługi medyczne w zakresie leczenia bólu, które mają na celu poprawę jakości życia pacjentów. Jako podmiot leczniczy Remedios świadczy wielokierunkowe i kompleksowe usługi obejmujące nie tylko farmakoterapię, ale też leczenie zabiegowe, rehabilitację, psychoterapię oraz zastosowanie metod biologicznych. Oferuje swoim pacjentom wszystkie dostępne na rynku usługi medyczne, których celem jest zmniejszenie bólu do poziomu akceptowalnego przez pacjenta lub całkowite ustąpienie dolegliwości oraz poprawa funkcjonowania fizycznego i psychicznego osób z bólem przewlekłym.

Zespół specjalistów Remedios to wykwalifikowana kadra:

- lekarze anestezjolodzy
- lekarze neurochirurdzy
- lekarze neurolodzy
- lekarze ortopedzi
- radiolodzy
- fizjoterapeuci
- psycholodzy
- pielęgniarki

Aleja Niepodległości 754 , 81-868 Sopot
Rejestracja telefoniczna: 665-664-477
e-mail: kontakt@remedios.clinic
remedios.clinic

KOREKTA POWIEK

AUTORKA: HALINA KONOPKA

Oczy są zwierciadłem duszy, a kontakt wzrokowy jest jednym z ważniejszych warunków szczerej i efektywnej komunikacji. Warto więc dbać o to, by spojrzenie zachowało swoją świeżość i blask. Niestety wraz z upływem czasu pojawia się problem opadających powiek, które odbierają poczucie atrakcyjności, a dodają niestety jedynie lat. Tu z pomocą wkracza blepharoplastyda, czyli plastyka powiek.

Wraz z upływem czasu, skóra stopniowo traci swoją elastyczność, również w okolicach oczu. Z takim „obramowaniem" wizualnie przybywa lat, i zwyczajnie wygląda się na osobę zmęczoną. Sama wiotkość powiek dolnych występuje głównie jako objaw tzw. „worków pod oczami" lub zagłębień, zwanych potocznie „doliną łez", stanowiąc szczególnie trudny do zatuszowania defekt estetyczny. Na tym jednak nie koniec, ponieważ opadające powieki zawężają także pole widzenia. Jest to więc także problem zdrowotny.

Blepharoplastyka, czyli plastyka powiek dolnych albo górnych to jeden z częściej wykonywanych zabiegów w obrębie twarzy. Jest zabiegiem chirurgicznym, który przeprowadza się zazwyczaj w znieczuleniu miejscowym. W czasie operacji chirurg dokonuje niewielkich nacięć, blizny ukryte są w naturalnym załamaniu powieki, a następnie wycina problematyczne nadmiary.

- Zabieg plastyki powiek górnych i dolnych polega na usunięciu nadmiaru skóry powiek oraz nadmiaru uwypuklającej się tkanki tłuszczowej, o ile jest taka potrzeba. Linie cięcia w przypadku powiek górnych zlokalizowane są w naturalnych zagłębieniach powiek, w przypadku powiek dolnych są położone bardzo blisko brzegu powieki dolnej, tuż poniżej linii rzęs. Na rany zakłada się bardzo cienkie szwy, które zdejmuje się zazwyczaj po tygodniu. W przypadku nieprawidłowego ustawienia powiek dodatkowo zakładane są specjalne szwy poprawiające ich ustawienie. Po wygojeniu, blizny zazwyczaj są prawie niewidoczne - tłumaczy dr n. med. Anna Jurska-Jaśko, specjalistka okulistyki z centrum Derm-Al w Sopocie.

Można zdecydować się również na metodę bez skalpela, czyli laserową plastykę powiek. Istota zabiegu jest zasadniczo taka sama. Różnica polega głównie na tym, że chirurg operuje laserem, a nie skalpelem. Na korzyść tej metody przemawia tu większa precyzja, mniejsze krwawienie w trakcie zabiegu oraz krótsza rekonwalescencja.

Z reguły pacjentkami są kobiety, ale nie brakuje również mężczyzn zdecydowanych na plastykę powiek. Z uwagi na specyfikę problemu pacjentami są na ogół osoby dojrzałe, po 35 roku życia.

- Na zabieg może zdecydować się każda osoba, która odczuwa problem natury estetycznej związany z wyglądem powiek, jak również problem medyczny związany z ograniczeniem pola widzenia, czy nieprawidłowym ustawieniem powiek. Przeciwwskazaniem do zabiegu są na przykład problemy z krzepliwością krwi oraz uczulenia na leki znieczulające. Przed zabiegiem niezbędna jest kwalifikacja do zabiegu przez lekarza - dodaje dr n. med. Anna Jurska-Jaśko.

Korekta powiek to jeden z częściej wykonywanych zabiegów, a jego efekty zdecydowanie poprawiają wygląd i samopoczucie. Ryzyko powikłań jest niewielkie. Bezpośrednio po zabiegu powieki zazwyczaj są obrzęknięte, mogą występować siniaki schodzące nawet na policzki. Zmiany te powoli ustępują, zazwyczaj w ciągu 2-3 tygodni. Po zabiegu należy prowadzić oszczędzający tryb życia, ograniczyć wysiłek fizyczny. Ostateczny efekt zabiegu jest widoczny po kilku tygodniach, a nawet miesiącach. Wszystko zależy od indywidualnych predyspozycji pacjenta.

Plastyka powiek to koszt rzędu kilku tysięcy. Ze względu na przebieg i specyfikę zabiegu więcej trzeba zapłacić na plastykę powiek dolnych, cena wzrośnie dodatkowo, jeśli operacja odbywa się w znieczuleniu ogólnym. Wiadomo jednak, że bardzo często ta korekta ma ogromne znaczenie dla komfortu życia, a w to zawsze warto inwestować!

Dr Irena Eris

PROSYSTEM HOME CARE

PERFECT CREATION

Precyzyjna odnowa skóry

Opatentowana, innowacyjna technologia kompleksowego wygładzenia skóry

Seria przedłuża i wzmacnia działanie zabiegu
PERFECT CREATION Aktywna terapia wygładzająco-naprawcza z opatentowanymi składnikami anti-age.

Zapraszamy
Dr Irena Eris BEAUTY PARTNER
Sofitel Grand Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12/14
Instytuty.DrIrenaEris.com

BLACK FRIDAY Z HEVER

Salony Snu Hever szykują coś wyjątkowego z okazji Black Friday, który wypada 25 listopada. Warto zajrzeć tego dnia i zaopatrzyć się w odpowiednie produkty, takie jak łóżka, materace, stelaże, poduszki czy kołdry i zapewnić sobie komfortowy i zdrowy sen w dużo niższych cenach. Dodatkowo profesjonalny zespół pomoże dobrać odpowiednie akcesoria do indywidualnych potrzeb.

Już 25 listopada największe święto wszystkich zakupoholików, czyli Black Friday. To dzień, kiedy wielu producentów i sprzedawców oferuje swoje produkty w niższych, bo promocyjnych cenach. Zwyczaj ten przywędrował z USA i jest coraz chętniej obchodzony również w Polsce. W tym roku do akcji przyłączyły się Salony Snu Hever, które znajdują się w Gdańsku. A co ciekawego przygotowali właściciele dla swoich gości?

- Z okazji Black Friday w Salonach Snu Hever przygotowaliśmy wyjątkową ofertę dla naszych klientów – zapowiada Wiwianna Szczerbowska. - Każdy produkt można kupić taniej o wartość podatku VAT. Oferta będzie obowiązywać we wszystkich salonach stacjonarnych oraz w sklepie online. Promocja obowiązuje tylko w ten dzień na wszystkie nieprzecenione produkty! – dodaje.

Warto skorzystać z szansy kupienia wysokiej jakości produktów, które pozwolą na dobry jakościowo sen, zwłaszcza że jest on niezbędny do codziennego i prawidłowego funkcjonowania organizmu.

- Dobrze dobrany materac daje odpowiednie podparcie dla naszego ciała, a przede wszystkim dla kręgosłupa. Po przespanej nocy nasze ciało powinno być zregenerowane, a mięśnie rozluźnione. Dla zapewnienia jeszcze lepszego komfortu snu, nie możemy zapomnieć o dobrym stelażu i poduszce. Taki zestaw gwarantuje nam komfortowy sen. W Salonach Snu Hever już od 13 lat pomagamy naszym klientom zadbać o ich zdrowy sen. Indywidualne podejście do każdego klienta pozwala nam dobrać idealnie dopasowany materac – mówi Szczerbowska.

Na miejscu w Salonach Snu czeka zespół wykwalifikowanych i profesjonalnych pracowników, którzy pomogą dobrać odpowiedni materac oraz dodatki, takie jak poduszki, kołdry czy stelaże. To ważne, żeby zapewnić sobie komfortowe miejsce do spania. Jak zatem dobrać materac do siebie?

- Pewnie każdy z nas zastanawia się przed zakupem materaca, jaki powinien być dla nas dobrze dopasowany materac. Przede wszystkim musimy czuć się na nim komfortowo, a nasz kręgosłup i lędźwie muszą mieć odpowiednie podparcie. Każdemu klientowi proponuje, aby osobiście odwiedził jeden z naszych showroomow. Na miejscu każdy klient ma możliwość położenia się na materacu i sprawdzenia ułożenia kręgosłupa. Dzięki temu możemy idealnie dopasować materac do każdej sylwetki i wagi klienta. Dla osób, które borykają się z różnego rodzaju schorzeniami, proponujemy darmowe konsultacje z fizjoterapeutą, które odbywają się raz w miesiącu

w salonie City Meble w Gdańsku. Specjaliści z Fizjolab pod kątem medycznym zadbają o najbardziej wymagających klientów – sugeruje specjalistka Hever.

W Salonach Snu znajdziemy około 100 modeli materacy. Dzięki różnorodności każdy klient ma szasnę znaleźć swój wymarzony materac.

- Współpracujemy z producentami z: Włoch, Stanów Zjednoczonych, Szwecji oraz Słowacji. Materace, które można znaleźć w naszych salonach są wykonane z wysokiej klasy pian. Posiadamy także najnowocześniejszy wytwór czyli materace hybrydowe. Są to wysokiej klasy materace zbudowane z kilkunastu warstw najlepszych pianek połączonych ze sprężynami. Materac hybrydowy wydobywa najlepsze właściwości pian przy zachowaniu sprężystości, które dają nam sprężyny – tłumaczy Wiwianna Szczerbowska.

HEVER SALONY SNU

Rumia Galeria Wnętrz Alucolor
ul. Grunwaldzka 6
84-230 Rumia
791 509 793
rumia@new-hever.pl

Gdańsk City Meble
Aleja Grunwaldzka 211
80-266 Gdańsk
533 905 833
top@new-hever.pl

Gdańsk Szadółki Rental Park
ul. Przywidzka 9
80-174 Gdańsk
697 444 533
rental@new-hever.pl

Pinakoteka
design

TOMASZ KOCLĘGA

KRUCHA DOSKONAŁOŚĆ

WYSTAWA RZEŹB

1-14 GRUDNIA 2022

GALERIA SZTUKI
PINAKOTEKA DESIGN
GARNIZON GDAŃSK
UL. NORWIDA 3
TEL. 583 40 60 60

WERNISAŻ WYSTAWY
1 GRUDNIA 2022
GODZ. 19:00

pinakoteka.pl

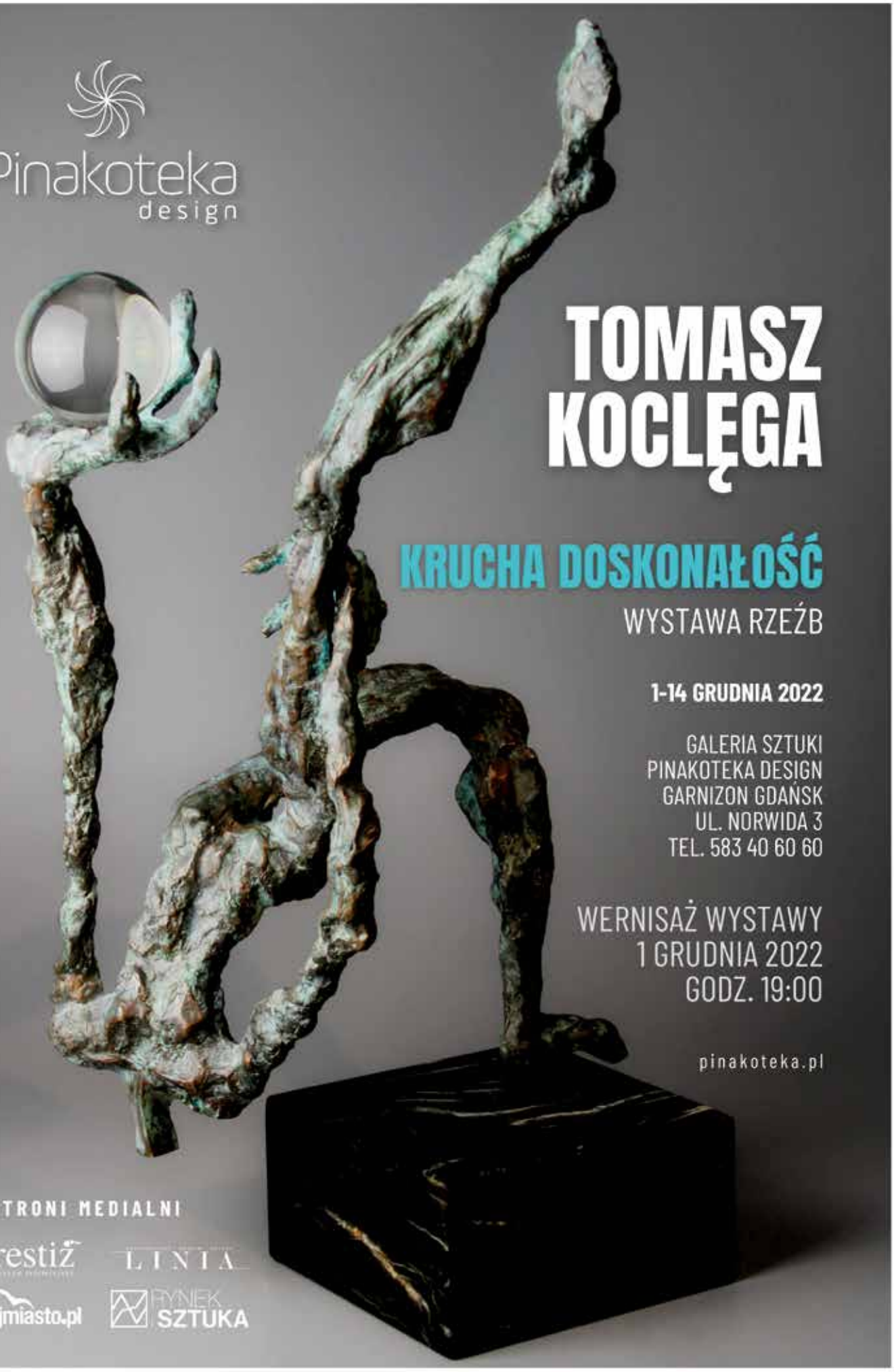

PATRONI MEDIALNI

prestiż
LINIA
trojmiasto.pl
RYNEK SZTUKA

POLIGON ZAMIAST WAKACJI

AUTORKA: DAGMARA RYBICKA

Pokolenie 40-latków może przyglądać się młodym z pewnym zdumieniem. Gdy oni za wszelką cenę próbowali uniknąć pójścia w tzw. „kamasze", dziś studenci dobrowolnie pragną złożyć przysięgę wojskową. Do ich szkolenia została powołana Legia Akademicka, a służbę w niej rozpoczynają też kobiety, które coraz częściej wiodą prym na poligonie.

W torbie powinny znaleźć się wyłącznie najpotrzebniejsze rzeczy. Zamiast sukienek jest talk do stóp, są plastry na odciski, skarpety trekkingowe i apteczka taktyczna. Plus kilka zajmujących niewiele miejsca fatałaszków, które przydadzą się na przepustce. Gdy w wakacyjny niedzielny poranek pociąg wjeżdża na peron w Ustce serce Wiktorii bije coraz mocniej. 22 - letnia studentka Kryminologii Uniwersytetu Gdańskiego właśnie rozpoczyna realizację przemyślanego planu. Na siebie, pewną przyszłość i dobre życie, wobec których niczym są pierwsze niespodzianki i drobne niedogodności, jakich spodziewa się, gdy tylko zostanie skoszarowana w jednostce przy wojskowym poligonie.

WOJSKO TO STYL ŻYCIA

Zajęcia z Legii Akademicka odbywają się w Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni. Mogą w nich wziąć udział nie tylko studenci tej uczelni, ale także innych. Najpierw są zajęcia teoretyczne, które odbywają się popołudniami, od poniedziałku do piątku przez trzy tygodnie. Oprócz suchej teorii i nauki podstaw z wiedzy o wojskowości studenci ćwiczą na symulatorach i trenażerach, na których szkolą się na co dzień podchorążowie – przyszli oficerowie MW.

- Część teoretyczną kończy egzamin, który jest podstawą do rozpoczęcia praktyki. Zanim Wojskowa Komisja Uzupełnień wydała mi

Fot. M. Dawidziuk AMW

książeczkę musiałam przejść bardzo dokładne badania lekarskie i testy psychologiczne. Po ich złożeniu czekałam na przyznanie kategorii i skierowanie do jednostki. Padło na Ustkę, więc i nad morzem i blisko domu – śmieje się Wiktoria.

Jednak już pierwszy dzień po odbiorze munduru daleki był od wakacji. Panują wojskowe reguły, jest twarda społeczność, hierarchia i bezdyskusyjne podporządkowanie przełożonym, pomimo dramatycznie obtartych stóp na poligonie, połamanych paznokci czy oparzenia od kolby karabinu podczas czołgania się na torze taktycznym.

- Wojsko to styl życia, jeśli ci to nie gra, jedź do domu. Ja nie zamierzałam, podobnie jak reszta moich koleżanek z plutonu – dodaje Wiktoria, która sama była zaskoczona widząc, jak celnie strzela, szybko rozbiera broń i rzuca granatem na odległość, jak zawodowcy.

- Część moich znajomych była zdziwiona pomysłem na zasadzie co ty tam chcesz robić. Dla mnie wojsko z perspektywy wyboru studiów jest oczywiste, tym bardziej, że część rodziny nosi mundur. Lubię aktywność fizyczną, nie trzymam się kurczowo strefy komfortu, bywało, że padałam bez sił po ćwiczeniach na poligonie. Koleżanki, z którymi byłam w jednostce to mądre, zdolne, sprawne dziewczyny, które wiedzą co robią i w niczym nie ustępują mężczyznom – podkreśla Wiktoria.

Szkolenia prowadzone są na trzech poziomach, które rozpoczynają się od szeregowego, przez podoficera do oficera. W tym trybie na Pomorzu najwyższy stopień można uzyskać po trzech miesiącach praktycznego szkolenia.

ROZWÓJ ZAWODOWY I KOMPETENCJE MIĘKKIE

- Legia Akademicka to projekt umożliwiający studentom przejście podstawowego przeszkolenia wojskowego. Po zawieszeniu zasadniczej służby wojskowej w 2010 roku przeciętny obywatel nie miał takiej możliwości - wyjaśnia dr Radosław Tyślewicz, Kierownik Działu Promocji i Wymiany Międzynarodowej oraz Uczelniany Koordynator Legii Akademickiej w Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni w latach 2017 - 22.

Od 2010 roku zasadnicza służba wojskowa została zawieszona, co oznacza, że w przypadku wojny nie ma w dyspozycji kolejnych roczników, które można powołać pod broń. W 2014 roku eksperci zajmujący się bez-

Fot. K. Miłosz AMW

Fot. K. Miłosz AMW

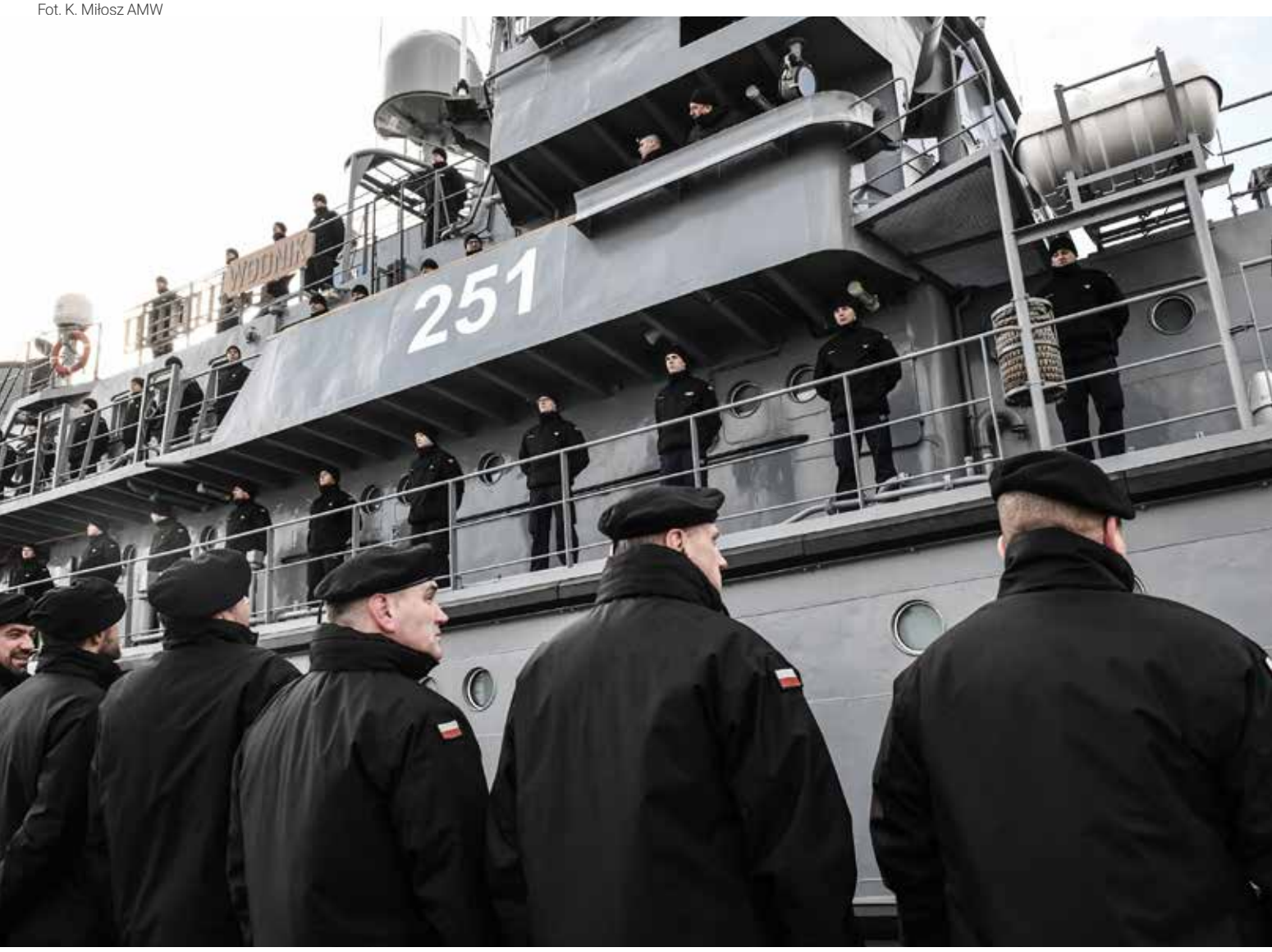

pieczeństwem w Europie doszli do wniosku, że pora wrócić na ziemię, odkładając na bok scenariusze o nienaruszalnym pokoju. Rozwiązaniem umożliwiającym pozyskanie kadr bez przymusu okazała się właśnie Legia Akademicka.

- Wojna w Ukrainie pokazała, że nie możemy poprzestać na małej zawodowej armii. Wśród wielu czynników, które powodują, że studenci decydują się na wojsko wyróżniłbym pewnego rodzaju modę, bo fajnie jest mieć broń w rękach oraz służbę, jako dobry pomysł na przyszłe życie. Rocznie szkolimy około 120 osób, z których szacując roboczo 20% rezygnuje po części teoretycznej. Ci, którzy ruszają na poligon w znamienitej większości kontynuują przygodę z wojskiem - mówi dr Radosław Tyślewicz.

CORAZ WIĘCEJ KOBIET

Członkowie LA stają się wyszkoloną rezerwą ze stopniem wojskowym, którzy w każdej chwili mogą być powołani do służby wojskowej. Mają też otwartą możliwość rozwoju zawodowego w służbach państwowych typu policja czy straż graniczna. Kandydat startuje z pakietem dodatkowych punktów, dzięki którym może być zakwalifikowany w pierwszej kolejności. Uzyskany status pozwala podjąć służbę w Wojskach Obrony Terytorialnej lub Wojskach Operacyjnych. Udział w Legii Akademickiej weryfikuje także kompetencje miękkie. Pozwala na sprawdzenie własnych możliwości, wyrobienie odporności na stres, potwierdzenie i zbudowanie pewności siebie – szkolenie praktyczne wymaga hartu ducha, tu nie dostaje się taryfy ulgowej za legitymację studencką i płeć. Przetrwanie na poligonie, współpraca w grupie, socjalizacja polegająca na funkcjonowaniu ze swoim pododdziałem w jednej sali żołnierskiej w ustalonym rytmie dnia.

Udział w legii dla młodych rezerwistów to też szansa na rozwój międzynarodowy, ponieważ otwierają się dla nich drzwi kursów i szkoleń organizowanych przez CIOR (Interallied Confederation of Reserve Officers) organizacji NATO dedykowanej rezerwistom, która systematycznie organizuje warsztaty, szkolenia i sympozja w tym również wojskowego języka angielskiego i francuskiego tzw. STANAG.

Co ciekawe rośnie stale zainteresowanie wojskiem wśród kobiet. Na studia wojskowe w Akademii Marynarki Wojennej rekrutuje się ich około 30 %, w legii jest już pół na pół. Pomiędzy plasują się Wojska Terytorialne, więc jest to najbardziej sfeminizowana droga na karierę wojskową.

Fot. K. Miłosz AMW

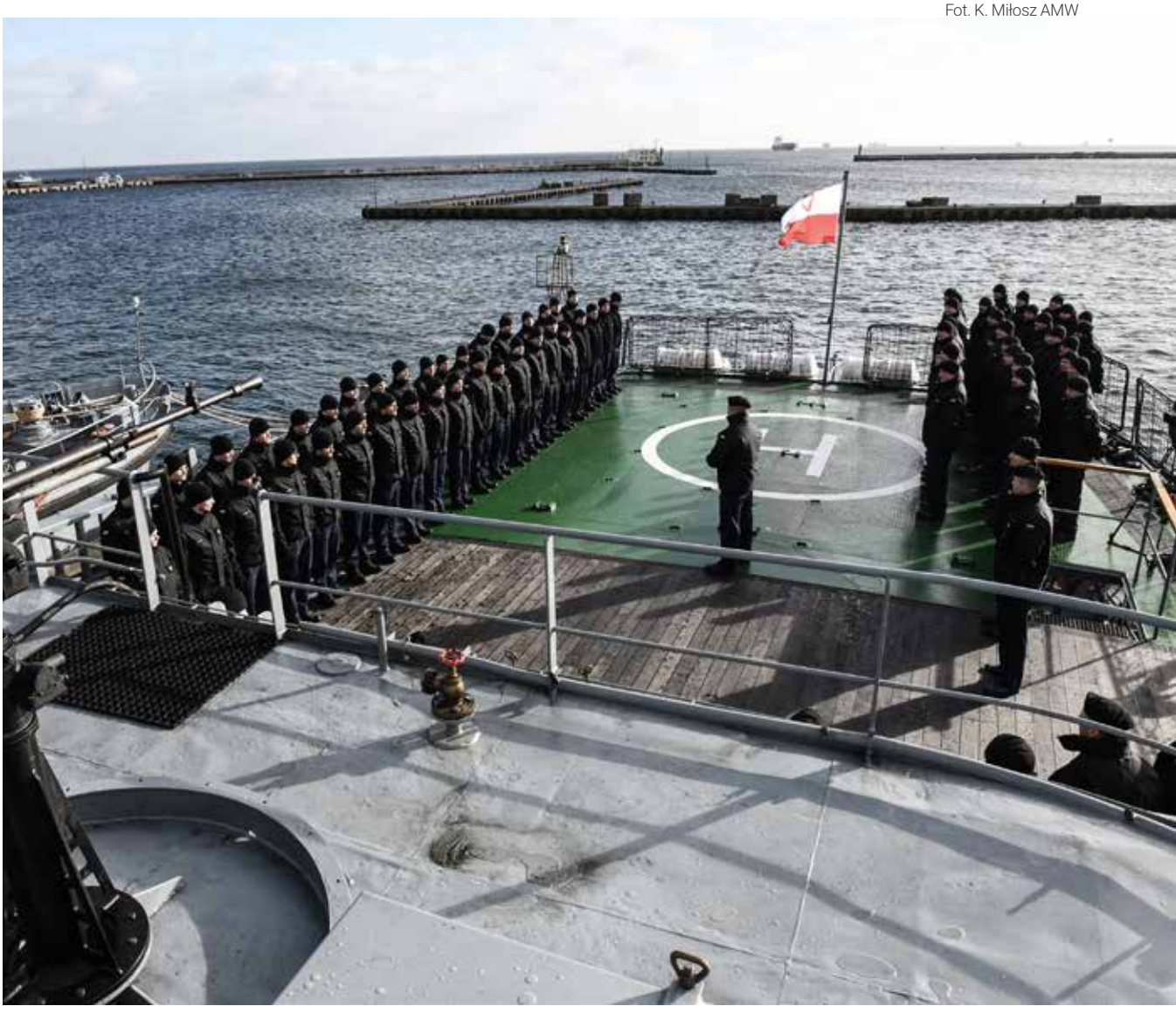

Fot. M. Dawidziuk AMW

Fot. K. Miłosz AMW

Fot. Katarzyna Dawidziuk

TŁUMACZ TEŻ AUTOR

AUTORKA: JUSTYNA SIENKIEWICZ-BARANIAK

W Polsce, w dalszym ciągu o wielu trudnych sprawach, skomplikowanych relacjach, ich rozpadzie czy problemach związanych np. z seksualnością, mówimy mało, za pomocą dziwnych metafor, albo w ogóle. Skandynawowie wprost i bez przysłowiowego owijania w bawełnę piszą np. o bezdzietności, także tej z wyboru, o niełatwych relacjach z rodzicami i partnerami, wreszcie o redefinicji roli współczesnej kobiety w społeczeństwie i rodzinie – mówi dr Karolina Drozdowska, tłumaczka i literaturoznawczyni, tegoroczna laureatka prestiżowej nagrody NORLA.

Co właściwie o norweskiej literaturze wie przeciętny polski czytelnik? Czytelnik z kraju, w którym, według ostatniego raportu Biblioteki Narodowej, co najmniej jedną książkę przeczytało w ubiegłym roku niespełna 40% ankietowanych. Wydaje mi się, że świadomość dotycząca tej literatury jest u nas, paradoksalnie, coraz większa.

My, Polacy, uwielbiamy przecież kryminały…
Rzeczywiście, w dalszym ciągu chętnie sięgamy po skandynawskie kryminały, ale fala popularności tego rodzaju literatury zaczyna teraz opadać. Kilka lat temu kryminały dosłownie zalewały nasze półki, teraz wyraźnie widać jednak, że ta nisza się wysyciła i norweski rynek, który z reguły bardzo mocno nastawiony jest na eksport, próbuje dokonać swego rodzaju przebrandowania, zastąpić kryminał, który chyba nieco się już czytelnikom znudził, thrillerem psychologicznym.

Z jakim skutkiem?
Powiedziałabym, że średnim. W Polsce sprzedaje się trochę norweskich thrillerów, np. Ruth Lillegraven czy Helene Flood, ale zdecydowanie nie jest to wielki komercyjny sukces jak w przypadku powieści kryminalnych jeszcze kilka lat temu.

Fot. Adrian Norbert Cuper Akademia Fotografii

Na czym opiera się więc rosnąca świadomość czytelnicza, o której wspomniałaś?
Z moich obserwacji i rozmów, które przeprowadzam ze studentami oraz czytelnikami wynika, że literatura norweska zaczyna kojarzyć się w Polsce ze swojego rodzaju prestiżem.

Będziemy się snobować na czytanie norweskich autorów?
Tak, ale to snobizm o pozytywnym zabarwieniu. Sięgamy po norweską książkę, bo ona kojarzy nam się z literaturą z wyższej półki, z czymś trudnym i nieoczywistym w odbiorze.

Na czym właściwie ma polegać ta trudność? Nie wszyscy norwescy autorzy piszą przecież opasłe i zawiłe powieści w stylu Karla Ovego Knausgårda. Na marginesie, na mojej czytelniczej półce Knausgård wciąż czeka na swój czas, bo ten zdecydowanie jeszcze nie nadszedł…
Pytanie, czy w ogóle jest w życiu dobry czas na Knausgårda – na pewno musi to być bardzo długi czas – może jakieś wakacje na ponurej bezludnej wyspie… (śmiech)? W dużym skrócie powiem tylko, że wprawdzie bardzo cenię tego pisarza, natomiast to, co i w jaki sposób pisze zupełnie do mnie nie przemawia.

A wracając do naszych wyobrażeń na temat norweskich książek?
Powiedzmy, że czytelnicy od dawna mają na temat literatury skandynawskiej pewną teorię – generalnie ma być zimna, smutna i hermetyczna.

To chyba mało zaskakujące skojarzenia…
Ale ja się z nimi zupełnie nie zgadzam! Swoją przygodę z przekładem zaczęłam blisko 15 lat temu i od tego czasu widzę ogromną zmianę w różnorodności dostępnych polskiemu czytelnikowi gatunków literackich, mamy na naszym rynku wielu autorów i różne tematy, które poruszają w swoich książkach. Ogromną pracę wykonują tu polskie wydawnictwa, jak choćby Wydawnictwo Poznańskie, które jakiś czas temu zaczęło wydawać serię dzieł pisarzy skandynawskich, z piękną szatą graficzną i okładkami Uli Pągowskiej. Taką książkę po prostu chce się mieć na półce. I oczywiście przeczytać.

Trójmiejskie wydawnictwa również dokładają swoją cegiełkę do procesu popularyzowania norweskiej literatury w Polsce.
Tak, mamy na tym polu całkiem spore zasługi. Wystarczy wspomnieć choćby wydawnictwo Marpress z ich serią Bałtyk, czy też stosunkowo młode wydawnictwo Dziwny Pomysł, specjalizujące się w nietypowej skandynawskiej literaturze dziecięcej i młodzieżowej.

Jakim rynkiem dla norweskiej twórczości literackiej jest właściwie nasz kraj? Odległość między Polską a Norwegią jest relatywnie niewielka, ale różnice w temperamencie i podejściu do szeroko pojętych kwestii życiowych, społecznych czy rodzinnych… No właśnie, mamy pomost czy raczej przepaść?

Zdecydowanie widzę pomost. Przyczyn rosnącej popularności norweskiej literatury na naszym rynku dopatrywałabym się głównie w bardzo intensywnej wymianie kulturowo-ekonomicznej, którą mamy z Norwegią od czasu wejścia Polski do strefy Schengen. Poza tym, może chodzić też o pewną szczególną czułość i szczerość, które charakteryzują norweskich pisarzy w sposobie, w jaki piszą oni o tzw. trudnych sprawach.

To znaczy?
To jest literatura, w której emocje, także te niekomfortowe, są na wierzchu, nazwane zgodnie z tym, czym rzeczywiście są. W Polsce w dalszym ciągu o wielu trudnych sprawach, skomplikowanych relacjach, ich rozpadzie czy problemach związanych z seksualnością, mówimy mało, za pomocą dziwnych metafor, albo w ogóle. Skandynawowie wprost i bez przysłowiowego owijania w bawełnę piszą np. o bezdzietności, także tej z wyboru, o niełatwych relacjach z rodzicami i partnerami, wreszcie o redefinicji roli współczesnej kobiety w społeczeństwie i rodzinie.

Ta redefinicja to już nie tylko wyjście z zaklętego kręgu dziecko – kościół – kuchnia, to dużo głębsze wejście w problemy współczesnych kobiet.
Zdecydowanie tak. Np. warszawskie wydawnictwo Pauza wydaje właśnie książkę Lotty Elstad, która wprost opowiada o aborcji, ArtRage wychodzi ze wspomnianym przeze mnie tematem bezdzietności z wyboru. Tak zwana kobieca literatura, tzn. ta pisana przez kobiety, której bohaterkami są kobiety, jest mi z resztą szczególnie bliska i jako tłumaczka odnajduję w niej swoją własną niszę.

Trudne, skomplikowane relacje i złożone pod względem psychologicznym portrety ludzkie – początki twojej przygody z przekładem wyglądały chyba nieco inaczej?
Rzeczywiście, pierwsze doświadczenia w tym obszarze zawdzięczam sagom, skądinąd swego czasu bardzo popularnym na polskim rynku.

Sagi to…?
To, najprościej rzecz ujmując, wielotomowe harlequiny, takie, które w kiosku kupujesz za przysłowiowego piątaka i pochłaniasz w ciągu jednego, dwóch wieczorów. Żadnych skomplikowanych osobowości, przewidywalna fabuła skoncentrowana wokół problemów sercowych, prosty, dosadny język, który po jakimś czasie pracy nad przekładem zaczyna niebezpiecznie wwiercać się w twoją świadomość (śmiech). Kilkadziesiąt tomów, każdy wychodzi co tydzień – ja przetłumaczyłam w sumie około 60 tomów tych sag i dziś uważam tamten epizod za bezcenne doświadczenie, które nie tylko nauczyło mnie systematyczności, ale przede wszystkim, obok kwestii czysto technicznych, związanych z samą materią, jaką jest specyficzny język, dało mi pierwszą lekcję tego, czym może być – czym jest – praca tłumacza.

No właśnie, poruszyłaś właśnie bardzo ciekawy wątek, który w ostatnich latach coraz częściej dyskutowany jest w środowiskach związanych z szeroko rozumianym rynkiem wydawniczym, a także – co szczególnie istotne – wśród odbiorców literatury. Mam na myśli figurę tłumacza, który do niedawna właściwie nie funkcjonował w świadomości statystycznego czytelnika, wydawcy też robili stosunkowo niewiele, by osoba dokonująca przekła-

DZIWNY POMYSŁ

Pod tym intrygującym i nieco przekornym hasłem kryje się młode gdańskie wydawnictwo o wyjątkowym na rynku wydawniczym profilu. - Dziwne książki dla dziwnych dzieci/młodzieży/dorosłych – tak w telegraficznym skrócie założycielka wydawnictwa opisuje na stronie internetowej przyświecające jej idee.

Dziwny Pomysł to stosunkowo młoda pozycja na trójmiejskim rynku wydawniczym. Założona w 2018 roku przez Joannę Barbarę Bernat, polonistkę, filolożkę norweską oraz tłumaczkę literatury norweskiej oficyna ma na celu propagowanie literatury dziecięcej i młodzieżowej o specyficznym profilu. Książki spod znaku DP poruszają m.in. trudne tematy wykluczenia, wyobcowania i prześladowania w grupie oraz emocji, które w związku z tym towarzyszą bohaterom.

Na pytanie o słowa, którymi najlepiej opisać charakter publikowanych w DP książek, Joanna Bernat odpowiada, że to ich INKLUZYWNOŚĆ i INTROSPEKTYWNOŚĆ. Pierwsze z nich oznaczać ma otwartość na rozmowę o problemach różnych grup społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci i młodzieży ze środowisk LGBT + , osób nieheteronormatywnych, doświadczających wykluczenia np. ze względu na płeć, wyznanie, pochodzenie etniczne lub orientację seksualną, ale także tych, które na co dzień borykają się z problemem marginalizacji i prześladowania ze względu na swoje specyficzne ścieżki rozwoju neurologicznego - mowa tu np. o osobach ze spektrum autyzmu czy ADHD. Bohaterowie tzw. Tęczowej Serii (obejmującej jak do tej pory 6 tytułów, w tym HOMO SAPIENNE – pierwszą na polskim rynku powieść przetłumaczoną z języka grenlandzkiego), a także innych publikacji wydawnictwa zmagają się więc z problemami miłości, przyjaźni i straty, próbując jednocześnie radzić sobie ze skomplikowaną materią uczuć w nie zawsze wystarczająco empatycznym i przyjaźnie nastawionym środowisku. Dla większości z nas brzmi znajomo, prawda?

Książki DP to w dużej mierze przekłady z języków skandynawskich – autorzy z dalekiej (i tej nieco bliższej) północy to wszak mistrzowie introspektywnego spojrzenia na swoich bohaterów. Jak podkreśla Joanna Bernat, Skandynawowie mają do wspomnianych wcześniej tematów i związanych z tym trudnych emocji bardziej realistyczne podejście niż np. autorzy amerykańscy, w powieściach których podobne problemy są wprawdzie poruszane, przeważnie jednak bohaterów infantylizuje się tam i „przesładza", stawiając im jednocześnie wygórowane oczekiwania w stosunku do ich zachowania i poziomu wzajemnych interakcji. Bohaterowie wydawanych przez Dziwny Pomysł książek (dotyczy to zwłaszcza tzw. Tęczowej Serii) to przeważnie młodzi ludzie, którzy w konfrontacji ze swoją innością często bywają jeszcze nieporadni. Dużo miejsca poświęca się ich wnętrzu i kruchej konstrukcji psychicznej oraz temu, jak radzą sobie oni w trudnych życiowych sytuacjach. Można powiedzieć, że DP ma tym samym szansę wypełnić potężną lukę na polskim rynku wydawniczym. Jak mówi Joanna Bernat, w naszym kraju jest bardzo duże zapotrzebowanie na tego typu literaturę, jest bowiem ogromna grupa młodzieży i starszych czytelników, którzy świadomie będą celować właśnie w książki introspektywne, traktujące w dużej mierze o przeżyciach wewnętrznych bohaterów, nie zaś tylko i wyłącznie o tym, jak oni wpisują, lub nie wpisują się w utarte społeczne schematy i jak są w społeczeństwie postrzegani.

Dziwny Pomysł to także propozycje dla młodszych czytelników (np. seria Tajemnice przedszkola Wronie Gniazdo, która szczególnie spodoba się pewnie przyszłym miłośnikom kryminałów), a także komiksy – te z kolei dla nieco starszych odbiorców. We wszystkich wydawanych pod szyldem DP pozycjach możemy liczyć na różnorodne emocje, niełatwe (w zależności od grupy docelowej), ale zawsze aktualne tematy i – przede wszystkim – czułe i pełne zrozumienia do nich podejście.

dów była dla odbiorcy widoczna, by ten miał szansę docenić ogromny wkład tłumacza w końcowe wrażenie, jakie mamy po lekturze. Co my właściwie wiemy o waszej pracy?
Większość osób pewnie dalej wyobraża sobie, że całymi dniami siedzimy przy migoczących lampach, w grubych okularach, obłożeni stosami zakurzonych tomów klasyki (śmiech)...

Z tonu wnioskuję, że jest to wyobrażenie niewiele mające wspólnego z prawdą.
Niestety, lub na szczęście, rzeczywiście niewiele. Jak w każdej pracy, trzeba pilnować terminów i być zdyscyplinowanym na tyle, by skończyć zlecenie na czas i z możliwie dobrym skutkiem. Przede wszystkim jednak, każdy z nas musi poświęcić sporo czasu i wysiłku, zanim będzie mógł pozwolić sobie na luksus pracy z tekstem, który od początku do końca odpowiada mu pod względem treści, tematyki czy języka.

Wyczuwam w tym aluzję do wspomnianych wcześniej sag (śmiech).
Oczywiście, proste historie miłosne w typie „Mody na sukces" nigdy nie były moim wymarzonym zleceniem, ale od czegoś trzeba było zacząć. Nie od razu można wybrzydzać – na to właściwie może sobie pozwolić tylko nieliczna garstka najwybitniejszych tłumaczy, którzy przez lata wypracowali sobie swego rodzaju markę, mają umiejętności i nazwisko kojarzone z konkretnym poziomem literackim. Mnie udało się osadzić we współczesnej norweskiej literaturze, ona odpowiada mi najbardziej ze względu na tematykę i żywy, współczesny język, z którego materią lubię obcować, ale pracowałam na to przez ponad 15 lat i przyjmowałam w tym czasie naprawdę różne zlecenia. Z czegoś przecież trzeba żyć, nie nakarmimy się marzeniami o najambitniejszych zleceniach, które mogą przecież nigdy nie nadejść.

Zapytam wprost, czy tłumaczom jest w Polsce lekko?
A komu jest? Oczywiście rozumiem sens twojego pytania, i odpowiem wprost – w dalszym ciągu nasza praca jest niedoceniana, nie wszyscy mamy ekonomiczny przywilej wynikający z dodatkowej pracy w innym miejscu, często trzeba szukać dodatkowych zajęć albo brać większą ilość, nawet mniej nam odpowiadających, zleceń. Dlatego tak ważne jest, by każdy tłumacz mógł żyć godnie ze swojej pracy! Mnie jest nieco łatwiej ze względu na etat na Uniwersytecie Gdańskim, gdzie do września tego roku wykładałam literaturoznawstwo, od jesieni przenoszę się do Trondheim w Norwegii i tam zamierzam kontynuować pracę naukową jako literaturoznawczyni. Na dzień dzisiejszy trudno mi jednak wyobrazić sobie sytuację, w której w Polsce utrzymuję się z samych tylko zleceń na przekłady – mam nadzieję, że dzięki zachodzącym na rynku wydawniczym zmianom oraz działalności Stowarzyszenia Tłumaczy Literatury niedługo stanie się to realne...

To chyba w dalszym ciągu dość odległa w czasie perspektywa...
Jak sama wspomniałaś, na tym polu dzieje się w ostatnich latach sporo dobrego i efekty już widać na targach, spotkaniach autorskich czy w branżowych dyskusjach. O tłumaczach i ich pracy mówi się rzeczywiście coraz więcej, podkreśla się rolę, jaką wkładają w ostateczny kształt dzieła literackiego. Udzielamy wywiadów, opowiadamy o swojej pracy, za którą otrzymujemy nagrody i, co ważne, jesteśmy też coraz częściej obecni na okładkach książek. Ogromną pracę na rzecz tego uświadomienia wykonuje wspomniane już przeze mnie STL, czyli Stowarzyszenie Tłumaczy Literatury, którego jestem aktywną członkinią. STL promuje zresztą ciekawe hasło, pod którego sensem podpisuję się obiema rękami – TŁUMACZ TEŻ AUTOR – to krótkie, ale mocne i prawdziwe stwierdzenie, które zasługuje na to, by trwale zakorzenić się w świadomości odbiorcy. Warto to zauważać zarówno na poziomie symbolicznym, jak choćby przez umieszczanie nazwiska tłumacza na okładce, jak i na poziomie prawnym – potrzebujemy konkretnych rozwiązań , które pozwolą nam na funkcjonowanie w strefie jako takiego komfortu ekonomicznego i organizacyjnego.

Zatrzymajmy się na chwilę przy temacie targów. Niedawno zakończyły się Targi Książki w Warszawie, w tym roku Norwegia była tam gościem specjalnym. Jakim doświadczeniem były dla ciebie te 4 dni?
Dla mnie, jednoznacznie pozytywnym. Pomimo utyskiwań na pogodę, organizację, błoto czy też odległość do najbliższej toalety, uważam, że było to po prostu wielkie święto literatury norweskiej w Polsce – cała Warszawa była wypełniona ludźmi związanymi z norweską literaturą, autorami, tłumaczami, czytelnikami. Przez chwilę mogliśmy się poczuć jak w małym Frankfurcie, gdzie Norwegia również gościła na targach w 2019 roku, jeszcze przed wybuchem pandemii koronawirusa.

Norwegowie doskonale zdają sobie sprawę z tego, jak chłonnym i co za tym idzie, atrakcyjnym rynkiem czytelniczym jesteśmy – według ostatnich badań język polski jest na piątym miejscu pod względem liczby norweskich tytułów tłumaczonych na obce języki.

Wspominałaś przecież, że literatura to jeden z najważniejszych produktów eksportowych Norwegii.
Rzeczywiście, norweska literatura jest bardzo mocno nastawiona na eksport, także na rynek polski. Norwegowie doskonale zdają sobie sprawę z tego, jak chłonnym i co za tym idzie, atrakcyjnym rynkiem czytelniczym jesteśmy – według ostatnich badań język polski jest na piątym miejscu pod względem liczby norweskich tytułów tłumaczonych na obce języki.

Imponujący i zaskakujący wynik.
Od strony organizacyjnej odpowiada za to w dużej mierze NORLA – Norwegian Literature Abroad – rodzaj rządowej agencji, której celem jest promocja literatury norweskiej za granicą. Organizują seminaria, spotkania, dyskusje, współuczestniczą w organizacji eventów na targach książki, w Warszawie byli w tym roku bardzo aktywni.

W tym roku NORLA postanowiła też przyznać ci swoją specjalną nagrodę. Gratulacje, dla młodego tłumacza literatury norweskiej to chyba coś w rodzaju filmowego Oskara?
Rzeczywiście, w lutym zostałam uhonorowana tą nagrodą. To dla mnie wielki zaszczyt, podobnie z resztą jak sama możliwość współpracy z organizacją o takim zasięgu i prestiżu, jakim w środowisku tłumaczy literatury norweskiej jest NORLA. Z pewnością nie jestem jednak jedyną osobą, która na tym polu zasługuje w Polsce na uznanie, tylko w samym Trójmieście działa kilka naprawdę wybitnych specjalistek w zakresie przekładu. Partykularnie jest to wprawdzie nagroda dla mnie, ja jednak traktuję ją jako zwieńczenie starań wielu osób, bez wsparcia i wiedzy których nie byłabym dziś tym, kim jestem.

W Trójmieście mamy zresztą nie tylko specjalistów zajmujących się przekładem norweskich książek, na samego czytelnika czeka również sporo eventów i miejsc, w których może zbliżyć się do tego tematu.
Mamy przecież Nordic Focus Festival odbywający się co roku w Gdańsku przy współudziale Uniwersytetu Gdańskiego, czy też cykl spotkań „Przekład przed publikacją" organizowany we współpracy z Oddziałem Północnym STL, Urzędem Miasta w Sopocie i księgarnią Smak Słowa. W najbliższym czasie sporo wokół samego przekładu będzie się działo także w Sopotece, warto to obserwować, nawet jeśli nie pracuje się w branży, ale po prostu lubi się czytać. To tylko kilka przykładów z naszego rodzimego podwórka.

No i mamy jeszcze Uniwersytet Gdański.
Tak, tradycja uczenia o przekładzie była i w dalszym ciągu pozostaje żywa w Instytucie Skandynawistyki UG, prężnie działa tam Naukowe Koło Tłumaczy Literatur Nordyckich pod przewodnictwem prof. Marii Sibińskiej.

Jeszcze w tym roku czekają cię duże zmiany. We wrześniu rozpoczęłaś pracę na Uniwersytecie w Trondheim. Przerażenie, a może czysta ekscytacja?
I jedno, i drugie. Z jednej strony będę dalej obcowała ze znaną mi materią, czuję się bezpiecznie w tematyce, wokół której się poruszam, z drugiej jednak – intryguje mnie wizja pracy z norweskimi studentami, a także koleżankami i kolegami, w nieco innych realiach organizacyjnych i politycznych. Przyznam szczerze, że karuzela biurokracji, ideologicznych krucjat i nieustannych zmian, niepewności, jaką od lat fundują nam kolejni ministrowie odpowiedzialni w Polsce za edukację i naukę, zaczęły mnie ostatnio dość mocno męczyć. Z ulgą myślę o tym, że wyjdę nareszcie z obłędu wszechobecnych tabelek i planowania publikacji naukowych z kilkuletnim wyprzedzeniem. Poza tym, mam nadzieję na to, że po prostu wiele się tam nauczę – perspektywa pracy naukowej z norweskim tekstem w Norwegii to jednak zupełnie coś innego niż praca z tym samym tekstem w Polsce. Jestem tą wizją bardzo podekscytowana.

Najnowsza powieść Helgi Flatland będzie 101 tytułem w twoim translatorskim dorobku. Czy jest jakiś autor lub tytuł, o pracy z którym marzysz w sposób szczególny?
Jest. Jedną z najważniejszych książek, z którą miałam okazję do tej pory pracować był tytuł: „Gdzie się podziałeś, Buzzie Aldrinie?" Johana Harstada. Inna jego powieść „Max, Mischa & Tetoffensiven" (pl. Max, Mischa i Ofensywa Tet – red.) została niedawno wybrana norweską powieścią dekady. Niestety, ze względu na kolosalne rozmiary (około 1200 stron) żaden polski wydawca nie skusił się jeszcze na ten tytuł. Wydanie takiej książki jest po prostu bardzo drogie, trzeba myśleć o tym, czy taka powieść ma szansę się sprzedać. Ale co chwila staram się przemycać ten pomysł w różnych miejscach, mocno wierzę w to, że kropla drąży skałę i polski czytelnik dostanie w końcu tę książkę, w moim, mam nadzieję, przekładzie.

Pozostaje mi życzyć ci powodzenia w realizacji tego, jak i wszystkich innych planów związanych z przekładem.
Tak, jest przecież jeszcze tyle do przetłumaczenia...!

KAROLINA DROZDOWSKA

(ur. 1985 we Włocławku) – absolwentka skandynawistyki na Uniwersytecie Gdańskim, literaturoznawczyni i tłumaczka współczesnej literatury norweskiej. W 2015 roku obroniła doktorat w Instytucie Skandynawistyki i Fennistyki Uniwersytetu Gdańskiego, gdzie do września 2022 roku wykładała literaturoznawstwo. Na swoim koncie ma około stu przekładów z języka norweskiego, w tym autorów takich jak Ruth Lillegraven, Lars Mytting czy Johan Harstad. Za swój wkład w popularyzowanie literatury norweskiej w Polsce została w 2022 roku uhonorowana prestiżową nagrodą NORLA (Norwegian Litearature Abroad). Do niedawna mieszkała w Gdyni, obecnie jest w trakcie przeprowadzki do Trondheim, gdzie zamierza kontynuować pracę naukową na tamtejszym uniwersytecie.

NAGRODA LITERACKA GDYNIA 2022

REKORDOWA GDYNIA

AUTOR: SZYMON KAMIŃSKI

Już po raz 17. rozdano nagrody w ramach konkursu Nagrody Literackiej Gdynia. Z rekordowej liczby zgłoszeń wyłoniono czterech zwycięzców w kategoriach esej, poezja, proza i przekład na język polski. Równolegle odbywał się Festiwal Miasto Słowa z udziałem znanych nazwisk literatury.

Fot. Anna Rezulak

Do tegorocznej edycji nagrody zgłoszona została rekordowa liczba 586 pozycji, z których jury wyłoniło czterech zwycięzców. W kategorii esej zwyciężyła Agnieszka Gajewska za książkę „Stanisław Lem. Wypędzony z wysokiego zamku. Biografia". Za tom poetycki „gift. z Podlasia" nagrodę otrzymała Justyna Kulikowska. Natomiast w kategorii proza laureatem został Krzysztof Bartnicki za powieść „Myśliwice, Myśliwice". Ostatnie zwycięstwo otrzymał Maciej Świerkocki za przekład na język polski powieści Jamesa Joyce'a „Ulisses".

Równolegle odbywał się Festiwal Miasto Słowa. Podczas pięciu sierpniowych dni można było spotkać się z nominowanymi do nagrody artystami, wziąć udział w dyskusji lub też spotkaniu autorskim m.in. z Sylwią Chutnik, Michałem Witowskim czy Dorotą Masłowską.

Nagroda Literacka Gdynia jest wręczana nieprzerwanie od 2006 roku. Od tego czasu konkurs jest stale rozwijany, np. od 2014 roku przyznawane są nagrody w nowej kategorii – przekład na język polski. Dodatkowo organizatorzy stawiają na wydarzenia okołoliterackie, które angażują również czytelników do aktywnego działania w życiu literackim i czytelniczym.

JURY O ZWYCIĘSKICH POZYCJACH

ESEJ

Agnieszka Gajewska, Stanisław Lem. Wypędzony z wysokiego zamku. Biografia

„To książka, w której z uwagą nasłuchuje się rozmaitych tonów i głosów, by starannie przełożyć je na jedną opowieść. Mówi się w niej dużo o wojennej przemocy i o echach tej niszczycielskiej potęgi w jednostkowym życiu. Mówi się o nadziei, strachu i zwątpieniu, o radości i bezradności, o próbie ucieczki i o niemożności ucieczki. Z arcywyczuciem mówi się o poplecionych ze sobą losach kilku narodów, o wygnaniu i o milczeniu (...). Stylem swadnym acz niespiesznym (...) opowiada się tu mądrze i świeżo o – do licha, naprawdę! – opowiada się tu o najnowszych dziejach naszego kraju i jego kultury!"

POEZJA

Justyna Kulikowska, tom gift. z Podlasia.

„Nagrodziliśmy wiersze, które niczego nie chcą udowadniać, nie liczą na wygraną, może wręcz na nic nie liczą: ale, w imię doświadczanej tu i teraz prawdy, przestawiają współrzędne znanego nam świata, nie boją się spotwarzać świętych instytucji. Wytrącając nas z niejednej sfery komfortu."

PROZA

Krzysztof Bartnicki, Myśliwice, Myśliwice

„Tu myśliwickie kumy gadają o tym co było i jest. Choć to raczej język gada – bo język jest tutaj nieustannie nicowany i wystawiany na pokaz, a wydobywane z nieprzebranych kopalni mowy słowa, zwroty, wyrażenia, przyśpiewki, nazwiska budują narrację, w której przewijają się losy miejsca, osób, rodzin, pokoleń. A z tego przewijania przebija pytanie o sens."

PRZEKŁAD

Maciej Świerkocki, Ulisses Jamesa Joyce'a

„Rzadko kiedy, czytając tłumaczoną książkę, odnosimy tak silne wrażenie, że niemal każde słowo jest znaleziskiem, że takich zdań jeszcześmy nie czytali, zaś język, choć polski, to raczej nieskończona wielość języków. A historia, chociaż ją znaliśmy ze szkoły i kursów przygotowawczych do matury, objawia nam nowe sensy (...)."

Fot. Karol Kacperski

30 LAT NADBAŁTYCKIEGO CENTRUM KULTURY

BAŁTYCKI TYGIEL RÓŻNORODNOŚCI

AUTORKA: JUSTYNA SIENKIEWICZ-BARANIAK

Kontakty nawiązywali tutaj tłumacze i pisarze. Szwedzi poznali tutaj twórczość Wisławy Szymborskiej, późniejszej laureatki Nobla. Poglądy wymieniali ludzie kultury, a artyści inicjowali współpracę. 30 lat temu powołano Nadbałtyckie Centrum Kultury, instytucję odpowiedzialną za promocję kultury Pomorza w Polsce i innych bałtyckich krajach.

Zabytkowy budynek Ratusza Staromiejskiego to charakterystyczny punkt na mapie centrum Gdańska, doskonale znany wszystkim trójmiejskim miłośnikom kultury i sztuki. Ten wybudowany w XVI wieku obiekt przez setki lat służył radzie miejskiej, burmistrzowi i sądom. Dziś mieści się w nim Nadbałtyckie Centrum Kultury.

- Na dole mamy biura i sale wystawiennicze, właśnie można tam podziwiać efekt współpracy polskich i ukraińskich artystów w ramach Bałtyckich Spotkań Ilustratorów. Jest też księgarnia, na górze są sale edukacyjne, w których odbywają się warsztaty, zajęcia muzyczne i spotkania wokół literatury, architektury czy filmu. Tylko w listopadzie zapraszamy m.in. na dyskusję wokół książki o tradycjach kulinarnych Norwegii czy koncert Magdy Steczkowskiej – wylicza Renata Malcer-Dymarska, zastępca dyrektora NCK, zawodowo związana z centrum od 27 lat.

Drugim zabytkowym budynkiem zaadaptowanym na potrzeby NCK jest Centrum św. Jana, zlokalizowane w dawnym kościele w obszarze Głównego Miasta. Dzisiaj to unikatowa sala koncertowa i wystawiennicza, odrestaurowana również dzięki staraniom Nadbałtyckiego Centrum Kultury. W październiku występował tu m.in. Leszek Możdżer, w listopadzie centrum zaprasza na koncert muzyki do niemego filmu „Gabinet dr Caligari" z 1920 roku.

Zasięg działania NCK nie ogranicza się do Trójmiasta. Instytucja od 30 lat współtworzy wydarzenia kulturalne i edukacyjne w całym województwie, a także w innych państwach bałtyckich.

- W 2021 roku przyłączyliśmy się np. do ogólnoeuropejskiego projektu Amplify, mającego na celu nagłaśnianie opinii i uwag osób należących do

grup niedostatecznie reprezentowanych w sektorze kultury – mówi Magdalena Zakrzewska-Duda, główna specjalistka ds. partnerstw strategicznych, w Centrum od 21 lat. - To ambitny projekt, którego głównym założeniem jest kształtowanie przyszłych relacji w sektorze kultury i tworzenie lepszej przyszłości dla każdego jej odbiorcy. Biorąc pod uwagę początki naszej działalności i jej ówczesny instytucjonalny kształt, przeszliśmy ciekawą ewolucję.

GORĄCE LATA 90.

- Na początku lat 90. w Gdańsku funkcjonowały wprawdzie teatry i muzea, mieliśmy też spore zaplecze kadrowe po działających w poprzednim systemie instytucjach. Brakowało natomiast miejsca, w którym moglibyśmy niejako "zagospodarować" to rozproszone po całym regionie bogactwo i uporządkować wiedzę - wspomina Renata Malcer – Dymarska. - Na Pomorzu było wielu ludzi profesjonalnie zajmujących się muzyką, filmem, literaturą czy też kulturą ludową. NCK szybko okazało się przestrzenią, w której mogli nie tylko podzielić się swoim doświadczeniem, ale też czerpać od siebie nawzajem. Zaczęliśmy nawiązywać intensywne kontakty z przedstawicielami podobnych instytucji w innych krajach. Chcieliśmy zbudować coś w rodzaju małej, nadbałtyckiej wspólnoty, na długo przed tym, zanim staliśmy się częścią szerzej rozumianej wspólnoty europejskiej.

Początki działalności centrum to okres intensywnych spotkań i odkrywania na nowo do tej pory zamkniętych lub zwyczajnie zaniedbanych obszarów.

- W latach 90. wszyscy dopiero się poznawaliśmy – do NCK trafiali specjaliści z różnych dziedzin kultury i sztuki, z kraju i za granicą. Pamiętam pierwsze spotkania z pisarzami i ich tłumaczami, np. z Andersem Bodegårdem – wybitnym slawistą i tłumaczem literatury polskiej oraz francuskiej na język szwedzki. To dzięki jego przekładom w świadomości Szwedów mogli zaistnieć tacy poeci jak Herbert, Zagajewski czy też Szymborska. Generalnie odbywało się wtedy dużo spotkań wokół dramatu, poezji i innych gatunków literackich, intensywnie pracowaliśmy wokół tematu przekładu literatury polskiej na inne języki – organizowaliśmy panele dyskusyjne i konferencje. Po latach izolacji nareszcie mieliśmy szansę, by się wzajemnie poznać i, co ważniejsze – zrozumieć – wspomina Renata Malcer-Dymarska.

– 30 lat temu największą wartością była dla nas możliwość spotkania z przedstawicielami innych kultur, fascynujące było ich wzajemne na siebie oddziaływanie. Niektóre sprawy załatwiało się telefonicznie lub za pomocą faksu, ale to rozmowa w cztery oczy i spotkanie było największą wartością, dzięki której udało nam się zbudować imponującą sieć kontaktów i w krótkim czasie przeobrazić Nadbałtyckie Centrum Kultury w prężną i rozpoznawalną na międzynarodowej arenie instytucję – dodaje Magdalena Zakrzewska-Duda.

Ważną kwestią od samego początku była też edukacja.

– Oprócz kultury i sztuki w NCK silnie zaznaczony był też wątek naukowy oraz związane z tym spotkania poznawcze – mówi Monika Bąkowska-Łajming, kierownik działu badań i edukacji, w NCK od 29 lat. - Potrzeba gromadzenia wiedzy i jej popularyzacji to historyczne filary naszej instytucji: na początku byliśmy czymś w rodzaju wielkiego archiwum, w którym porządkowano dokumentację dotyczącą pomorskiej kultury. Szybko jednak wykroczyliśmy poza te ramy, oprócz gromadzenia wiedzy, chcieliśmy się nią dzielić i uczyć się od innych.

CELE WCIĄŻ EWOLUUJĄ

Dzisiaj NCK realizuje wiele różnorodnych projektów w całym regionie. Są to zarówno festiwale, konferencje jak i projekty badawcze, np. RadUNIA kultury mający na celu integrację instytucji kulturalnych zlokalizowanych

Fot. Nikola Leleń

w obszarze zabytkowego kanału rzeki Raduni czy też festiwal Nordic Talking, będący okazją do spotkań z kulturą i nauką krajów Północy.

- Od trzydziestu lat systematycznie i wytrwale promujemy i wspieramy pomorską kulturę w różnych jej przejawach – podkreśla Magdalena Zakrzewska-Duda. – W ciągu minionych dekad na horyzoncie pojawiło się jednak wiele instytucji, jak choćby Związek Miast Bałtyckich czy Instytut Kultury Miejskiej, które niejako zagospodarowały pewne obszary pierwotnej działalności NCK. Dlatego założenia stojące u podstaw funkcjonowania naszego centrum nieustannie ewoluują, w zmieniającym się świecie my także szukamy swojego miejsca i staramy się wychodzić naprzeciw realnym potrzebom współczesnego człowieka.

ARCHITEKCI NADCHODZĄCYCH ZMIAN

W 2022 roku to właśnie szeroko rozumiana „bałtyckość" jest najważniejszym wyznacznikiem działalności centrum.

Renata Malcer-Dymarska: - Chcemy być postrzegani jako instytucja międzynarodowa, regionalna i lokalna jednocześnie, jesteśmy nastawieni na promowanie kultury Pomorza w Polsce i poza jej granicami.

Monika Bąkowska-Łajming: - Największą siłą naszej instytucji jest jej wielka interdyscyplinarność. Niewiele jest w kraju i za granicą podobnych miejsc, które czynnie wspierają i promują zarówno muzykę, film, malarstwo, literaturę jak i kulturę regionalną. Duże, interdyscyplinarne przedsięwzięcia takie jak promujące sztukę współczesną cykle Nowa Estonia i Nowa Litwa, międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej czy Festiwal Kultur Świata Okno na świat to nasz ogromny sukces. Właśnie w różnorodności działań upatruję największą siłę naszego centrum.

Magdalena Zakrzewska-Duda: - Aktywnie wspieramy lokalne instytucje w stworzeniu swego rodzaju kulturalnego hubu, chcielibyśmy, by historyczna tkanka w którą jesteśmy wrośnięci była atrakcyjna dla odbiorcy, przede wszystkim lokalnego. Chcemy się wzajemnie wspierać i poznawać. Poza tym, po 30 latach funkcjonowania wypracowaliśmy sobie w środowiskach kulturalnych zaprzyjaźnionych państw bałtyckich solidną i rozpoznawaną markę. Jesteśmy nie tylko partnerem do dyskusji , ale i architektem zmian zachodzących w polityce kulturalnej naszego kraju i, szerzej, regionu. Myślę, że powodów do dumy mamy dziś równie wiele co planów do zrealizowania - i z takim nastawieniem patrzymy w przyszłość.

Biblioteczka PRESTIŻU

AUTOR: SZYMON KAMIŃSKI

Kolejny miesiąc, kolejna dawka literatury. Tym razem mamy dla Was trochę romansu i kryminału na rozgrzanie w jesienne wieczory pod kocem. A także analizę teatru szekspirowskiego od Jerzego Limona. Dobrej lektury!

KOLOR MIŁOŚCI I KRWI

Autor: Margota Kott
Wydawnictwo: Novae Res

Młoda pisarka i młody żołnierz – ich losy splotą się w Polsce. Juliette Gauthier, królowa francuskich romansów przeprowadza się na bieszczadzką wieś, by tam w spokoju mu stworzyć dzieło swojego życia. Tymczasem Marko Berezowski również trafia w okoliczne tereny, gdy ucieka przed wojną z Doniecka, gdzie musiał bronić lotniska przed separatystami. Drogi tych dwoje się połączy, gdy mężczyzna stanie się ochroniarzem kobiety. Bardzo szybko zaczynają coś do siebie czuć, jednak wojna znowu daje o sobie znać. Jak to wszystko się skończy?

BEZ GRANIC

Autor: Jorn Lier Horst
Wydawnictwo: Smak Słowa

Teraz coś dla fanów kryminału – kolejny tom z serii o komisarzu Williamie Wistingu. Akcja rozgrywa się w hiszpańskim miasteczku portowym podczas ferii wielkanocnych. To właśnie wtedy dochodzi do morderstwa. Ofiarą jest australijska turystka, a jej ciało znaleziono na brzegu morza. Przyjaciółka zamordowanej zakłada forum internetowe poświęcone sprawie, gdy śledztwo nie przynosi rezultatów. Tam poznaje dziewczynę o pseudonimie Astrea, która bada zrobione zdjęcia w Palmos w czasie, gdy doszło do zbrodni. W końcu na forum pisze, że znalazła coś ciekawego i wtedy ślad po niej ginie. Przyjaciółka musi rozpocząć podwójne śledztwo...

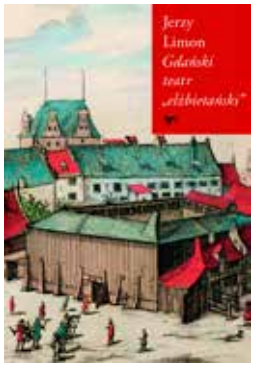

GDAŃSKI TEATR „ELŻBIETAŃSKI"

Autor: Jerzy Limon
Wydawnictwo: słowo/obraz terytoria

Książka dla znawców i fanatyków teatru. Coś spod pióra znanego i lubianego Jerzego Limona, którego każdy kojarzył z teatrem, wszak to on założył Gdański Teatr Szekspirowski. W tej książce autor prezentuje działalność angielskich wędrownych zespołów teatralnych w pierwszej połowie XVII wieku w Gdańsku. Ich działalność na tym terenie związała się w powstawaniem w Polsce teatru publicznego – Szkołą Fechtunku. To ona dała późniejsze podwaliny pod najbardziej niezwykły teatr, jaki poznał świat, czyli Gdański Teatr Szekspirowski.

DZIEWCZYNA Z GÓR. OGIEŃ

Autor: Małgorzata Warda
Wydawnictwo: Prószyński i S-ka

Kolejna część z cyklu „Dziewczyna z gór", zaraz po „Tropy" oraz „Śniegi". Poznajemy dalsze losy bohaterów. Jakub w ciężkim stanie został aresztowany i musi walczyć o swoje życie w więzieniu. Nadia nie radzi sobie z życiem w górach, dodatkowo nie może nawiązać dobrych relacji z mieszkańcami Bieszczad. Oboje nie wiedzą, że ich życie się zmieni, bowiem na pograniczu Ukrainy i Polski, w lesie życie Polla, która od lat nie miała kontaktu z cywilizacją, a jej jedyną formą ekspresji jest taniec z ogniem. Już niedługo drogi tych trojga się przetną. Co z tego wyjdzie?

Budować świadomie.

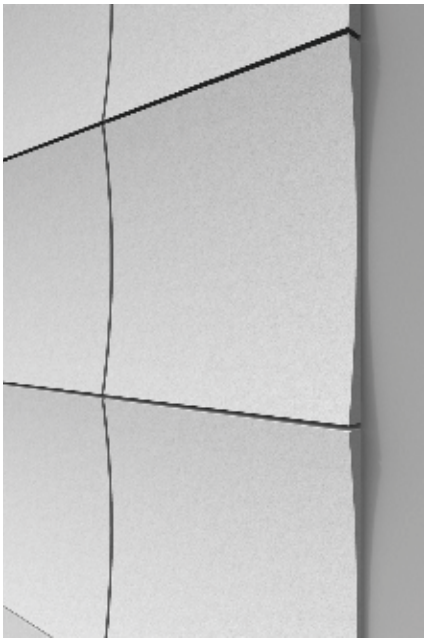

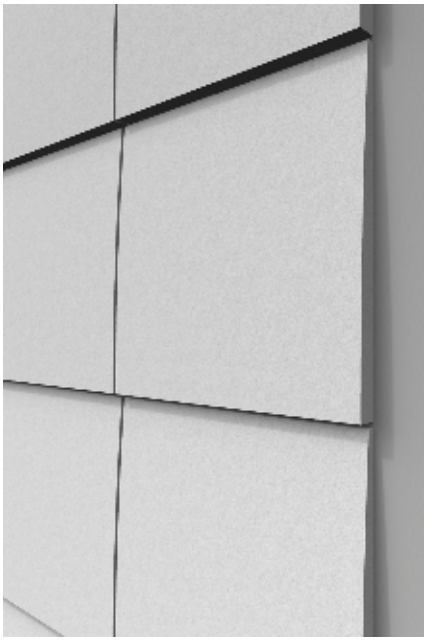

STODECO

- CIĘŻAR – **550 kg/m³**
- ODPORNOŚĆ NA UDERZENIA **KAT I**
- **ODPORNOŚĆ** NA DZIAŁANIE CHEMIKALIÓW, BAKTERII, GRZYBÓW, POROSTÓW CZY GLONÓW
- NASIĄKLIWOŚĆ **0,15** (po 1h) **0,30** (po 24h)
- CAŁKOWITA **MROZOODPORNOŚĆ**
- EKSTREMALNIE NISKI WSPÓŁCZYNNIK ROZSZERZALNOŚCI TERMICZNEJ, **0,000011 (1/K)**
- NIEPALNOŚĆ **A2 s1 d0 (NIEPALNA)**
- LAMBDA **0,16 W/mK**

Prestiżowe IMPREZY

CZYLI SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD WYDARZEŃ

DO SŁUCHANIA DO OGLĄDANIA DO SPOTKANIA

GALA WRĘCZENIA NAGRODY IM. KAZIMIERZA OSTROWSKIEGO

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku zaprasza na galę wręczenia Nagrody im. Kazimierza Ostrowskiego, po-łączoną z wernisażem wystawy. W dniu 24 czerwca 2022 roku w Klubie Środowisk Twórczych Spatif w Sopo-cie odbyło się posiedzenie Kapituły Nagrody im. Kazimierza Ostrowskiego za rok 2021, która dokonała wyboru Laureata tegorocznej XXI edycji Nagrody - został nim Bartek Materka. Nagrodę przyznano za malarską opo-wieść o codzienności, celebrację różnych sposobów widzenia, wnikliwe przypatrywanie się fragmentom rzeczy-wistości i scalaniu ich w różnorodne światy.

Bartek Materka to pochodzący z Gdańska malarz, fotograf, projektant graficzny, absolwent Wydziału Malar-stwa Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Artysta wnikliwie obserwuje otaczającą go rze-czywistość, a pochłaniające go widoki przeobraża w malarskie struktury intrygujące percepcję wzrokową pa-trzącego. Tematyka jego prac dotyczy codzienności i najbliższego otoczenia. Materkę interesuje świat zapo-średniczony, zniekształcony, nieco zdeformowany w wyniku działania różnych zjawisk biologicznych, jak i za sprawą dokonań współczesnej techniki. Prace artysty znajdują się w kolekcjach Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie MOCAK, Galerii Sztuki Współczesnej Bunkier Sztuki, a także w licznych kolekcjach prywatnych.

Data: 15-30.12
Miejsce: ASP Gdańsk

3. FESTIWAL CINEMATIKA – MUZYKA FILMOWA + KINO

Pod koniec listopada w Gdańsku odbędzie się 3. edycja festiwalu Cinematika poświęconego muzyce filmowej i kinu. W programie trzy koncerty muzyki filmowej o różnym charakterze muzycznym, od kameralnych brzmień po duże produkcje z aranżami rozpisanymi na kilkunastoosobową orkiestrę symfoniczno-elektroniczną, międzynarodowy konkurs teledysków i krótkich filmów muzycznych oraz przedpremierowe pokazy kina artystycznego i produkcji łączących stylistykę teledysków, kina gatunkowego i arthousowego. Zobaczymy m.in. głośnie tytuły ostatniego Festiwalu w Cannes jak „W trójkącie" Rubena Östlunda czy „Sundown" Michela Franco. Festiwal odbędzie się w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim, Centrum św. Jana, Kolonii Artystów i Instytucie Kultury Miejskiej. Podczas trzech festiwalowych koncertów: „Echo lat 80.", „Dr Caligari" oraz „Ucieczka na Srebrny Glob", na scenie będzie można zobaczyć m.in. kilkunastoosobową orkiestrę trójmiejskich muzyków - „Formacja 22" - łączącą brzmienia symfoniczne oraz elektroniczne, Ola Walickiego czy Stefana Wesołowskiego.

Data: 23-27.11.2022
Miejsce: Gdańsk

GDY SPOJRZYSZ MI W OCZY DWA RAZY, ROZCHYLĘ USTA LUB ZACISNĘ PIĘŚCI

Na koniec roku w Gdańskiej Galerii Miejskiej 2 zobaczyć będzie można wystawę fotografii z Instytutu Pamięci Narodowej. "W Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej przechowywanych jest blisko 40 milionów fotografii: portrety, pejzaże, martwe natury, sceny uliczne, zdjęcia lotnicze, reporterskie, naukowe, rodzinne i wiele innych. Są także obrazy śmierci." – pisze w swoim tekście, towarzyszącym wystawie, Tomasz Stempowski. Jak widać, to konkretne archiwum jest bardzo pojemnym zasobem. Znajdziemy tam fotografie spraw ważnych dla polskiej historii, jak i dowody banalności ludzkich działań, małych przestępstw czy niesubordynacji. Ich wspólnym mianownikiem jest przemoc. Wyrażona przez obraz ludzkiego trupa lub seksualny akt, podglądany czujnym okiem agenta systemu.

Z perspektywy aparatu opresji wszystko jest ciekawe i ważne, nic nie jest na tyle nieistotne, aby można to było pominąć. Tak jak wszystkie sprawy związane z pamięcią i w tym przypadku natkniemy się na to, co jest wyparte i niewygodne. Dlatego przemilczenie jest tak niezwykle istotnym tropem, bo to, co nie udokumentowane, może być zwyczajnie niebezpieczne.

Data: 17.11.2022 - 15.01.2023
Miejsce: GGM2

GALA NAGRODY POMORSKIEJ GRYF GOSPODARCZY

Już za moment poznamy laureatów jednej z najważniejszych nagród gospodarczych na Pomorzu. Będzie to już 23. edycja konkursu, w której jak co roku wyłonione zostaną przedsiębiorstwa wytyczające nowe kierunki oraz mające największy wpływ na rozwój gospodarczy regionu.

Celem Nagrody jest pokazanie sukcesu pomorskich firm, promowanie postaw przedsiębiorczych i dobrych praktyk w biznesie. Zgłoszenia są w tej chwili oceniane przez kapitułę, której przewodniczy marszałek woje-wództwa pomorskiego Mieczysław Struk. Co ważne, oceny dokonują przedstawiciele Pomorskiej Rady Przed-siębiorczości, czyli osoby na co dzień związane z biznesem. Wnioski analizowane są także przez wiodącą insty-tucję doradczą PwC, która jest partnerem merytorycznym konkursu.

Uroczysta gala będzie okazją do zaprezentowania działalności najlepszych pomorskich firm oraz szansą na-wiązania cennych kontaktów biznesowych. Udział w wydarzeniu wezmą przede wszystkim uczestnicy konkur-su, ale także przedstawiciele świata biznesu, lokalnych samorządów, kultury czy nauki, których współdziałanie jest kluczem do sukcesu rozwoju województwa.

NAGRODA POMORSKA GRYF GOSPODARCZY 2022

Data: 17.11
Miejsce: Opera Bałtycka w Gdańsku

KONFERENCJA NAUKOWA „TRYCHOLOGIA HOLISTYCZNA”

Wyższa Szkoła Zdrowia w Gdańsku zaprasza na III Ogólnopolską Konferencję Naukową „Trycho-logia Holistyczna”, która odbędzie się 25 listopada 2022 r. w siedzibie uczelni.

Konferencja oferuje dostęp do najbardziej aktualnych wiadomości akademickich dla trychologów, kosmetologów, lekarzy, pielęgniarek, dietetyków i innych specjalistów w nurcie trychologii holi-stycznej. Wydarzenie skierowane jest także do studentów, absolwentów i wszystkich zaintereso-wanych zdobyciem wiedzy z zakresu trychologii.

Odniesienie się do pierwotnej przyczyny dermatoz owłosionej skóry głowy i nadmiernej utraty włosów w filozofii holistycznej, polegającej na kompleksowej diagnostyce i terapii we współpracy z wieloma specjalistami sprawia, że takie działania przynoszą najkorzystniejsze rezultaty w pracy z pacjentem trychologicznym. Stąd też prelegenci, którzy są wybitnymi specjalistami, chętnie po-dzielą się sprawdzonymi rozwiązaniami i praktykami, jak również najnowszymi doniesieniami naukowymi w nurcie trychologii holistycznej.

Data: 25.11.2022
Miejsce: Wyższa Szkoła Zdrowia w Gdańsku

7. NORDIC FOCUS FESTIVAL 2022

Już po raz siódmy Uniwersytet Gdański ma okazję zaprosić mieszkańców Trójmiasta na Nordic Focus Festival – Festiwal Kultury Nordyckiej, który odbędzie się w dniach 25-27 listopada 2022 na terenie akademickiego kampusu. W tym roku festiwalowy program skupia się wokół Arktyki. W wędrówkę po arktycznych rejonach zabierze uczestników, mieszkający od przeszło dekady w Grenlandii, Adam Jarniewski. Pisarka Ilona Wiśniewska przybliży świat bohaterów swojego najnowszego reportażu „Migot. Z krańca Grenlandii” (2022). Z twórcami inspirującymi się grenlandzką kulturą oraz gośćmi z arktycznej wyspy dyskutować będzie specjalizująca się w tematyce dr Agata Lubowicka. W ramach zajęć warsztatowych widzowie będą mieli okazję poznać podstawy języka grenlandzkiego, a najmłodsi odbiorcy wezmą udział w arktycznych warsztatach literackich wokół książki „Listy z Grenlandii”. W tym roku w ramach spotkania z podróżnikami pojawią się m.in. Rafał Król i Zbigniew Szwoch. Na festiwalowej scenie muzycznej wystąpi Łukasz Szatt Palkowski z niepowtarzalnym live act’em skomponowanym z dźwięków zebranych na Grenlandii, wzbogaconym wizualizacjami z dalekiej Północy. To oczywiście nie wszystko, co ma do zaoferowania tegoroczna edycja Nordic Focus Festival!

Data: 25-27.11
Miejsce: Uniwersytet Gdański, Oddział Etnografii Muzeum Narodowe w Gdańsku

JACEK STANISZEWSKI. NOBODY'S PERFECT

„Nobody's Perfect" to wystawa prezentująca najnowsze prace wybitnego trójmiejskiego artysty Jacka Staniszewskiego, profesora gdańskiej ASP, który przez dekady artystycznych poszukiwań tworzy min. grafikę, obiekty, instalacje, performensy oraz muzykę. Tym, co nadaje mocy twór-czości Staniszewskiej jest punkowa wrażliwość i energia oraz dosadny język wizualny, który jak twierdzi sam artysta, jest nie tylko językiem estetycznym, ale też sposobem myślenia. Stani-szewski czerpie inspiracje między innymi z surrealizmu i pop–artu przefiltrowując je przez wrażliwość społeczną bliską sztuce krytycznej.

Prezentowana w Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie wystawa to wybór prac z ostatnich lat. Artysta świadomie zrezygnował z jednoznacznych odniesień politycznych, czy komentowania bieżących wydarzeń. Dzieła Staniszewskiego są rodzajem wizualnej propagandy na opak. Roz-poznawalny styl nęci wizualnym dopracowaniem jednocześnie przekazując wizję świata, w któ-rym dominuje psychiczna i fizyczna przemoc oraz napięcie, bliskie szaleństwu.

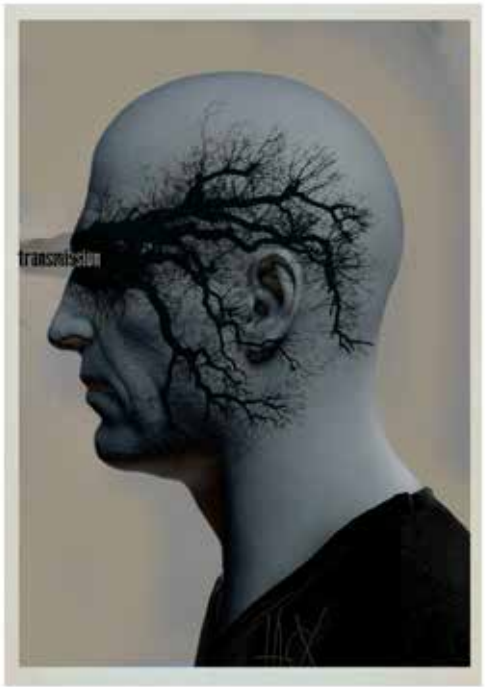

Data: 4.10-08.01.2022
Miejsce: Państwowa Galeria Sztuki

20 PROJEKTÓW ARCHITEKTONICZNYCH W WALCE ZE ZMIANAMI KLIMATU

Wystawa 20 projektów architektonicznych w walce ze zmianami klimatu, która już 17 listopada otwiera się w PPNT Gdynia, udowadnia, ze architektura może być przyjazna środowisku. Według szacunków w ciągu następnych 40 lat na Ziemi powstanie 230 miliardów metrów kwadratowych terenów zabudowanych – to tak jakby co tydzień pojawiało się kolejne miasto wielkości Paryża. Ponadto na terenie Unii Europejskiej budynki odpowiadają za około 40% zużycia energii i 36% emisji CO2, a aż 97,5% z nich nie spełnia kryteriów efektywności energetycznej.

Ekspozycja bazuje na przykładach zrównoważonego budownictwa w Europie. W każdym projekcie architekci już na etapie projektowania znajdują równowagę między licznymi, często sprzecznymi ze sobą, wytycznymi dotyczącymi architektury przyjaznej środowisku. Tworzą zdrowe, funkcjonalne i zarazem piękne budynki. Ich zadaniem jest projektowanie zabudowy dostosowanej do warunków klimatycznych, odpornej na ekstremalne zjawiska pogodowe, a jednocześnie wprowadzającej nową jakość i wartość w środowiska miejskie oraz wspierającej dobrostan ludzi. Wystawie towarzyszyć będzie debata, pokaz filmowy oraz wykład.

Data: 17.11-18.12
Miejsce: PPNT Gdynia

TEATR I JAZZ W CHMURACH

To już trzecia odsłona kameralnego spotkania z teatrem i jazzem w wyjątkowych okolicznościach - na 34. piętrze najwyższego budynku północnej Polski. Na Gości Olivia Star czekają nie tylko dwa spektakle teatralne, ale także dwa wieczory muzyczne pod znakiem twórczości wybitnego Krzysztofa Komedy - "Komeda w dwóch odsłonach".

26 listopada w komediowym monologu "One Mąż Show" wystąpi Szymon Majewski. Będzie to spektakl oparty o przeżycia i historie małżeńskie niepoprawnie zakochanego człowieka, którego pokochały tysiące Polaków. Postać Marilyn Monroe - ponadczasowej ikony światowej popkultury - to motyw wiodący kolejnego spotkania. 28 listopada w przedstawieniu "10 twarzy Marilyn Monroe" w rolę najsłynniejszej blondynki świata wcieli się Sonia Bohosiewicz. U boku aktorki stanie kwartet jazzowy - Fabian Włodarek, Piotr Górka, Patryk Dobosz, Robert Murakowski.

Pomiędzy przedstawieniami na publiczność czeka dawka muzycznych emocji, czyli "Komeda w dwóch odsłonach". Leszek Możdżer (29/11) oraz kwintet: Wojtek Mazolewski, Oskar Török, Marek Pospieszalski, Joanna Duda, Jakub Janicki (27/11) przedstawią swoje interpretacje utworów legendy polskiej muzyki improwizowanej - Krzysztofa Komedy.

Data: 26-29.11
Miejsce: 34. piętro Olivia Star

WODECKI TWIST Z JESIENNĄ TRASĄ KONCERTOWĄ!

Po raz kolejny Wodecki Twist zabierze uczestników wydarzeń w cudowny świat najbardziej znanych i lubianych utworów niezapomnianego artysty w wykonaniu wybitnych wykonawców polskiej sceny muzycznej. Jednym z miast, które pojawią się na trasie projektu będzie Gdańsk.

Na scenie staną wybitni, polscy wykonawcy, którzy odtworzą i odświeżą najbardziej znane i lubiane utwory artysty. Podczas jesiennej trasy koncertowej wystąpią m.in.: Baasch, Alicja Majewska, Ania Rusowicz, Kuba Badach, Igor Herbut, Kayah, Miuosh, Paulina Przybysz, Sławek Uniatowski, Andrzej Lampert, Igo, Tomasz Organek oraz orkiestra pod batutą Tomka Szymusia, który jest jednocześnie autorem aranżacji.

Zbigniew Wodecki został zapamiętany jako artysta wielkiego formatu, multiinstrumentalista, kompo-zytor, aranżer. Jego utwory skradły serca Polaków i do dziś cieszą się niesłabnącą popularnością. Koncert w ramach trasy Wodecki Twist to doskonała okazja, by przywołać klimat wyjątkowej twór-czości artysty.

Data: 19.11
Miejsce: Hala Olivia, Gdańsk

FORD MUSTANG

IKONA MOTORYZACJI

W dobie elektryfikacji gamy modelowej i downsizingu są nadal samochody, które swoim wyglądem i dźwiękiem budzą w nas, fanach motoryzacji, wiele emocji. Bez wątpienia takim autem jest kultowy już Ford Mustang.

Model, którego nikomu nie trzeba przedstawiać, jest nadal oferowany z wolnossącym V8 o pojemności 5 litrów! W obecnej generacji otrzymamy moc 450 KM (wersja GT) lub 460 KM w limitowanej wersji Mach1.

FordStore Euro-Car to dealer, który od prawie 30 lat widnieje na mapach trójmiejskiego rynku motoryzacyjnego. Warto dodać, że od momentu wprowadzenia na rynek europejski kultowego pony cara, dealer oferuje go swoim Klientom. Bramę dealera opuściły setki egzemplarzy tego modelu,. Ciekawostką było wprowadzenie limitowanej wersji Bullitt, która także była sprzedawana w Gdyni.

Obecnie dealer posiada w swojej ofercie wiele egzemplarzy Fordów Mustang GT i Mach1 dostępnych od ręki. Auta występują w różnych kolorach nadwozia oraz wersjach wyposażenia. Klienci mogą wybierać pomiędzy skrzynią manualną 6-biegową lub 10-biegowym automatem. Niezależnie od wyboru, samochód zapewnia satysfakcję i frajdę z jazdy.

GDY OCZEKUJESZ WIĘCEJ

Od standardowej wersji GT, wersja Mach1 różni się zmienioną aerodynamiką, podwyższoną mocą oraz poprawionym układem kierowniczym przeniesionym bezpośrednio z Shelby GT350 i GT500. Za niepowtarzalny dźwięk odpowiada zmieniony aktywny układ wydechowy z dwiema podwójnymi końcówkami po obu stronach o średnicy 4,5 cala. Osiągi i dynamikę jazdy podkręcają inne rozwiązania jak zmieniony przód z nowym dwuczęściowym grillem, nową dolną osłoną chłodnicy i splitterem oraz nowe boczne wloty powietrza.

Przedni splitter ukształtowano z myślą o zwiększaniu siły docisku i lepszej przyczepności przy dużych prędkościach. Specjalny, jednopłatowy tylny spojler dopasowano do właściwości elementów przedniej aerodynamiki. Wybór wersji z „manualem" zapewnia jeszcze więcej emocji, ponieważ do dyspozycji kierowcy oddano sportową przekładnię TREMEC.

To wszystko w służbie jak największej sprawności podczas jazdy sportowej na torze.

Każdy z Klientów, który pojawi się w gdyńskim salonie może skorzystać z darmowej jazdy testowej egzemplarzem w wersji Mach1 z automatyczną skrzynią biegów. Oczywiście test na drogach publicznych nie pozwoli ukazać pełni możliwości czystej mechaniki jaką oferuje silnik 5.0 V8, ale tego trzeba skosztować!

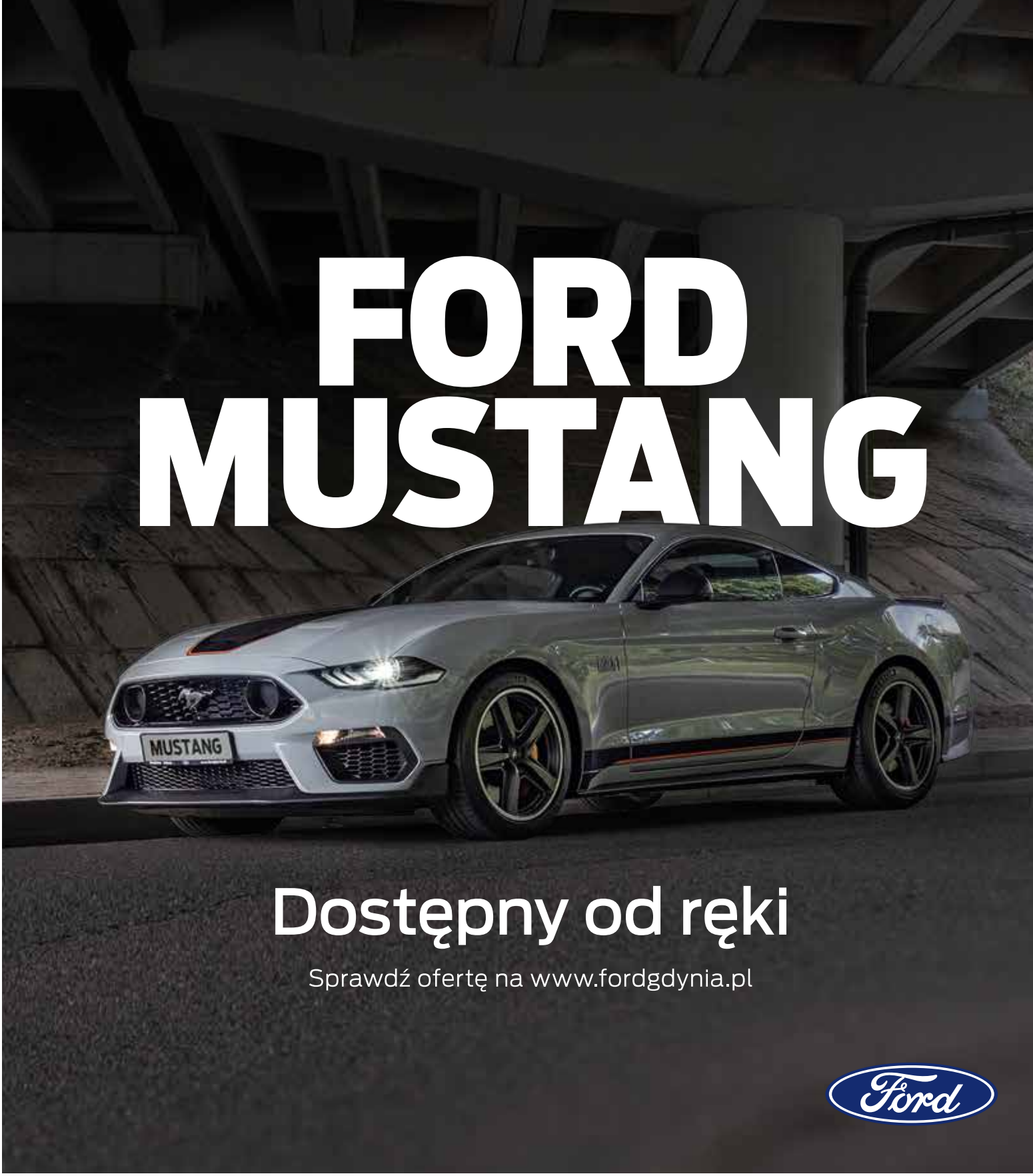

30 LAT FordStore | EURO-CAR GDYNIA

W Twoim kierunku

*Średnie zużycie paliwa i emisja CO2 określone na podstawie pomiarów w cyklu WLTP (Światowa zharmonizowana procedura badań pojazdów lekkich) dla Forda Mustanga 5.0 Ti-VCT V8 450 KM, M6, Euro 6.2; 11.8 l/100 km; 268–269 g/km;

Na zdjęciu Ford Mustang Mach 1 z wyposażeniem opcjonalnym.

NOWA KIA NIRO – W RÓŻNYCH WYDANIACH!

AUTOR: MARCIN WIŁA | **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Kia Niro doczekała się drugiej generacji, która właśnie debiutuje w salonach marki. Pierwsza seria nie wyróżniała się niczym szczególnym. Dlatego w nowym modelu producent postanowił nadać jej więcej wyrazu i charakteru. Nadal jest to nieduży, miejski, funkcjonalny samochód w stylu crossover'a i wciąż jest elastyczny pod względem napędowym. Do wyboru są wersje hybrydowe, w tym także plug-in, jak i odmiana całkowicie elektryczna. Klienci mają w czym wybierać, a my, dzięki dealerowi K&K Wojtanowicz, mamy okazję porównać dla Was wersję hybrydową z elektryczną.

Kia pnie się po szczeblach motoryzacyjnej drabiny. Jeszcze kilkanaście lat temu był to nie wiele znaczący producent, dopiero co rozpoczynający swoją przygodę z europejskim rynkiem. Dzisiaj aspiruje do jednego z liderów z wiodącą sprzedażą w ciągu roku.

Koreańczycy szybko nauczyli się naszego rynku i tworzą samochody, które odpowiadają współczesnym oczekiwaniom. Niro jest tego doskonałym przykładem. Aktualny trend skoncentrowany jest na samochodach o cechach uterenowionych. Oczywiście z jazdą terenową mają one nie wiele wspólnego, ale my, jako europejczycy lubimy nieco podniesione zawieszenie, jakieś plastiki wokół nadkoli. Wszystko to buduje wizerunek samochodu solidnego i niezawodnego.

Tym tropem poszli styliści nowej Kii. Niro jest „konserwatywnie-nowoczesne". Patrząc na nadwozie, wiemy, że to tegoroczny produkt, ale zarazem jest zwyczajny, w pozytywnym tego słowa znaczeniu.

Skoro nadwozie odpowiada aktualnej modzie, to pozostaje jeszcze napęd! I tutaj Kia też nie zostaje w tyle. Niro oferowane jest w tak pożądanych, nowoczesnych wersjach jak hybryda oraz w pełnie elektryczny samochód beze misyjny.

KIA NIRO EV

Zacznę do tego drugiego – elektryka. Wizualnie jedynym zauważalnym wyróżnikiem jest przód samochodu. Wersję elektryczną zdradza klapka w przednim grillu, centralnie pod logo producenta, która skrywa gniazdo ładowania. Poza tym przód jest bardziej zabudowany, bo w tym przypadku nie potrzeba dodatkowych wlotów powietrza do chłodzenia silnika.

Podczas jazdy Niro EV jest oczywiście cichsze. Zasięg jaki można osiągnąć to 400 kilometrów, a „mniej nerwowi" kierowcy będą w stanie przejechać nawet więcej. Skuteczną metodą zwiększania zasięgu jest umiejętne korzystanie z rekuperacji oraz trybów jazdy. W trybie Sport, Niro wyraźnie się ożywia, ale to Eco daje największe zasięgi. Dodatkowo, przytrzymując przycisk można uruchomić tryb Snow, przeznaczony do jazdy po śniegu, Reakcje na wciśnięcie gazu są wówczas wyraźnie przytemperowane, a zasięg... jeszcze większy.

Co interesujące, mimo większej o ponad 200 kilogramów masy własnej, wcale nie czuć tej nadwagi w porównaniu do wersji hybrydowej. Mniejszy jest natomiast bagażnik, ale nie jest to odczuwalna wartość.

KIA NIRO HEV

Niro HEV to hybryda samodoładowująca się. Nie ma tutaj gniazdka do ładowania, jakie występuje w wersji Plug-In. Mimo tego, system bardzo sprawnie radzi sobie z zarządzaniem energią i skutecznie zmniejsza zużycie paliwa, wspomagając jednostkę spalinową o pojemności 1.6 litra.

Przy normalnej jeździe Niro zużywa około 5 do 6 litrów benzyny na 100 kilometrów, ale paradoksalnie w mieście, ta wartość może być niższa. Wykorzystując czeste hamowanie do doładowania baterii i tocząc się z niedużymi prędkościami przy użyciu silnika elektrycznego, Niro staje się samochodem wyjątkowo ekonomicznym i zadowolić się potrafi nawet 4 litrami benzyny na 100 kilometrów.

KTÓRA WERSJA DLA KOGO?

Do poruszania się po mieście idealnym rozwiązaniem jest odmiana elektryczna. Profity w postaci możliwości jazdy po bus-pasach oraz darmowe parkowanie w przestrzeni miejskiej, a do tego cisza, błyskawiczna reakcja na dodanie gazu oraz świadomość bezemisyjności. Zalecenie jest jednak z mojej strony jedno: Niro EV nie powinno być jedynym samochodem w domu.

Jeśli jednak Niro ma być bardziej uniwersalne, wówczas należy skierować swoją uwagę w stronę odmiany hybrydowej. Nie pozwoli ona podróżować po pasach przeznaczonych dla komunikacji miejskiej, ani zaparkować za darmo, ale za to w awaryjnej sytuacji niespodziewanego wyjazdu na drugi koniec kraju nie będzie wymagać długiego ładowania. Wystarczy jej kilka minut na stacji benzynowej, aby móc pokonać kolejne setki kilometrów.

Cena podstawowej odmiany hybrydowej wynosi 124 900 zł. Niro EV kosztuje 191 900 zł, ale możliwe jest uzyskanie na nią dofinansowania w kwocie 18 750 zł (dla osób fizycznych i firm) lub 27 000 zł (dla osób fizycznych z karta dużej rodziny lub firm deklarujących powyżej 15 000 km przebiegu rocznie).

do 460 km zasięgu

GA 072HY

NISSAN QASHQAI

WZÓR CROSSOVER'A PO RAZ TRZECI!

AUTOR: MARCIN WIŁA | **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Nissan z modelem Qashaqi, w momencie debiutu pierwszej generacji w 2006, był jednym z pionierów rozwoju nowego segmentu rynku – crossover'ów. Był to kompaktowy, miejski samochód o lekko uterenowionym charakterze. Auto idealne do wszechstronnego zastosowania. Ponad 15 lat od debiutu pierwszego wcielenia, na rynku dostępna jest już III generacja Qashqai, którą prezentujemy dzięki dealerowi Nissan Zdunek KMJ.

Nissan Qashqai III generacji stylistycznie ma bardzo dużo wspólnego z pokazanym wcześniej nowym Juke'iem. Projekt jego nadwozia powstał w europejskim studiu projektowym w Londynie w Wielkiej Brytanii, co dostosowało go do oczekiwań europejskich nabywców. Jest to pierwszy nowy model przeznaczony na rynek starego kontynentu wykorzystujący platformę CMF-C. Głównym założeniem koncepcji inżynieryjnej było zachowanie proporcji Nissana Qashqai poprzedniej generacji, które były „w sam raz" i stanowiły klucz do sukcesu tego modelu. Pojazd z założenia ma po prostu sprawnie poruszać się po miejskich ulicach i być łatwym do zaparkowania, a przy tym oferować przestronne i komfortowe wnętrze.

Sylwetka nowego crossovera wyróżnia się wydatnymi nadkolami, zwiększonym rozstawem osi i nawet 20-calowymi obręczami kół.

Także wnętrze robi wrażenie! Elektrycznie regulowane fotele z pamięcią ustawienia i funkcją masażu są naprawdę wygodne. To dość szokująca nowość w japońskim samochodzie! Wykończenie jest przyzwoite, ciężko dopatrzeć się jakichkolwiek niedoskonałości. Ogólne wrażenie jakie sprawia nowy Qashqai jest bardzo dobre.

Miłośnicy nowoczesnych multimediów nie będą mieli powodów do narzekania. Qashqai oferuje duże wyświetlacze – zarówno w konsoli centralnej

jak i przed oczami kierowcy. Zwracam też uwagę, że w samochodzie jest sporo tradycyjnych, jednofunkcyjnych przycisków, co mnie osobiście bardzo się podoba.

Najwięcej rewolucji nastąpiło jednak w kwestii napędu!

e-POWER

Qashqai to drugi europejski model Nissana, który jest wyposażony w innowacyjny układ napędowy e-POWER. Jest to oferowane wyłącznie przez Nissana, unikatowe rozwiązanie w zakresie elektryfikacji. W skład układu e-POWER wchodzi wysokowydajny akumulator, silnik spalinowy o zmiennym stopniu sprężania, generator prądu, falownik oraz zamontowany z przodu silnik elektryczny o mocy 150 kW. Ten unikatowy napęd powoduje, że moc na koła przenoszona jest wyłącznie za pomocą silnika elektrycznego, czego skutkiem jest natychmiastowe i płynne przyspieszenie.

Wyjątkową cechą systemu e-POWER jest fakt wykorzystania silnika benzynowego jedynie w celu wytwarzania energii elektrycznej – koła napędzane są wyłącznie przez silnik elektryczny. Oznacza to, że tradycyjna jednostka spalinowa zawsze pracuje w optymalnym zakresie obrotów, co ma przekładać się na dużą oszczędność paliwa w warunkach miejskich.

WIELOZADANIOWIEC!

Nowy Nissan Qashqai robi bardzo dobre wrażenie. Świeża stylistyka, praktyczne rozwiązania, funkcjonalne wnętrze i duży komfort podróżowania. Ten model kolejny raz, w bardzo przystępny sposób łączy kilka cech, sprawiając, że jest to dobry wybór zarówno jako samochód miejski, jak i rodzinny.

Podwyższone zawieszenie daje większą swobodę jazdy, niż ma to miejsce w przypadku typowych kompaktów, a silnik zapewnia sprawny napęd.

To co wyróżnia Qashqaia na tle konkurencji to luksusowe dodatki, które mogą być w nim opcjonalnie zainstalowane.

Podstawowa cena wersji Visia z silnikiem 1.3 MHEV 140 KM i manualną skrzynią to wydatek 115 200 zł. Najdroższy wariant Tekna z silnikiem e-POWER 190 KM to koszt 198 250 zł.

NISSAN

DODGE CHARGER

ZIELONA ZABAWKA PROSTO Z USA

AUTOR: BARTOSZ GONDEK | **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

Najpierw był Pontiac Tempest GTO. Po nim pojawił się Ford Mustang, a zaraz potem – Dodge Charger. Amerykańskie Muscle Cars na chwilę zawładnęły zmotoryzowanym światem. Trwało to jednak bardzo krótko - tylko nieco ponad dziesięć lat. Dziś ta wyjątkowa dekada uważana jest z najlepszy okres w historii tamtejszej, powojennej motoryzacji.

Przepis na samochód typu „Muscle Car" jest niezwykle prosty. Tylny napęd, potężny silnik V8 i atrakcyjne, dwudrzwiowe nadwozie, osadzone na bardzo solidnej ramie. Według takiej recepty budowano w latach 1964 – 1976, prawdziwe potwory, wywodzące się pomysłem wprost z konstrukcji startujących na ¼ mili. Jednymi z najbardziej charakterystycznych przedstawicieli tego gatunku, były dwie pierwsze generacje Chargera by Dodge i choć większość miłośników klasyków kojarzy bardziej tę drugą, to piszący te słowa zdecydowanie preferuje pierwszą.

Wróćmy jednak do początku. Pierwszy Charger zadebiutował w 1966 roku, jako seryjne wcielenie prototypu Charger Show Car z 1965 roku. Muskularny Dodge pojawił się na rynku w 1966 roku, niejako w tle sprzedającego się w zawrotnych liczbach, Forda Mustanga. Dodge wystawiał Chargera w Nascar. Pierwszy to też pierwszy samochód na świecie, w którym u dealera można było zamówić spojler. Nadwozie miało ponad 5,1 metra długości. Cechowało się także obracanymi o 180° przednimi reflektorami - po wyłączeniu chowały się one za atrapą chłodnicy. Na gamę silnikową składały się benzynowe jednostki V8: 5.2 (316), 5.9 (361) i 6.3 (383). Listę zamykał topowy, wyścigowy 426 HEMI, którego w pierwszym roczniku powstało zaledwie 468 sztuk. O ile „zwykłe"

GA
54H

Charger

Chargery był objęte dwuletnią gwarancją, ten, ze względu na wysilenie miał ją tylko na pół roku. Charger I nie był jeszcze do końca typowym „Muscle Carem", miał jeszcze dużo chromu i luksusowe wykończenia. Pod tym względem bliżej mu do innej kategorii: „Personal Luxury Car". Potem było zdecydowanie bardziej biednie.

W roczniku 1967 pojawiło się kilka niewielkich zmian. Dotyczyły one głównie nadwozia. Do gamy silnikowej dodano silnik V8 7.2 (440) Magnum o mocy 375 KM. Mimo to poziom sprzedaży rocznika 1967 spadł w porównaniu z debiutanckim o prawie połowę. Nabywców znalazło tylko 15 788 egzemplarzy. To sprawiło, że Dodge postanowił wprowadzić kolejną, drugą odsłonę modelu ale - to już zupełnie inna historia.

„Nasz" Charger to wszak jeden z pierwszych wyprodukowanych egzemplarzy, właśnie z 1966 roku. Zanim samochód trafił na wybrzeże, przeszedł taką samą drogę, jak większość polskich emigrantów, wracających po latach do domu – z USA, do Gdyni, potem na południe, w Małopolskie. Po kilku latach powrócił do portu przeznaczenia – czyli Trójmiasta. Stał się bowiem własnością Pana Rafała Filimoniuka i jego kolegi, Łukasza. Obaj od dziecka grali w kosza, są też zafascynowani kulturą USA. Zwłaszcza tą, z lat 60 – tych XX wieku. Charger jest więc pewnego rodzaju dopełnieniem zainteresowań obu panów. Gdyński Dodge wyposażony jest w oryginalny silnik 383 (330 koni). Na pokładzie znalazło się, nieoczywiste wówczas, wspomaganie hamulców, wspomaganie kierownicy i fabryczna klimatyzacja. Jak wiele samochodów z USA, także ten wymagał prac remontowych. Właściciele naprawili silnik, sprawili mu nowy zapłon i gaźnik. Prace renowacyjne rzecz jasna, nadal trwają. I sprawiają taką samą frajdę, jak jeżdżenie tym autem. Bo nic nie pachnie tak dobrze pod maską, jak mocarny, wolnossący V8.

POLSKA LIGA ŻEGLARSKA

TRÓJMIASTO RZĄDZI LIGĄ

To co się dzieje w lidze jest odbiciem tego jak wygląda polskie żeglarstwo regatowe, jak wygląda ranking klubów regatowych, jak geograficznie układa się struktura kadry żeglarskiej, czy też liczba imprez w danych regionach. Od lat widać, że Pomorskie we wszystkim dominuje – mówi Maciej Cylupa, który od ośmiu lat organizuje Polską Ligę Żeglarską. W mijającym sezonie wystartowało w niej aż 48 klubów z całej Polski.

Fot. Adam Burdyło

W czerwcu w Sopocie po raz pierwszy odbyły się Żeglarskie Mistrzostwa Kobiet w cyklu Women On Water (WOW)

Michał Stankiewicz: Przed nami 9 sezon Polskiej Ligi Żeglarskiej. Ruszyły już zgłoszenia. Jakiej frekwencji się spodziewacie?
Maciej Cylupa: Chciałbym wierzyć, że będzie rekordowa i będzie dużo nowych załóg. Choć też może pojawić się pewnego rodzaju zmęczenie czy niepewność ekonomiczna wywołana kryzysem i inflacją. Niemniej patrzę optymistycznie.

W tym sezonie liga miała 3 poziomy: Ekstraklasę, 1 ligę i 2 ligę. Utrzymacie je? A może pojawi się 3 liga?
Na pewno będzie Ekstraklasa i 1 liga. To łącznie 36 zespołów. Istnienie 2 ligi jest uwarunkowane od frekwencji. W tym roku pojawiła się pilotażowo, pływało w niej 10 załóg. 3 ligi w ogóle nie zakładamy. Wszystko zależy więc od frekwencji. Gdy okaże się, że będzie dużo chętnych to zastanowimy się na formułą 2 ligi. Albo będzie taka sama jak w tym roku albo pojawi wariant alternatywny, czyli ligi regionalne, np. w Szczecinie, Trójmieście, Warszawie, na Mazurach, Śląsku lub Wielkopolsce. Najlepsi z tych lig spotkają się na finale regionalnym, który wyłoni 4 zespoły awansujące do pierwszej ligi. No, ale to dopiero przed nami.

W mijającym sezonie po raz trzeci z rzędu Klubowym Mistrzem Polski została załoga Balex YKP Gdynia ze sternikiem Rafałem Sawickim. Srebro wywalczył Porta Yacht Club Gdańsk, a brąz Legia Warszawa. Zaskoczenie?
W żadnym wypadku. Te załogi były faworytami i były typowane do zwycięstwa. Zaskoczeniem jest tylko układ czołówki tabeli – ta sama trójka zajęła dokładnie takie same miejsca w ubiegłym sezonie. Patrząc tylko na punkty to można odnieść wrażenie, że Rafał Sawicki wygrał dość gładko, ale tak nie było. Poszczególne wyścigi swobodnie wygrywało 8, a nawet 9 załóg z całej stawki. Tak więc przewaga Sawickiego, czy tez Igora Tarasiuka, który był za sterem Porta Yacht Club Gdańsk wynikała z tego, że robili najmniej błędów, mieli najmniej wpadek, czyli pływali najrówniej.

Drużyny z podium zapewne wystartują w następnym sezonie. Możliwa jest więc kolejna powtórka.
Oczywiście, ze jest możliwa, tylko nie wiadomo w jakim składzie wystartują. Co więcej, poziom ligi znów urósł, co oznacza kolejne wyzwania dla załóg. By wygrywać trzeba się przygotować pod każdym względem - men-

talnie, taktycznie, fizycznie. Sawicki miał jasno postawione cele, był przygotowany bardzo dobrze, a inne załogi teraz muszą wyciągnąć wnioski i spodziewam się, że to zrobią.

Pierwsze dwa kluby z tegorocznej edycji są z Trójmiasta. Czy ściganie się na swoim akwenie pomaga? Tak jak np. w piłce nożnej, gdzie atutem jest gra na własnym boisku?
Nie sądzę, by wybór akwenów miał znaczenie. Na pewno logistyka jest łatwiejsza, a przez to może mniejsze zmęczenie fizyczne. Ważniejsze są jednak warunki nautyczne, atmosferyczne i umiejętności. Niektórzy wolą płaską wodę, inni fale, ktoś słabszy wiatr, a ktoś mocniejszy itd. To są istotne czynniki, a one są losowe.

W 1 lidze pływały 3 zespoły żeńskie. Z jakim skutkiem?
Mieliśmy w tym sezonie ekipy żeńskie z Ocean Challenge Yacht Club, Interdoor UKS Navigo i Jachtklub Stoczni Gdańskiej. W tym pierwszym, w trakcie pływania zmienił się skład, przez co stał się załogą mieszaną. Te trzy drużyny zakończyły rozgrywki w środku stawki, zajmując odpowiednio miejsca 8, 10 i 11. Dobry początek miał sopocki Navigo, ale już końcówka okazała się słabsza. Cieszę się, że wszystkie te kobiece załogi się utrzymały w 1 lidze.

W żeglarstwie olimpijskim w większości klas kobiety i mężczyźni rywalizują oddzielnie. Może to jest wyjście?
Oczywiście, że dobrze by w naszej lidze było podobnie. Tak jest np. w Niemczech, gdzie jest klasyfikacja open dla wszystkich i klasyfikacja kobiet. Ale nie mamy tyle zespołów żeńskich. Musimy poczekać, by się wyodrębniły, by móc dla nich utworzyć samodzielną ligę. Przedsmakiem tego na pewno były Żeglarskie Mistrzostwa Kobiet, w których wystartowało 12 zespołów kobiecych. Wszystkie uczestniczki deklarowały, że chcą dalej się ścigać, ale nie wiadomo jak to się potoczy. Ponad połowa dziewczyn to kadrowiczki, stąd ciężko im łączyć starty w swoich klasach i w lidze. Niemniej to przyszłość, a mistrzostwa pokazały nam, że jest moc.

Inna ścieżka to mikst, tak jak w olimpijskich klasach Nacra 17, czy też 470.
To też jest jakaś ścieżka, ale widzimy wszyscy, właśnie na przykładzie tych klas, że nie cieszą się one większym zainteresowaniem. Klasy mikstowe mają problemy kadrowe, trzeba je mocno wspierać, szukać tych składów. To nie jest łatwe. A my tak naprawdę mamy już miksty, bo pływają u nas załogi mieszane – KS Iskra AMW Gdynia, Sztorm Grupa, Slava Racing, Lubelskie YKP Lublin, Lasery Zegrze, Inex Green Micro, YKP Szczecin 2 i parę innych. Ilość dziewczyn w lidze cały czas rośnie.

Zwycięzcy Polskiej Ligi Żeglarskiej oprócz uzyskania krajowych tytułów przechodzą do dalszej rywalizacji, już na poziomie europejskim. Co ich czeka?
Liga Mistrzów. Najpierw odbędą się 3 imprezy kwalifikacyjne – w Hiszpanii, w Niemczech i prawdopodobnie w Polsce. Od nas mogą wystartować 4 najlepsze zespoły. Każdy z nich może wziąć udział w jednej z tych rund. Do finału, który odbędzie się w Danii trafią w sumie 24 zespoły, po osiem najlepszych z każdej rundy.

To dopiero przed nimi, a jak poradzili sobie zwycięzcy ubiegłorocznego sezonu PLŻ?
Odbyła się tylko jedna runda kwalifikacyjna, powody były różne, m.in. Covid. Od nas wystartowała tylko jedna załoga – Yacht Club Gdańsk, który zajął bardzo dobre, bo 9 miejsce w finale. To najlepszy polski wynik.

Polska Liga Żeglarska to projekt ogólnopolski. Ciekawi mnie geografia jego uczestników. Czy dominują miasta, które mają naturalne warunki do uprawiania żeglarstwa, tradycje i duże zaplecze? Np. Trójmiasto, Szczecin? Może Mazury?
Ma to odbicie w lidze, ale czy to wynika z podaży wody, czy też nie, trudno mi jednoznacznie oceniać. Najwięcej załóg jest z Trójmiasta, bo aż 10. Ze Szczecina są 4 załogi, ale – uwaga - z Wielkopolski było 5, a ze Śląska, a dokładniej samych Gliwic aż 3. Mniej jest z Mazur – jedna z Giżycka i jedna z Olsztyna. Trudno znaleźć tutaj klucz. Po prostu tam gdzie od lat są mocne ośrodki regatowe, to tam są wyniki.

No właśnie udział to jedno, a wyniki to oddzielna sprawa. W Ekstraklasie na 18 zespołów, aż 7 było z Trójmiasta, zajmując świetne miejsca: złoto, srebro, (brąz wzięła Warszawa), potem kolejno 6, 7, 10, 11 i 12.
Trójmiasto od lat było i jest dominatorem w żeglarstwie, trudno się więc dziwić bo tu populacja żeglarzy regatowych i klubów jest największa w Polsce. Ale składy załóg pokazują, że pływa bardzo wielu żeglarzy z całej Polski. Czasem w klubie z Pomorza, większość zawodników pochodzi z innych regionów. To jak w każdej dyscyplinie klubowej, gdzie składy zmieniają się z sezonu na sezon.

Fot. Adam Burdyło

Podczas krótkich i dynamicznych wyścigów liczy się każdy metr. Na pierwszym planie załoga Mowi Women Sailing Team Jacht Klub Stoczni Gdańsk

Fot. Gwidon Libera

Załoga Balex YKP Gdynia po raz kolejny zdobyła tytuł Klubowych Mistrzów Polski

Poza Trójmiastem kto się liczył w stawce?
Wysoko uplasowały się warszawskie ekipy zajmując 3, 5 i 13 miejsce. Szczecińskie zespoły zajęły miejsce 4 i 8. To co się dzieje w lidze jest odbiciem tego jak wygląda polskie żeglarstwo regatowe, jak wygląda ranking klubów regatowych, jak geograficznie układa się struktura kadry żeglarskiej, czy też liczba imprez w danych regionach. Od lat widać, że Pomorskie we wszystkim dominuje. Potem jest Mazowieckie, Wielkopolskie, Warmia i Mazury czy Zachodniopomorskie. Cieszy mnie, że w PLŻ widzimy też aktywację takich regionów jak Śląsk, Lubelskie, Dolnośląskie, Podlaskie czy zaczyna pojawiać się coraz więcej żeglarzy z Soliny czyli Podkarpacia.

Wspomniałeś o 3 klubach z Gliwic. Przyznam, że Gliwice i Śląsk nie kojarzą mi się z wodą i żeglarstwem.
No widzisz, a Gliwice od dawna zawsze były mocne w żeglarstwie, nie tylko regatowym ale i morskim, oceanicznym. Są tam kluby które przez wiele lat organizowały wyprawy morskie dookoła świata, np. Śląski Yacht Club czy Liga Morska w Gliwicach. Statystycznie największa liczba śląskich kapitanów jachtowych jest z Gliwic. Pewnie mocny ośrodek akademicki i małe ale pobliskie akweny aktywne żeglarsko temu sprzyjały i dalej sprzyjają.

Przyznam, że sporo ciekawych wniosków można wyciągnąć analizując PLŻ.
W mojej ocenie liga to taki papierek lakmusowy naszego żeglarstwa, a także fenomen w kraju gdzie kluby żeglarskie są relatywnie słabe, szczególnie w porównaniu do krajów zachodnich. My wciąż jesteśmy w innej erze życia klubowego, to nie są kluby rodem z wielkich regat z wieloletnią tradycją, estymą i elitarnym członkostwem. To się dopiero tworzy. Ale widzimy, że ludzie chcą się ścigać, sami się organizują i chcą startować w barwach klubowych. Gdy w 2015 roku zakładaliśmy ligę mieliśmy raptem 10 zespołów. Słyszałem opinie z wielu stron, że ta formuła klubowa nie zadziała. Ale udało się, a jednocześnie widzę, że zaczęła zmieniać się mentalność w samych klubach. Podam przykład. Dziewczyny z sopockiego Navigo, które startowały od lat w PLŻ pracują jako trenerki w klubie. Wiemy, że będą znów u nas startować, ale też wiemy, że nie przez cały sezon, bo będą zmieniać się z innymi zawodnikami z ich klubu, bo władze dostrzegły w tym szansę rozwoju dla nich. To oznacza, że kluby zaczynają się też angażować, bo widzą w tym wartość. Do tej pory wchodziły do ligi niejako od dołu, bo najpierw zawodnicy wierzyli w sens ligi, a kluby były ciągnięte przez nich, a nie odwrotnie.
Inny przykład z tego roku - Pomorski Związek Żeglarski wręcza co roku swoje nagrody, a tym roku został nominowany Rafał Sawicki. Dlatego, że wygrał ponownie ligę. Czyli zmienia się też pewna percepcja działaczy co do rangi ligi.

Regaty odbywają się co roku w Sopocie, Gdyni, Szczecinie i Warszawie, a dokładniej nad Zalewem Zegrzyńskim. W tym roku miał być też Szczecin, ale wypadł na rzecz Trzebieży.
Wypadł, bo znaleźliśmy się w samym środku awantury wokół Odry, wtedy gdy została zatruta. Nagle pojawił się zakaz organizacji imprez na Jeziorze Dąbie i musieliśmy przenieść się na Zalew Szczeciński lub odwołać imprezę. Przenieśliśmy się w ciągu doby! Udało się.

Za rok dalej te same miejsca? Czy też pojawią się inne?
Na pewno będzie Sopot, a kolejne trzy miejsca rozpatrujemy. Jest wiele opcji. Wybierzemy te, gdzie będzie najlepiej sportowo, ale i budżetowo. Bo liga kosztuje coraz więcej, jej organizacja, oprawa i cała logistyka. Nie ukrywam, że szukamy budżetu również u gospodarzy miejsc, bo przecież impreza jest już nośna. Otwieramy się na Mazury, centralną Polskę i inne akweny.

Maciej Cyłupa

Łatwo jest pokazywać żeglarstwo? Mówię o publiczności. W Sopocie pewnie najłatwiej, bo jest molo, z którego można obserwować zmagania.
Żeglarstwo jest bardzo trudne do pokazywania. Nie można oglądać regat, tak jak zawodów na stadionie. Najwięksi organizatorzy jak Puchar Ameryki czy Sail GP próbują to robić, ale i tak mimo wielkości jachtów odległość od brzegu jest zbyt duża, by to atrakcyjnie pokazać ludziom. Tak naprawdę to nie ma co zawracać kijem Wisły i zgarniać ludzi na brzeg, by kazać oglądać im regaty. Nie da się tego zrobić dobrze, porównywalnie do meczu piłki nożnej czy siatkówki. Nie kładziemy więc wysiłku, by za wszelką cenę zganiać ludzi na molo w Sopocie, czy bulwar w Gdyni, bo to nie ma sensu. Idziemy w kierunku pokazywania wyścigów w Internecie, telewizji, bo wtedy to lepiej widać, a my mamy znacznie większą frekwencję niż gdyby te 500, czy nawet 1000 osób oglądało z brzegu. Tak działa cały nowoczesny sport dopasowywany do transmisji telewizyjnej. Oczywiście zawsze zapraszamy kibiców do pojawienia się, mamy miasteczka regatowe, mamy atrakcje i każdy może kibicować. Ale nie oczekujmy stadionowych emocji przez 8 godzin dziennie.

Kto wygra przyszłoroczny sezon?
Najlepszy albo najlepsza. To będzie bardzo wyrównany sezon, bo w Ekstraklasie będzie 18 mocnych załóg. Te które awansowały z 1 ligi też są mocne. Wszystkie kluby są w grze. To będzie najmocniejszy sezon w historii.

Prestiż Magazyn Trójmiejski jest patronem medialnym Polskiej Ligi Żeglarskiej od początku jej istnienia.

ACTIVE LIFE
TEAM
★★★★★

PROFESJONALNE PODEJŚCIE, JASNE ZASADY WSPÓŁPRACY.
DOŁĄCZ DO NAS,
POZNAJ NASZE METODY PRACY
I ZMIEŃ SWOJE ŻYCIE OD DZIŚ!

marek@activelife.org.pl | tel. 508380185

www.activelife.org.pl

Z DALA OD ZGIEŁKU MIASTA

RYNEK APARTAMENTÓW I CONDOHOTELI

AUTOR: MICHAŁ STANKIEWICZ

Resorty i hotele światowych marek, condo i aparthotele, ekskluzywne apartamentowce. Na polskim wybrzeżu trwa boom inwestycyjny. Na celowniku deweloperów i inwestorów są coraz mniejsze miejscowości. Jest w nich to, czego prawie już nie ma w dużych miastach: tereny tuż koło plaży, nietknięta przyroda, spokój i cisza. Do tego niższe ceny gruntów oraz szansa na większy zarobek.

Jeszcze w latach 90., czy to deweloperzy stawiający nowoczesne apartamentowce, czy też światowe sieci hotelarskie, wszyscy lokowali się jedynie w dużych miastach. Stąd w pasie nadmorskim wyłącznie Trójmiasto mogło się nimi pochwalić. Dopiero w XXI wieku te same marki zaczęły odkrywać mniejsze miasta. Na pierwszy ogień poszły Świnoujście i Kołobrzeg – dwa kurorty z Zachodniopomorskiego, do których zawitały znane sieci hoteli, a jednocześnie istniejące tam obiekty rozpoczęły intensywne modernizacje uzyskując wyższy standard. Ostatnia dekada przyniosła kolejny proces – rynek nieruchomości premium przeniósł się do jeszcze mniejszych miejscowości.

GIGANT W MIEJSCE LASU

Sztandarowym i najbardziej znanym symbolem tego boomu jest budowa Hotelu Gołębiewski w Pobierowie (gmina Rewal, województwo zachodniopomorskie). To popularna, ale typowo sezonowa miejscowość z nieco ponad tysiącem mieszkańców. Pokryta klimatycznym, sosnowym lasem i z piękną, piaszczystą plażą. Wzdłuż morza biegnie główna ulica z knajpami i sklepami, z letnią zabudową charakterystyczną dla małych wakacyjnych miejscowości.
I właśnie leśne Pobierowo wybrał Tadeusz Gołębiewski, na to, by postawić tam największy hotel w Polsce. Parametry: 11 kondygnacji nadziemnych, dwie podziemne, 1,2 tys. pokoi dla 3 tys. gości. Budowa zyskała jednak tyle samo zwolenników, co przeciwników. Postawienie kolosa wymagało nie tylko wycinki lasu, ale stanowi brutalną i trwałą ingerencję w naturalny krajobraz miejscowości. Obiekt miał ruszyć w tym sezonie, ale tak się nie stało. Nie wiadomo na ile wpływ na to miała nagła śmierć pomysłodawcy, a na ile sytuacja rynkowa gdyż firma oficjalnie nie udziela informacji. Budowa stale jednak elektryzuje opinię publiczną, a w jej cieniu jak grzyby po deszczu rosną, kolejne, ale już mniejsze i dopasowane do otoczenia inwestycje.

RETRO POBIEROWO

Od przeskalowanego Gołębiewskiego nowe hotele różni wiele. Nie tylko wielkość, która nie powinna naruszać otoczenia, ale i model biznesowy. O ile ten pierwszy powstaje wg klasycznego modelu – właściciel inwestuje, buduje i potem sam zarabia (lub też nie) to większość nowych obiektów powstaje jako condohotele lub aparthotele. Różnica pomiędzy nimi jest niewielka.

W condohotelach są zazwyczaj pojedyńcze pokoje hotelowe bez aneksu kuchennego, a w aparthotelach apartamenty mieszkalne z oddzielną sypialnią oraz aneksem kuchennym. Co jednak najważniejsze te i te mają taki sam

LUKSUSOWY THE VIEW HOTEL MA STANĄĆ TUŻ PRZY PLAŻY W DARŁOWIE

model biznesowy. Klienci kupują gotowy pokój lub apartament, po czym oddają go w najem profesjonalnemu operatorowi. Korzyści: mają gdzie odpoczywać, wartość ich majątku wzrasta wraz z wzrostem wartości nieruchomości, a jednocześnie czerpią co roku zyski z jego wynajmu.

W takim właśnie modelu, w Pobierowie, niedaleko od Gołębiewskiego powstaje Linea Mare. To 5 - gwiazdkowy hotel z tarasem dachowym, podgrzewanym basenem zewnętrznym i sporym zapleczem spa (baseny wewnętrzne, sauny, gabinety spa). Za oryginalny projekt architektoniczny oraz wnętrz odpowiada wrocławskie biuro Q2. Linea Mare ma tylko pięć kondygnacji przez co współgra z leśnym otoczeniem, a z powietrza przypomina literę J. Lekki charakter zaokrąglonego obiektu i kolorowe balkonowe ścianki działowe nadają mu klimatu retro. W środku zaplanowano 116 pokoi hotelowych i 119 apartamentów. Hotel ma być gotowy jesienią 2023 roku.

Formuła jest prosta - nabywcy kupują wykończony pokój hotelowy jednocześnie podpisując 10 - letnią umowę najmu z operatorem – Grupą Górskie Resorty, posiadającą w swoim portfolio już dziesięć luksusowych hoteli. Umowa najmu gwarantuje klientowi stałą, wypłacaną co miesiąc kwotę czynszu – od 6,8 do 7,2% całej ceny netto zapłaconej za lokal. Klient ma prawo do korzystania z apartamentu 14 dni w roku w ramach pobytu właścicielskiego. Wtedy stopa zwrotu zmniejszana jest o 1 punkt procentowy.

RADISSON ZA RADISSONEM

W sąsiedniej gminie Dziwnów, a dokładniej w Międzywodziu powstaje z kolei hotel, który będzie działać w sieci znanej marki Radisson Blu. Samo Międzywodzie jest jeszcze mniejsze od Pobierowa (liczy ponad 600 mieszkańców) i choć to nie pierwszy Radisson na tym wybrzeżu (są m.in. w Kołobrzegu i Świnoujściu), ale pierwszy budowany dosłownie w środku lasu, 300 metrów od plaży. I co ważne, wpisany w krajobraz. Za projekt również odpowiada biuro Q2.

- Obiekt z góry przypomina zaokrąglony „x", a pięć kondygnacji pokrywa się wysokością z koronami drzew. W środku znajdzie się ponad 200 luksusowych i wykończonych pod klucz apartamentów. Dwu - i trzypokojowe lokale o powierzchni od 39 m2 do 110 m2, urządzone zostaną z wyraźnymi akcentami natury. We wnętrzach dominować będą kolory piasku i kamieni – wyjaśnia Beata Uberna z Uberna Nieruchomości, biura, które zajmuje się komercjalizacją wielu nieruchomości na wybrzeżu, m.in. właśnie Radissona w Międzywodziu, ale i też Linea Mare w Pobierowie i The View w Darłowie. - Radisson Blu Resort Międzywodzie również będzie działać jako condohotel. Nabywcy pokoi i apartamentów oddadzą je w 15 letnią dzierżawę lub 10 najem (jak w Pobierowie), po czym – poza zyskami - mogą liczyć na 14 - dniowy lub 21 - dniowy urlop właścicielski, z czego 7 dni w sezonie wysokim lub poza sezonem (w zależności od wybranego projektu) – wyjaśnia Uberna.

Co ciekawe to nie ostatni Radisson jaki ma stanąć w tej okolicy. Jak podaje portal e-hotelarz kolejny ma powstać w Ustroniu Morskim. Ta niewielka miejscowości koło Kołobrzegu, licząca niecałe 2,5 tys. przeżywa wręcz najazd inwestycji. Wg wyliczeń e-hotelarz obecnie powstaje w niej ponad 20 inwestycji z około 2,5 (!) tysiącami pokoi i apartamentów wakacyjnych o podwyższonym standardzie, w tym m.in. pięciogwiazdkowe Vela Hotel & Resort i Baltic Jet.

LINEA MARE W POBIEROWIE

W MIEJSCU DAWNEJ BAZY LOTNICZEJ W MIELNIE GRUPA ARCHE WYBUDUJE CONDOHOTEL O NAZWIE FABRYKA SAMOLOTÓW MIELNO

NA WYDMIE LUB W BAZIE

Rosnąca konkurencja wymaga coraz większego wysiłku. Stąd inwestorzy konkurują nie tylko standardem, architekturą, czy też liczbą udogodnień, ale i oryginalnością miejsca. Zamożni klienci szukający czegoś więcej niż komfortu są skłonni więcej zapłacić.

Ważną kwestią jest zaufanie. Nie każdy biznes się udaje, a z tego ryzyka nie są przecież wyłączone condo i aparthotele. Stąd wielu wykonawców i operatorów wie, że kluczem do sukcesu jest zbudowanie wiarygodności.

Tak jak Grupa Arche i jej właściciel Władysław Grochowski. Mieszkaniec Lubelszczyzny i miłośnik wsi - od lat kupuje stare budynki, najczęściej po obiektach przemysłowych, które po żmudnej rewitalizacji zamienia w perełki. Tak powstała Cukrownia Żnin, Hotel Tobbaco w Łodzi, czy też Dwór Uphagena przy ulicy Kieturakisa w Gdańsku w miejscu dawnego szpitala. W ciągu 30 lat Grochowski postawił już 17 hoteli, a pięć kolejnych jest w budowie.

Stworzył przy tym własny System Arche, który opiera się na transparentnych zasadach rozliczeń i zysków. Swoim klientom firma gwarantuje zyski na poziomie 5% rocznie od ceny zakupu, ale deklaruje, że w praktyce są znacznie wyższe, bo na poziomie 12%. Co jednak odróżnia Arche od innych condohoteli to podział zysków z całej działalności obiektu – nie tylko od noclegów, ale i gastronomii, organizowanych bankietów, konferencji, czy też SPA. W ten sposób Arche sprzedało już 2 tys. pokoi.

Tym razem Arche postanowiło zainwestować tuż nad samym morzem kupując 6,5 hektarowy grunt po… bazie lotnictwa wodnego. Przed wojną stacjonowało tam Luftwaffe, a do lat 90. obiekt używało Wojsko Polskie. Teraz stanie tam Fabryka Samolotów Mielno. W pierwszym etapie powstanie budynek ze 120 lokalami z aneksami kuchennymi. W budynku dawnego hangaru także będą pokoje hotelowe, apartamenty z widokiem na morze i jezioro oraz restauracja. Wylano już ławę fundamentową i powstają pierwsze ściany. Obiekt będzie gotowy w przyszłym roku.

Inwestycja jest wyjątkowa nie tylko z racji charakteru miejsca, ale położenia. Mielno leży pomiędzy morzem, a jeziorem Jamno, stąd wodę mamy po dwóch stronach obiektu.

Prognozowany przyrost nowej podaży apartamentów inwestycyjnych do 2024 r. w relacji do podaży na koniec 2020 r.

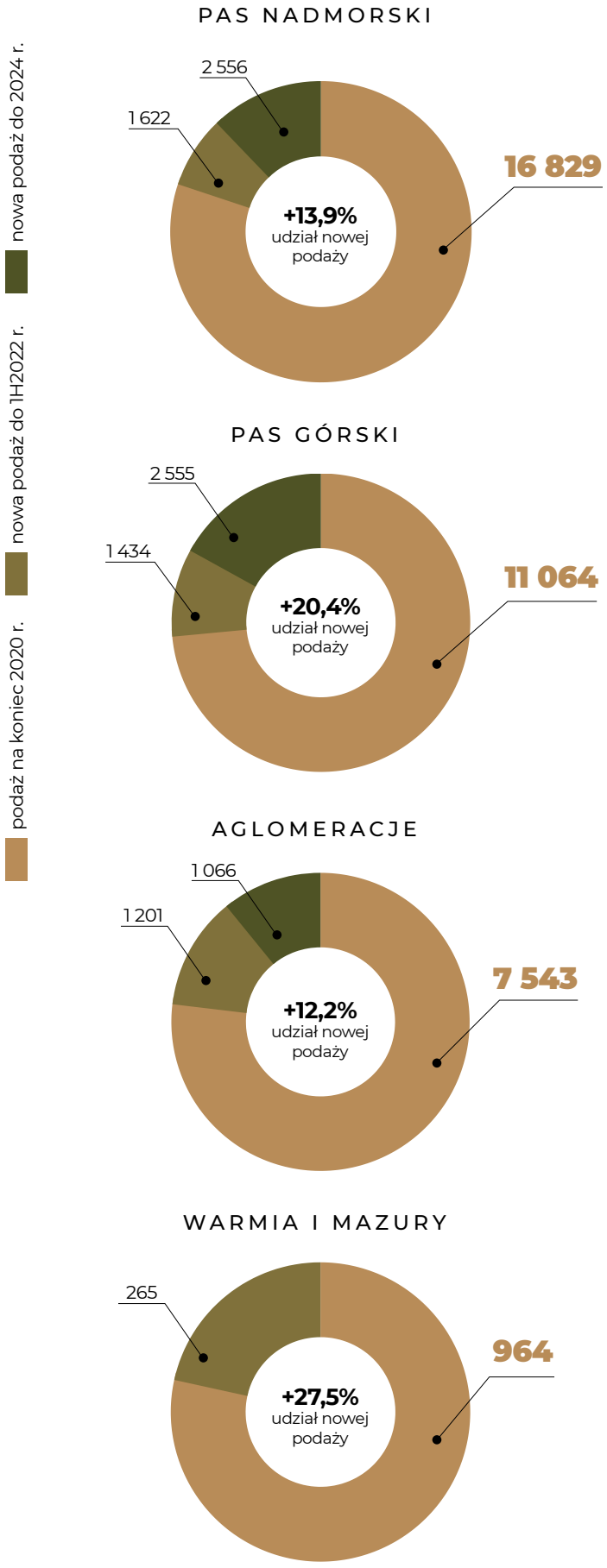

Źródło: Emmerson Evaluation

Wybrzeże lepsze od gór

Jak wynika z raportu „Rynek hoteli oraz condohoteli w Polsce 2022" autorstwa Emmerson Evaluation w Polsce działa obecnie 35 tys. apartamentów condohotelowych, a w trakcie budowy jest kolejne 5 tys. Najwięcej z nich powstawało w pasie nadmorskim – 18 tys. apartamentów inwestycyjnych, a do 2024 ma być ich kolejne 2,5 tys. Na drugim miejscu są obszary górskie na południu kraju, a dopiero potem aglomeracje (Warszawa, Trójmiasto).

W pasie nadmorskim najwięcej inwestycji powstało na Pomorzu Zachodnim – Kołobrzegu i Rogowie, a największym nowo otwartym obiektem był Shellter Hotel & Apartments, który w swojej ofercie posiada 550 apartamentów. Duża koncentracja condo i aparthoteli jest też w gminach Dziwnów, Rewal, Ustronie Morskie. W tej ostatniej gminie wg portalu e-hotelarz powstaje obecnie aż 20 obiektów klasy premium z 2,5 tys. pokoi i apartamentów!

Dzięki nowej trasie S6 wspomniany obszar jest dobrze skomunikowany ze Szczecinem, a dalej Niemcami (trasa Berlin – Kołobrzeg zajmuje 2,5 godziny), a także z południem Polski (trasa S3). Do Kołobrzegu dojeżdża Pendolino, w budowie jest też trasa S11 ze Śląska. Druga połowa S6 na terenie Pomorskiego jest w planach.

Z kolei na luksus postawili pomysłodawcy The View Hotel w Darłowie. Ten condohotel również powstaje w pierwszej linii brzegowej, ale na wydmie. Standard pięć gwiazdek, apartamenty od powierzchni 23 metrów, a największy 157 metrów. Wszystkie będą mieć tarasy (największy 51 metrów). Wnętrze ma być luksusowe i nowoczesne, z wykorzystaniem rękodzieł, fotografii artystycznej, kamieni szlachetnych, w tym bursztynu. Warunki: po nabyciu apartamentu właściciel zawiera z operatorem umowę najmu na 15 lat z prawem do 21 dni urlopu właścicielskiego.

DO ODPOCZYNKU I REHABILITACJI

Pomorskie wybrzeże wypada dość skromnie na tle Pomorza Zachodniego, gdyż skala inwestycji jest wielokrotnie mniejsza. Co nie znaczy, że nic się nie dzieje.

W Mechelinkach powstaje Origin ReVital Mechelinki. To położony tuż przy plaży kompleks kilku nowoczesnych budynków, których architekturę charakteryzuje minimalizm i prostota, nawiązująca do nadmorskiego modernizmu.
Cały kompleks ma mieć 4 obiekty. Jego sercem będzie hotel rehabilitacyjny z 63 pokojami, połączony ze strefą rehabilitacyjną o powierzchni 1000 m., basenem aqua fitness i restauracją. Kolejny budynek zajmować będzie 55 Senioralnych Mieszkań Serwisowych, czyli apartamentów przeznaczonych dla tych seniorów. Kolejne dwa budynki to 112 apartamentów o różnej wielkości. Każdy będzie posiadać taras lub ogródek, a największe - ulokowane na trzecim piętrze budynku - prywatne wejście na taras urządzony na dachu.

Kanadyjska firma Origin zajmuje się od lat opieką senioralną i rehabilitacją. Pojawiła się też w Polsce – działają tutaj Origin Polska i Origin Investments. Właśnie ta ostatnia spółka stoi za projektem w Mechelinkach. Trwa już sprzedaż mieszkań senioralnych i apartamentów. Wg spółki – oczekiwana stopa zwrotu dla inwestorów szacowana jest na poziomie 7 do 15% rocznie. Jej dokładna wysokość zależna jest od momentu dołączenia do projektu oraz wybranego sposobu inwestycji.

ORIGIN REVITAL MECHELINKI

Uberna Nieruchomości

Obsługujemy prestiżowe inwestycje

Wiemy, że przed podjęciem jakiejkolwiek decyzji lub podjęciem jakichkolwiek działań, które mogą mieć wpływ na Twoje finanse lub firmę, powinieneś: skonsultować się z wykwalifikowanym profesjonalnym doradcą w zakresie nieruchomości.

Oferty przygotowujemy zawsze "na wymiar".

Z nami zyskasz:

- wiedzę merytoryczną pracującą na Twoją rzecz
- decyzyjność w wyborze inwestycji i lokalizacji,
- oszczędność czasu w poszukiwaniach sprawdzonych projektów,
- prostą drogę do transakcji.

W ciągu 22 lat zaufało nam ponad 3000 inwestorów indywidualnych oraz instytucjonalnych

www.uberna.pl

+48 606 98 22 77

REALIZUJEMY TWOJE CELE

PRĄD NA WAGĘ ZŁOTA

AUTORKA: MAGDALENA SZYMAŃSKA

Ostatni rok przyniósł wielu firmom istotną zmianę struktury kosztów. Zakup energii z mniej znaczących pozycji urósł do jednej z ważniejszych. Na tyle istotnej, że może zadecydować o rentowności przedsiębiorstwa. O skali problemu opowiadają właściciele trójmiejskich firm.

Błażej Szykut

Dyrektor Zarządzający
Dealer BMW Bawaria
Motors Sp. z o.o.

- Do momentu otrzymania informacji o zamrożeniu cen energii, prognozowaliśmy na nadchodzący rok wzrost kosztów energii na poziomie 265 proc, a kosztów ogrzewania na poziomie 45 proc. W salonie Bawaria Motors Gdańsk udział energii w całości kosztów to 7 proc. Spodziewaliśmy się kolejnych podwyżek. Wstępne prognozy od dostawców zapowiadały podniesienie cen o kilkaset procent. Obok wzrostu stóp procentowych i inflacji to dziś największe wyzwanie naszej organizacji. Wpływ tych elementów na naszą branżę jest bardzo duży. Koszty produkcji pojazdów wzrosły, podobnie jak koszty ich transportu, zaopatrzenia jak i finansowania pojazdu kupowanego przez klienta. Oczekiwania płacowe pracowników również wynikają z wymienionych czynników. Nasz cel to utrzymanie zatrudnienia i w jak najmniejszy sposób przeniesienie podwyżek na ceny naszych usług.

Agnieszka Niemczyńska

Manager Salon Hair Gallery

Jesteśmy salonem fryzjerskim, więc bazujemy na prądzie. Większość usług świadczymy z wykorzystaniem energii elektrycznej, zatem udział kosztów energii jest duży i wzrósł znacznie. W zeszłym roku średni koszt za dwa miesiące wynosił około dwa tysiące złotych, ostatnio wzrósł do niemal trzech tysięcy, a w tym miesiącu otrzymaliśmy rachunek na prawie pięć tysięcy złotych. Sprawdziłam zużycie kWh i jest takie samo. Wiemy, że będzie jeszcze drożej i na to wpływu nie mamy. Wzrost cen dotyczy nie tylko energii elektrycznej, ale także pozostałych kosztów, w tym także zaopatrzenia.Zastanawiamy się nad zmianą grafiku. Obecnie nie planujemy redukcji zatrudnienia. Myślę, że trzeba reagować racjonalnie, a nie emocjonalnie. Może trzeba będzie zmienić godziny otwarcia salonu i skumulować pracę w określonych godzinach. Prowadzimy salon od kilkunastu lat, przetrwaliśmy pandemię bez redukcji zatrudnienia, będziemy szukali rozwiązań, na bieżąco obserwując sytuację.Niestety ceny usług wzrosną, jednak doceniamy stałych klientów i dla nich cennik będzie zawierał rabaty.

Paweł Szydłowski

Grupa Szydłowski

Udział kosztu energii w kosztach firmy wynosił dotychczas 5 proc. Obecnie jest to około 30 proc. czyli 670 proc. podwyżki otrzymanej przez dostawcę energii. Gdyby nie doszło do uchwalenia ustawy dotyczącej zamrożenia cen energii, prowadzenie biznesu z sektora małych i średnich przedsiębiorstw byłoby niemożliwe przy utrzymaniu obecnych cen produktów oraz usług. Nie możemy też zapomnieć o długoterminowych zobowiązaniach tj. umowach najmu lokali, kontraktach handlowych, umowach pracowniczych, które mogą jeszcze bardziej pogłębić bankructwa wielu biznesów. Podwyżki cen będą konieczne, aby utrzymać rentowność. Niestety nie potrafimy przewidzieć skali. Biorąc pod uwagę niepewną sytuację finansową oraz obawy społeczeństwa, przedsiębiorcy znajdą się w dramatycznym położeniu. Jedynym sensownym rozwiązaniem dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw było zamrożenie cen energii.

RENAULT ARKANA E-TECH FULL HYBRID

już od

1099 zł/mies.

gwarancja stałej raty (RRSO 9,97%)

4 lata gwarancji z pakietem przeglądów

zapisz się na jazdę testową

RRSO dla Kredytu Renault Easy Box wynosi 9,97% dla następującego reprezentatywnego przykładu: cena auta 129 900 zł, okres 25 miesięcy, wpłata własna 29 539,26 zł, oprocentowanie stałe nominalne w skali roku 5,99%, finansowane: prowizja bankowa 4014,43 zł i ubezpieczenie kredytobiorcy 3131,26 zł. Miesięczna rata kredytowa 1098,59 zł. Ostatnia rata 93 216,24 zł. Całkowita kwota kredytu: 100 360,74 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 119 582,39 zł. Stan na dzień 18.10.2022 r. Kredyt oferowany jest przez RCI Banque S.A. Oddział w Polsce i dostępny u pośredników kredytowych wykonujących czynności faktyczne związane z zawieraniem umów kredytowych na podstawie umowy z RCI Banque S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w Warszawie. Easy Service za 999 zł dotyczy kontraktów serwisowych w okresie 48 miesięcy / 60 000 km. Wartości zużycia paliwa dla modelu Renault Arkana w zależności od wariantu i wersji wynoszą w cyklu mieszanym od 4,9 do 5,9 l/100 km, a emisja CO_2 – od 111 do 133 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie i emisja CO_2 zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. Podane wartości mogą się różnić od rzeczywistych, na które wpływają m.in. styl i warunki jazdy, dodatkowe wyposażenie samochodu zainstalowane po rejestracji pojazdu, jego stan techniczny. Sprawdź szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Renault lub na stronie wltp.renault.pl. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronie www.renault.pl.

Renault zaleca Castrol

renault.pl

RENAULT ZDUNEK

Gdańsk, Miałki Szlak 43/45
Tel. 786 201 102

Gdynia, Morska 517
Tel. 786 201 202

Sopot, Al. Niepodległości 940

zdunek.renault.pl

Emilia Kuciewicz

Dyrektor Generalny
Gruppo Sempre

Obecnie jesteśmy w komfortowej sytuacji. Zawarliśmy umowę na stałą cenę energii do końca 2023 roku. Energia stanowi 2% ogółu kosztów firmy. W zeszłym roku była na podobnym poziomie. Jednak nie tylko ceny prądu idą w górę, dlatego w procentowym udziale poszczególnych kosztów może nie być widocznych różnic. Jeśli sytuacja się nie zmieni, spodziewamy się w nowej umowie wzrostu stawki za energię nawet o 30 -50%.

Ceny energii, jak wszystkie inne koszty, wpływają na podejmowane przez nas decyzje. Obecnie staramy się ograniczyć jej zużycie i zarządzać racjonalnie. Po sezonie letnim zreorganizujemy przechowywanie towaru, aby włączać minimalną liczbę lodówek itp.

W lokalach korzystamy też z gazu. Tutaj koszty wzrosły już o ponad 250% w porównaniu do zeszłego roku. Spodziewamy się kolejnego podwojenia stawki. Przyrządzanie potraw na sprzętach gazowych jest niezbędne, aby zapewnić autentyczność i wysoką jakość dań. To koszt konieczny, z którego nie możemy zrezygnować. W restauracji Grill Italia w Sopocie mamy piec opalany węglem. Także w przypadku węgla wzrost cen jest drastyczny.

Główną przyczyną wzrostu cen w menu nadal jest wzrost cen wysokiej jakości produktów sprowadzanych z Włoch, niezbędnych w naszej kuchni. Na drugim miejscu są koszty wynagrodzeń.

Tomasz Limon

Prezes Zarządu
Pracodawcy Pomorza

Sytuacja jest bardzo niepokojąca. Napływają sygnały z wielu branż, w których energia i gaz są podstawowymi nośnikami energii. W niektórych przypadkach wzrosty są kilkuset procentowe. Słyszałem o firmie, w której cena energii elektrycznej wzrosła o 1000 proc. Problem dotyczy zarówno małych firm opierających produkcję na gazie i energii elektrycznej jak i dużych energochłonnych firm produkcyjnych. Już dzisiaj wiele firm rozważa zawieszenie działalności, a w skrajnych przypadkach zamknięcie. Rachunek ekonomiczny dla lokalnych producentów takich jak piekarnie czy cukiernie jest bezwzględny. Nie mogą podnieść cen, gdyż staną się mało konkurencyjni. To samo dotyczy energochłonnych producentów np. porcelany, ceramiki, których produkty po podniesieniu cen, nie znajdą odbiorców na rynkach zagranicznych. Rząd powinien natychmiast zamrozić wzrost cen energii elektrycznej i gazu, wprowadzając regulowane ceny, przynajmniej na pewien czas. Tak postąpiły inne kraje europejskie. Podczas, gdy firmy borykają się z podwyżkami cen energii, przedsiębiorcy, którzy zainwestowali w panele fotowoltaiczne, nie mogą liczyć na szybki i sprawny odbiór czystej energii przez operatorów. W dużej mierze jest to skutek wieloletnich zaniedbań w renowacji i rozbudowie sieci energetycznej w kraju. Decyzja rządu o zamrożeniu cen energii nie uchroni wszystkich przedsiębiorców przed bankructwami jak i masowymi zwolnieniami, ponieważ ceny energii nadal są wysokie.

Jerzy Rejkowski

Prezes Zarządu
iLift

Obecnie, kiedy energia elektryczna jest o prawie 200% droższa niż rok temu, a gaz prawie o 400%, rentowność i konkurencyjność przedsiębiorstw na polskim rynku spadła. Zajmujemy się projektowaniem i wykonywaniem wind zewnętrznych i wewnętrznych, a także schodów ruchomych czy platform dla osób niepełnosprawnych. Produkcja i montaż wymagają pracy maszyn zasilanych energią elektryczną. Przy wysokim koszcie produkcji wzrasta cena produktów, a maleje zysk. Wiem, że firmy energochłonne zmuszone są wstrzymywać produkcję. To poważne zagrożenie dla zachowania miejsc pracy. Staramy się sprostać wzrostowi cen energii elektrycznej i pracować na pełnych obrotach. Jesteśmy jednym z liderów na rynku, więc zależy nam na tym, aby pomimo wysokich kosztów, realizować potrzeby klientów i sprostać oczekiwaniom. W połowie minionego miesiąca Rządowe Centrum Legislacji opublikowało projekt ustawy o zasadach realizacji pomocy przedsiębiorstwom energochłonnym, w której na wsparcie przeznaczono ponad 5 mld złotych. Myślę, że jest to forma pomocy, z której jeśli będzie trzeba, skorzystamy.

Maxi-slabs
that look like marble

MAXFINE
FMG FABBRICA MARMI E GRANITI

DAGO

studiodago

www.studiodago.pl

A BRAND OF IRIS CERAMICA GROUP

discover more at
www.irisfmg.com

TECHNOLOGIA DLA WSZYSTKICH POWINNA BYĆ TWORZONA PRZEZ WSZYSTKICH

O programach i staraniach Intela o włączenie wszystkich do procesu tworzenia technologii mówią Bartosz Ciepluch, Vice President, DCAI & NEX Poland General Manager w polskim oddziale giganta technologicznego oraz Irina Ledyaeva, Poland Public Affairs Lead.

Skąd pomysł na program „Nowe Technologie dla dziewczyn"?
Bartosz Ciepluch: Podstawowym powodem jest niedostateczna reprezentacja kobiet w branży IT. Jednak niemożliwym jest zmienienie struktury zatrudnienia tylko poprzez zachęcanie kobiet do przebranżawiania się, a tak wygląda to obecnie w wielu wypadkach. Z ostatniego raportu "Kobiety na Politechnikach" wynika, że choć 58% studentów wszystkich uczelni to kobiety, to na kierunkach informatycznych ta liczba topnieje aż do 16% . I to właśnie tutaj leży problem.

Irina Ledayeva: Wiele dziewczyn nie wybiera kierunków ścisłych, bo te postrzegane są jako „typowo męskie". W ten sposób już na starcie tracimy wiele zdolnych, młodych umysłów. Gdy rozpoczynaliśmy program „Nowe technologie dla dziewczyn" 7 lat temu był to pierwszy w Polsce program stypendialny tego typu dla młodych kobiet wiążących swoją przyszłość z branżą technologiczną. Teraz jest już więcej tego typu programów, a my w tym roku mieliśmy niemal 800 zgłoszeń. To pokazuje, że kobiet z chęcią do rozwoju talentu w świecie nowych technologii nie brakuje.

Kto może wziąć udział w programie?
BC: Program jest kierowany do maturzystek i studentek kierunków ścisłych. W ramach programu, co roku 25 dziewczyn ma szansę otrzymać stypendia pieniężne, ale co ważniejsze, także indywidualną opiekę mentora pracującego w Intelu, który wprowadzi je w świat nowych technologii.

W tym roku ogłosiliście także oddzielną odsłonę tego konkursu skierowaną do dziewczyn z Ukrainy.
IL: W tym roku, w ramach tej dodatkowej edycji, beneficjentkami programu stypendialnego zostanie aż 50 studentek z Ukrainy. Dziewczyny otrzymają stypendia w wysokości 2 tys. zł przez 10 miesięcy, czyli całą długość trwania roku akademickiego. Jest to szczególnie ważne dla osób, które potrzebują obecnie dodatkowe wsparcia. Dodatkowo będą miały okazję skorzystać z mentoringu, który wprowadzi je w świat polskiego IT oraz pomoże wypracować strategię w budowaniu przyszłej kariery. Ważnym elementem jest to że mentorkami w tym programie są stypendystki, które otrzymały stypendium „Nowe Technologie Dla Dziewczyn" w poprzednich latach. Ponadto stypendystki będą uczestniczyć w warsztatach, które pozwolą im rozwinąć wiedzę techniczną i softskillową.

BC: Są to bardzo zdolne osoby, którym chcemy pomóc się rozwijać, niezależnie od tego, czy będą kontynuowały kariery w Polsce, czy już w wolnej od wojny Ukrainie.

Irina Ledyaeva

Bartosz Ciepluch

Z tych samych powodów co „Nowe technologie dla dziewczyn" zainicjowaliście działania skierowane do najmłodszych? Pytam o książkę „Bajki Zaktualizowane" i kampanię „Intel aktualizuje bajki" prowadzoną w przedszkolach.
BC: „Bajki Zaktualizowane" to książka, gdzie klasyczne opowieści jak Kopciuszek, Roszpunka czy Jaś i Małgosia przepisane są w taki sposób, aby zapoznać dzieci ze światem nowych technologii i co ważniejsze, przeciwdziałać stereotypom. Sam, jako ojciec 3 córek, wiem, jak ważne jest to, aby zapoznawać je z bohaterkami, które są zdolne i asertywne. Chcemy świata wolnego od stereotypów. Aby każdy mógł poczuć, że może się rozwijać w dziedzinie, która mu się najbardziej podoba – nowe technologie nie mają płci.

IL: Książka jest też częścią lekcji pilotażowych, które wraz z Fundacją IT Girls prowadzimy w warszawskich i gdańskich przedszkolach wraz z Fundacją IT Girls. Zgłosiło się do nas już ponad 400 przedszkoli, co pokazuje jak duże jest zapotrzebowanie na tego typu edukacje. Na dedykowanej stronie umieściliśmy bajki do pobrania jak i materiały skierowane do rodziców i pedagogów, które pomogą rozmawiać z dziećmi o nowych technologiach [https://itgirls.org.pl/intel-aktualizuje-bajki/]. Nasze działania zachęcają i wspierają kobiety do rozwijania pasji w świecie nowych technologii na każdym poziomie edukacji. Mówimy często: „od przedszkola do Intela".

Pewnie dzięki takim kampaniom coraz więcej kobiet w przyszłości będzie brać udział w Women in Tech Summit. Tam też mocno się angażujecie?
BC: Od lat współpracujemy z Fundacją Edukacyjną Perspektywy i tworzymy programy, które wzmacniają i inspirują kobiety w świecie IT. Women in Tech Summit był pokłosiem zainicjowanego przez Intela konsorcjum firm, które w 2017 roku stworzyły program IT for SHE. Od lat jesteśmy strategicznym partnerem i wspólnie inspirujemy do działań, które mają na celu zachęcić kobiety do częstszego wybierania kierunków informatycznych na uczelniach.

Zapytam o jeszcze jeden program jaki Intel już od lat prowadzi na całym świecie. To AI for Youth, którego celem jest wsparcie edukacji w szkołach średnich. Zainicjowaliście go też w Polsce. Z jakim skutkiem?
BC: AI for Youth to program rozbudowanych kursów z zakresu sztucznej inteligencji. Ma on przygotować dzisiejszą młodzież na pracę z tą technologią, która znajdzie swoje zastosowanie w niemal wszystkich gałęziach gospodarki. Już teraz istnieje zapotrzebowanie na wykwalifikowane kadry gotowe do wdrażania technologii. To pionierskie działanie. Polska była pierwszym krajem w Europie i jedynym z pierwszych trzech na świecie, który przystąpił do programu Intela w 2019 roku. Obecnie w projekt zaangażowało się Ministerstwo Rozwoju i Technologii, a częścią programu jest 120 liceów i techników. Jednocześnie liczymy na wprowadzenie nauczania o sztucznej inteligencji do oficjalnej podstawy programowej. To pozwoliło by Polsce stanąć na czele cyfrowej rewolucji.

IL: W laboratoriach badawczo - rozwojowych naszego kampusu codziennie pracujemy nad rozwiązaniami z zakresu sztucznej inteligencji, które usprawniają technologie, z których korzystamy na co dzień. Wspomagają one m.in. bezpieczeństwo przechowywania danych, usprawniają jakość dźwięku, poprawiają płynność działania serwisów VOD i pomagają udoskonalać technologię streamingu gier.

W tegorocznym badaniu Diversity IN Check 2022 przygotowanym przez Forum Odpowiedzialnego Biznesu znalazło się 38 firm i organizacji. Wyróżniono podmioty najbardziej zaawansowane w zarządzaniu różnorodnością, dbaniu o inkluzję i dążeniu do spójności społecznej. Wśród nich znalazł Intel. Co zadecydowało?
BC: Różnorodność i indywidualne cechy są niezwykle ważne, ponieważ dzięki nim na co dzień możemy korzystać z wielu perspektyw. Staramy się, by pracownik czuł się w Intelu dobrze i mógł być sobą. Cieszymy się, że nasze starania zostały docenione, ale chcielibyśmy, aby nasze praktyki stały się normą na polskim rynku nowych technologii.

IL: Oprócz naszych programów, zachęcających kobiety do branży nowych technologii, corocznie odbywa się również audyt równości płac. W Intelu w Polsce wspierane jest rodzicielstwo. Pracownicy korzystający z urlopów macierzyńskich otrzymują liczne bonusy, z urlopów tacierzyńskich dodatkowe dni wolne. Ponadto, w firmie aktywnie działają też stowarzyszenia pracownicze mające na celu integracje i wsparcie zróżnicowanych grup osób. Dzięki temu każdy może znaleźć swoje miejsce. To ważne, bo wciąż się dynamicznie rozwijamy.

- Użytkownikami technologii są w takim samym stopniu kobiety i mężczyźni. Technologia nie ma płci. Niestety obecnie to w większości mężczyźni pracują przy jej tworzeniu. W tej chwili kobiety stanowią zaledwie 15,5% wszystkich zatrudnionych w polskich firmach IT, wynika z danych Eurostatu. Aby jak najlepiej dostosować produkty do odbiorców musimy to zmienić.

- Intel w swoim Centrum Badawczo Rozwojowym w Gdańsku – największym tego typu kompleksie Intela w Europie – zatrudnia ponad 3,5 tys. pracowników stałych i kontraktowych.

- Firma przykłada dużą wagę do tego, aby włączać wszystkie grupy do procesu tworzenia technologii.

fot. Krzysztof Nowosielski

Krzysztof Ibisz, prezenter telewizyjny

Filip Stankowski, marketing manager, BMG Goworowski, Iwo Ledwożyw, fotograf

Tadeusz Kopicki, Krzysztof Strzelczyk

Tomasz Kuszczak, były bramkarz reprezentacji Polski, Artur Hiszpański

PREMIERA NOWEGO MERCEDESA GLC

W salonie BMG Goworowski w Gdyni zadebiutował niedawno nowy Mercedes GLC. Zaproszeni goście mogli nie tylko podziwiać głównego bohatera wydarzenia, ale także obejrzeć pokaz barmański. Wieczór poprowadził Krzysztof Ibisz.

Ewa Mróz, Adam Zieleziński

Mirosław Makurat, prezes Grupy Makurat

Michał Cieśla, Marek Szybilski

Bogdan Goworowski, prezes BMG Goworowski

Fot. Nikola Leleń

Bartek Kondracki i Sayaka Haruna-Kondracka, choreografowie

Leszek Skrla, baryton obchodzący podczas premiery 35-lecie pracy artystycznej

Filip Michalak, Julia Niekowal, Agnieszka Wojciechowska, Daniel Morrison, tancerze

Yaroslav Shemet, kierownik muzyczny, dyrygent, Romuald Wicza-Pokojski, reżyser

KRÓL ROGER PREMIEROWO W OPERZE BAŁTYCKIEJ

1 października na deskach Opery Bałtyckiej premierowo wybrzmiał „Król Roger" - opera Karola Szymanowskiego z libretem Jarosława Iwaszkiewicza. Jeden z odtwórców roli Króla - solista Leszek Skrla - obchodził podczas premiery 35-lecie pracy artystycznej.

Szymon Kobyliński, bas, Elina Storozhuk, chór Opery Bałtyckiej, Pavlo Tolstoy, tenor, Weronika Mackiewicz, korepetytorka solistów

Olga Pasiecznik, sopran

Leszek Skrla, baryton, członkowie Klubu Rotary Gdańsk

Artur Grysiak, biznesman, Magdalena Brozda, projektantka kostiumów, Hanna Wójcikowska-Szymczak, scenografka, Jerzy Snakowski, popularyzator opery, Max Kohyt, producent

Michał Olko, MMC Ship Design, z partnerką, Karolina Sychowska, Futuro Invest

Tomasz Kołodziejczyk, artysta malarz, Marzena Ślusarczyk, artystka malarka, Paweł Podbielski, właściciel White Wood Nieruchomości, Anna Zajączkowska, kierownik marketingu, White Wood Nieruchomości

Fot. Krzysztof Nowosielski

Sebastian Wielgus, specjalista ds. Nieruchomości White Wood Nieruchomości, Daniel Kowaluk, Patrycja Wielgus, Natalia Kowaluk

Maciej i Joanna Drosd, właściciele kliniki Stomatologii Estetycznej Drosd oraz kliniki pielęgnacji twarzy Wowme Clinic, Tomasz Malczewski, specjalista ds. Nieruchomości, White Wood Nieruchomości

Adam Kobreń, Agnieszka Kobreń, właścicielka kawiarni i lodziarni Ciepło Zimno w Gdańsku, Paulina Górska, specjalista ds. nieruchomości White Wood

Anna Zajączkowska, kierownik marketingu, White Wood Nieruchomości, Edyta Steć, fotograf

EKSKLUZYWNY WERNISAŻ „CZASEM Z TOBĄ"

7 października w Zbrojowni Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku odbył się wernisaż „Czasem z Tobą" zorganizowany przez agencję White Wood Nieruchomości. Podczas wydarzenia można było podziwiać obrazy dwojga artystów: Marzeny Ślusarczyk oraz Tomasza Kołodziejczyka.

Justyna Sławin, Chianti Grill Bar

Barbara Król, właścicielka Show My Home, Aneta Dopka, kierownik ds. finansowych, White Wood Nieruchomości, Monika Zielińska, specjalista ds. nieruchomości, White Wood Nieruchomości

Witold Dubowicz, członek zarządu spółki White Wood Finanse, Łukasz Opara, specjalista ds. Nieruchomości, White Wood Nieruchomości, Anna Złotogórska, specjalista ds. Nieruchomości, White Wood Nieruchomości

Milena Głuchowska, notariusz, Marta Lindner, notariusz

Witold Dubowicz, członek zarządu spółki White Wood Finanse, Magdalena Loose, specjalista ds. Nieruchomości, White Wood Nieruchomości, Bartłomiej Linde, notariusz

Dominika Czechowicz, Mateusz Witt, Patrycja Witt, Magdalena Górecka

Arkadiusz Zimmermann, Agnieszka Siech, Ditta Zimmermann, projektantka

Natalia Sobczak, Marta Jabłońska, specjalista ds. Nieruchomości, White Wood Nieruchomości

Elżbieta Kamińska, Bartosz Prokurat, specjalista ds. Nieruchomości, White Wood Nieruchomości

fot. Nikola Leleń

Tomasz Lepisz, dyrektor sklepów Szydłowski, z małżonką

Joanna i Paweł Szydłowscy, Grzegorz Czeszejko-Sochacki, z partnerką

Robert i Monika Janowscy, Coca-Cola, Marzena i Mariusz Bardyszewscy

prof. dr Christoph Schwarzweller, Paweł Szydłowski, właściciel Cafe Ferber, Agnieszka Schwarzweller

Patrycja Krajewska z mężem, Instax Expert, Michalina i Andrzej Szydłowscy, Mariusz Bardyszewski

Agnieszka Czarnecka, Aleksandra Waszkiewicz, Andrzej Szydłowski, Anita Korzyb

15 LAT FERBERA

Ferber Sopot świętował niedawno swoje 15 urodziny. Był tort, szampan, niezliczone litry wypitych koktajli, ale przede wszystkim nie zabrakło gości!

mec. Nicholas Cieslewicz, Andrzej Szydłowski

Marcelina Zawadzka, Arman Khachatryan

Kolasa Angelika, Natalia Telszewska, managerki lokalu

Jarek Nowacki z małżonką

Jan Wójcikiewicz, Hilton Polska, Przemek Stefański, Andrzej Szydłowski, Edward i Dorota Łaskawiec

DJ D-Feence, Gabriela Ochódzka

DJ BadBoy

Michał, Maciej, Macper i Mateusz, barmani

Klaudia i Sandra, kelnerki

Fot. Krzysztof Nowosielski

Agata Stańczak Pogorzelska, Porshe Lellek Sopot, Natalia Wasilewska, doradca podatkowy, Daniel Komisarczyk, Porsche

Edward Markuszewski, Krzysztof Bartosz

Piotr Zięba, Ewa Zięba

Katarzyna Kobiela, stylistka, Mariola Rogóż, dyrektorka Galerii Klif Gdynia
Anna Szalińska, Dr Skin

Max Zarucki, Karolina Fiołkowska, Michał Dziengo

Grzegorz Konopa, Kamil Kotarba

Barbara Markiewicz, właścicielka L'Entre Villes, Petra Szychułda, właścicielka Emanuel Berg, Majka Reinhardt

WYJĄTKOWY EVENT TRUNK SHOW W SALONIE EMANUEL BERG

20 października w gdyńskim salonie Emanuel Berg odbył się event, którego partnerami byli Heinz Bauer, Porsche Sopot Lellek, Glenfiddich oraz Amber Coffe&Bakery. Podczas wydarzenia obok salonu prezentowane było Porsche Taycan.

Katarzyna Suchocka, Edyta Ellwart

Piotr Szymański, Victoria Juraszek

Anna Regulska, Elżbieta Mikołajczak, Grażyna Niedzińska

Sebastian i Beata Kulbikowscy

Jarosław Szychułda, właściciel Emanuel Berg, Anja Coraletti

Martyna Gliwińska, Ismena Warszawska, projektantka mody

Karolina van Anson, Edyta Gawryczuk, Izabela Sowińska

Grzegorz Konopa, Premium Brand Activation Manager, William Grant & Sons

Barbara Krzewińska, Paulina Fudakowska

fot. Agata Jabłońska

Adam Handke, Krzysztof Fibe Himkowski, Marcel Richert, Mambomaniax

Lucyna Waruszewska, dyrektor Hotelu Almond Gdańsk, Magdalena Tyczyńska, Patrycja Brendler, Brendler Jewellery, twórczyni Projektu Kobiety z Pasją

Sylwia Kulaszewicz, stylistka, konsultant ds. wizerunku, Izabela Chałupka, fotograf

Grażyna Paturalska, Grace Collection, Grażyna Wiatr, Magazyn Pomorski, Anna Dziekońska, Amber Dust

KOBIETY Z PASJĄ - PEŁNA MOC!

8 października w Hotelu Almond w Gdańsku odbyło się kolejne wydarzenie z cyklu Kobiety z Pasją! Październikowa edycja o wymownym tytule - Lecimy na pełnej mocy! - miała na celu pobudzić do działania i rozwoju wszystkich uczestników.

Dominika Krawczyk, psycholog, Pomorskie Hospicjum dla Dzieci w Gdańsku, Katarzyna Rogowska, koordynator projektów, Pomorskie Hospicjum dla Dzieci w Gdańsku

Bernadeta Pułtorak, stylistka fryzur, Iwona Dziweńka, coach, Live Now, Magdalena Ogrodowczyk, doradca ubezpieczeniowy

Joanna Kimla, Inveray, Martyna Kwiecień, Niech Żyją Kobiety!

Barbara Światły, coach relacji, Danuta Kochan, technik masażysta, Fizjosfera

fot. Joanna Tykałowska

Marcin Popielarz, Chef Patron, Hewelke Restaurant & Bakery i Biały Królik, pomysłodawca eventu

Dawid Bielecki, Biały Królik, Grzegorz Brzęczak, Fisherman, Mateusz Sikora, Osteria Fino, Karol Mróz, Gyozilla Sushi&Coctails, Gustaw Burłucki, Gyozilla

Mikołaj Misiak, Fino, Alyona Orel, Head Chef, Hewelke Restaurant & Bakery, Gustaw Burłucki, Gyozilla

Karol Mróz, Gyozilla Sushi&Coctails, Mikołaj Misiak, Fino

STREET FOOD FIGHTERS - KULINARNA BITWA W HEWELKE

14 października w Hewelke Restaurant & Bakery odbyła się pierwsza edycja Street Food Fighters. W pierwszym kulinarnym pojedynku zmierzyli się szefowie gdańskich restauracji: Fino, Gyozilla Ramen, Gyozilla Sushi & Cocktail i Hewelke. Przeciwko nim stanęli reprezentanci Sopotu i Gdyni: Osteria Fino, Fisherman Sopot, Biały Królik oraz Bistro da Matti.

Grzegorz Brzęczak, Fisherman

Dawid Skrzypek, Hewelke Restaurant & Bakery, zastępca managera i szef baru

Mateusz Kwiatkowski, Bistro da Matti

Karol Mróz, Gyozilla Sushi&Coctails, Alyona Orel, Hewelke Restaurant & Bakery

Andrzej Stelmasiewcz, radny Miasta Gdańska, twórca Oliwskiego Ratusza Kultury, działacz fundacji Wspólnota Gdańska

Fot. Nikola Leleń

Lawrence Ugwu, dyrektor NCK, Renata Malcer-Dymarska

Krzysztof Polkowski, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, członek Rady Programowej NCK

Elżbieta Krzemińska, przewodnicząca Oddziału Pomorskiego Związku Ukraińców w Polsce

Krystyna Wróblewska, członkini Rady Programowej NCK, sekretarz generalna BSSSC, Beata Jaworowska, zastępca Dyrektora Departamentu ds. Kultury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego, członkini Rady Programowej NCK

Jan Kozłowski, polityk i samorządowiec

FINAŁ 30-LECIA NADBAŁTYCKIEGO CENTRUM KULTURY

Marta Korga-Bistram, rzeczniczka prasowa NCK

5 października 1992 roku powołano do życia Nadbałtyckie Centrum Kultury w Gdańsku. W tym roku NCK świętowało urodziny po raz 30, a obchody zakończyła uroczysta gala i wyjątkowy koncert Leszka Możdżera w Centrum Św. Jana.

Tomasz Bożyczko, przedsiębiorca, właściciel klubów i miejsc koncertowych w Trójmieście, z partnerką

Justyna Szybalska, asystentka dyrektora NCK, Grzegorz Taraszkiewicz, przewodniczący komisji ds. kultury w Radzie Miasta Gdyni

Nwanneka Ugwu

Przemysław Dyakowski, saksofonista, Marcin Storma, fotograf

Monika Konca, artystka, malarka, specjalista ds. Kreacji i Organizacji w NCK, Anna Misiek - specjalista ds. Kreacji i Organizacji w NCK, Monika Bąkowska-Łajming, kierownik Działu Badań i Edukacji w NCK

Małgorzata Poluchowicz, prawnik, ekspertka ds. zamówień publicznych, Joanna Kalkowska, kierownik Działu Realizacji i Administracji w NCK

Renata Malcer-Dymarska, zastępca dyrektora Nadbałtyckiego Centrum Kultury w Gdańsku

prof. dr hab. Ryszard Minkiewicz, rektor Akademii Muzycznej w Gdańsku

Fot. Krzysztof Nowosielski

Anna Pstrągowska, Wińska KIDS CONCEPT

Joanna Weyna, PUDU

Patrycja Brendler

Michał Guzowski, trener, Tokary Golf Club

Sylwia Zarzycka, prezes Fundacji Między Niebem a Ziemią

Eliza Wasiewicz, Mariola Ślepowrońska

WIECZÓR CHARYTATYWNY W OLIVIA STAR

14 października na 34. piętrze wieżowca Olivia Star miał miejsce doroczny wieczór charytatywny organizowany przez Fundację Między Niebem a Ziemią. Główny punktem programu była licytacja przedmiotów podarowanych przez darczyńców, w większości z Trójmiasta. Jak co roku, wśród licytowanych pozycji znalazł się też tekst w Prestiżu, który wylicytowano za 5 200 zł. W sumie zebrano ponad 118 tys. zł. Pieniądze trafią do podopiecznych fundacji, głównie z Trójmiasta i okolic. Wieczór poprowadził Marcin Żebrowski.

Marcin Żebrowski, dziennikarz, prezenter

Artur Zawadzki, Gallery One Art, z partnerką

Robert Pstrągowski

Małgorzata Suchecka, z partnerem

Magdalena Dąbrowska, Grupa Progres, z partnerem

Alicja Walczak

Izabela Toporska – Łukaszuk

Dominika Król – Wacewicz, Artur Wacewicz

Marta Żebrowska

fot. Tomasz Iwański

Sambor Mieruszewski, dyrektor GRANIT SA, Karena Warcholak, kierownik biura sprzedaży w Słupsku

Dominik Nowak, dyrektor Nowego Teatru w Słupsku

Marta Makuch, wiceprezydent Słupska

Kuba Bałazy, dyrektor marketingu, Granit SA

PREMIERA FILMU „BLIŻEJ MIASTA, BLIŻEJ KULTURY"

14 października w Nowym Teatrze im. Witkacego w Słupsku odbył się premierowy pokaz filmu „Bliżej miasta, bliżej Kultury", dla którego inspirację stanowiła wielowiekowa kultura i sztuka miasta. Jej elementy znaleźć można zarówno w produkcji filmowej, jak i projekcie inwestycji Wileńska Park od Granit SA.

Janusz Starosielski, prezes JS Fabryka Przekładni

Maciej Araszkiewicz, architekt miejski

Arkadiusz Hinc, członek rady Granit SA, Piotr Daczkowski, projektant

Robert Firkowski, prezes Słupskiej Izby Przemysłowo - Handlowej

Karol Sawerski, Karolina Stella, Dominik Brzozak, Master Capital

Maja Włoszczowska, kolarka górska

Fot. Krzysztof Nowosielski

Sylwia Górna, Joanna Kowalska, Santander Bank Polska

Adam Bielecki, himalaista

ARENA MÓWCÓW W GDYNI

27 października w Gdyni odbyła się druga edycja Areny Mówców - wydarzenia o charakterze motywacyjnym i inspirującym. Organizator, firma eventowa If Events, zaprosił wybitnych sportowców i inspirujących mówców, by podzielili się z uczestnikami wiedzą, przykładami oraz sprawdzonymi metodami osiągania obranych celów.

Ewelina Strawa, trener mentalny

Kamila Rowińska, trenerka biznesu

Robert Korzeniowski, lekkoatleta

Mateusz Grzesiak, psycholog, międzynarodowy trener i konsultant

fot. Nikola Leleń

Michał Stankiewicz, redaktor naczelny Prestiż Magazyn Trójmiejski, Monika i Andrzej Stankiewicz, kancelaria Radców Prawnych Stankiewicz Własów i Partnerzy, Adam Świerżewski, prorektor ds. współpracy i promocji ASP Gdańsk

Tomek Radziewicz, artysta rzeźbiarz, concept artist, creature and character designer

Andrzej Stelmasiewicz, radny Miasta Gdańsk, Anita Cempa, Cosma Gallery

Adam Świerżewski, Szymon Kaszuba i Katarzyna Sosińska, przyjaciele artysty

Anna Stefańska, Katarzyna Gonta

Marek Sadowski, aktor, Halina Skriabin, właścicielka Zoi Atelier

ODSŁONIĘCIE TRYPTYKU RZEŹB „STRAŻNICZKI CZASU"

Najnowszy tryptyk rzeźb „Strażniczki Czasu" inspirowany jest unikalnym konceptem Thera Wellness – przestrzenią powstałą w Radisson Blu Hotel, Sopot z myślą o przywracaniu równowagi ciała, ducha oraz wewnętrznego spokoju. Autorem rzeźb jest Tomasz Radziewicz - kreator postaci, artysta koncepcyjny.

Małgorzata Antosiak, Justyna Zaorska, marketing Taranko

Sylwia Gronek, Zoi Atelier, Dariusz Grabowski, Perfectcare

Justyna Wiejak- Radziewicz, artystka, Alicja Zimny

Agnieszka Tokarska - Więcek, Artur Wojtaszek, dyrektor rynku w Fast S.A., Anna Klocek- Wojtaszek, członek Rady Nadzorczej Fast S.A., artystka, Michał Więcek, Drago

Grażyna Saczyńska, Krzysztof Berbeć

Wojciech i Dominika Suchanek

Dmitrij Gabczenko, GAB Media, Estera Gabczenko, redaktor naczelny, Zatoka Piękna

Bartłomiej Kolubiński, członek zarządu hossa.biz, Ewelina Kreft, dyrektor Thera Wellness, Krystyna – Hartenberger-Pater, dyrektor marketingu i sprzedaży, Radisson Blu Hotel, Sopot, Marta Chełkowska, dyrektor Departamentu Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego

Karolina Świtek, kierownik działu technicznego Radisson Blu Hotel, Sopot, Katarzyna Tomaszewska, marketing manager, Thera Wellness

Adrian Werner, IgersGdansk

Hanna Rydlewska, Vogue Polska

Joanna Kaszubowska, Dyrektor Generalny, Sofitel Grand Sopot

Fot. Krzysztof Nowosielski

Michał Wadziński, Wyborowa Pernod Ricard, Katarzyna Kostecka, Kosanawino, Marcin Bogacki, F&B Manager, Sofitel Grand Sopot

KOLACJA DEGUSTACYJNA W SOFITEL GRAND SOPOT

W październiku Restauracja Grand Blue w Sofitel Grand Sopot, zaprezentowała dania z najnowszej karty. Podczas kolacji degustacyjnej szef kuchni Tomasz Iwańca opowiedział o nowych, autorskich daniach, a sommelierka serwowała szampany idealnie dobrane do smaku wyjątkowych potraw. Było pysznie!

Katarzyna Wietecha, Mo Home

Marta Blendowska, MS Group, Prestiż Magazyn Trójmiejski

Katarzyna Biały, PR Marketing Manager, Sofitel Grand Sopot

Tomasz Iwańca, Executive Chef, Sofitel Grand Sopot

ZNAJDZIECIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

KAWIARNIE

Cukiernia Umam, Gdańsk, ul. Hemara 1; **Umam Marina**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Marmolada Chleb i Kawa**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 (osiedle Garnizon); **Mount Blanc**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Costa Cofee**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Sztuka Wyboru**, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; **Rosse Rosse**, Gdynia, ul. Świętojańska 45 (Baltiq Plaza); **Costa Coffee**, Gdynia, Centrum Riviera; **Mamma Mia Cafe**, Sopot, Plac Zdrojowy 2; **Cyganeria**, Gdynia, ul. 3 Maja 27; **Ciuciu Babka**, Gdynia, al. Piłsudskiego 30; **Alt Cafe**, Gdynia ul. Legionów 112F/1 (Altus); **Cafe Resto**, Sopot, Hotel Rezydent; **Mount Blanc**, Sopot, Centrum Haffnera; **Cafe Ferber**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Bistro Walter, Sopot**, ul. Boh. Monte Cassino 61; **Capuccino Cafe**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 25; **Pociąg do kawy**, Sopot, Sopot Centrum; **La Crema**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 14; **La Bagatela**, Sopot, Dworcowa 5; **Columbus Bistro & Cafe Kawiarnia**, Gdańsk, ul. Norwida 9; **Columbus Caffee**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Etno Cafe**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Bacio di Caffè**, Sopot, ul. Grunwaldzka 4/6; **Park Cafe**, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 96/98; **Lavenda Cafe & Galeria**, Gdynia, ul. Starowiejska 11; **Tłok**, Gdynia, ul. Wybickiego 3; **Ale Browar**, Gdynia, ul. Starowiejska 40B; **Pawilon**, Sopot, ul. Haffnera 7/9; **Kotka Cafe**, Gdańsk, ul. Polanki 124 D; **Fit Cake**, Sopot, ul. Podjazd 11; **Bosko**, Gdańsk, al. Jana Pawła II 3A;

RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

Po Naleśniku, Gdańsk, City Meble, al. Grunwaldzka 211; Jagspot, Gdańsk, św. Ducha 14B; **Ale Browar**, Gdańsk, ul. Wajdeloty 21; **Avocado Vegan**, Gdańsk, ul. Wajdeloty 25; **Surfburger Chełm**, Gdańsk, ul. Cieszyńskiego 1C; **Surfburger Wrzeszcz**, Gdańsk, ul. Trubadurów 2; **Surfburger Śródmieście**, Gdańsk, ul. Garncarska 30; **Surfburger Sopot**, Sopot, ul. Kościuszki 10; **Surfburger Gdynia**, Gdynia, ul. Abrahama 11; **Rotterdam Wie Bar**, Gdańsk, ul. Chmielna 101/102; **Niepokorni**, Gdańsk, ul. Chmielna 26; **Riverside by Pilsner**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Tygle**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Woosabi**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **True**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Jak się masz Bistro**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 24; **Stary Maneż**, Gdańsk, ul. Słowackiego 3; **Mami Sushi**, Gdańsk, ul. Mariana Hemara 5; **Wozownia**, Gdańsk, ul. Gradowa 6; **Piwnica Rajców**, Gdańsk, ul. Długi Targ 44; **Zafishowani**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Chang**, Gdańsk, ul. Dmowskiego 15; **Officyna**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 415 (Argon); **Grass**, Gdańsk, ul. Szeroka 121/122; **Wiśniewski**, Gdańsk, ul. Piwna 22; **Motlava**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/1; **Trattoria Bresno**, Gdańsk, ul. Krasickiego 9B/1; **Tekstylia**, Gdańsk, ul. Szeroka 11; **AïOLI inspired by Gdańsk**, ul. Partyzantów 6; **BonŻur**, Gdańsk, ul. Piwna 36; **Majolika**, Gdańsk, ul. Jana Uphagena 23; **Machina**, Gdańsk, ul. Chlebnicka 13/16; **Fishmarket**, Gdańsk, Targ Rybny 6; **Fellini**, Gdańsk, Targ Rybny 6; **Correze**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/7; **Hard Rock Cafe**, Gdańsk, ul. Długi Targ 35/38; **Goldwasser**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 22; **Lao Thai**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Sempre**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Mito Sushi**, Gdańsk, ul. Szeroka 50; **La Cucina**, Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Patio Espanol**, Gdańsk, ul. Tandeta 1; **Restauracja Filharmonia**, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; **Restauracja Szafarnia 10**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10; **Izakaya Sushi**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **KOKU Sushi**, Gdańsk, (Olivia Business Centre), ul. Grunwaldzka 472; **Lula**, Gdańsk, ul. Cypriana Kamila Norwida 4 (Garnizon); **Ping Pong**, Gdańsk, ul. Słowackiego 21 (Garnizon); **Eliksir**, Gdańsk, ul. Hemera 1 (Garnizon); **Lobster**, Gdańsk, Olivia Business Centre; **Tawerna**, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20; **Mon Balzac**, Gdańsk ul. Piwna 36/39; **Brovarnia**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Gdański Bowke**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 11; **Mono Kitchen**, Gdańsk, ul. Piwna 28/30; **Restauracja Magiel**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Tu Można Marzyć**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 25; **Meso Ramen**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 17/4; **Faloviec**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 2; **Pobite Gary**, Gdańsk, ul. Juliusza Słowackiego 21; **Tako**, Gdańsk, ul. Słowackiego 13/U1; **Przepis na**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 132/5; **Meat Shack BBQ**, Gdańsk, ul. Ludwika Waryńskiego 26/27; **Papieroovka**, Gdańsk, ul. Łąkowa 60; **Canis Restaurant**, Gdańsk, ul. Ogarna 27/28; **Guga Sweet & Spicy**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/9; **La Pampa Steakhouse**, Gdańsk, ul. Szeroka 32/35; **Gvara**, Gdańsk, ul. Chlebnicka 48/51; **Fino**, Gdańsk, ul. Grząska 1; **T-bone Steak House**, Gdańsk, ul. Długi Targ 22; **Long Street 52**, Gdańsk, ul. Długa 52/53; **Restauracja Sapore**, Gdańsk, ul. Tkacka 27/28; **Kozlova Złota Brama**, Gdańsk, ul. Długa 81/83; **Niesztuka Restaurant&Bar**, Gdańsk, ul. Mariacka 2/3; **Neighbours's Kitchen**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11/u12; **Chleb i Wino**, Gdańsk, ul. Stągiewna 17; **Słony Spichlerz**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Wołowina Bistro**, Gdańsk, ul. Żabi Kruk 16; **Stacja Food Hall**, Gdańsk, Galeria Metropolia; **Menya Musashi**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **4 Piętro Bistro & Restaurant**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 82 (Galeria Manhattan); **Trafik Jedzenie i Przyjaciele**, Gdynia, ul. Skwer Kościuszki 10; **Tokyo Sushi**, Gdynia, ul. Mściwoja 9; **Oberża 86**, Gdynia, ul. Starowiejska 30; **Neon**, Gdynia, ul. Antoniego Abrahama 39; **F.Minga**, Gdynia, Bulwar Nadmorski im. Feliksa Nowowiejskiego; **Ducha66**, Gdańsk, ul. Świętego Ducha 66; **POP in**, Gdynia, ul. Antoniego Abrahama 64; **Bistro Serwus**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241; **Miło Mi**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245; **Punkt**, Gdynia, ul. Władysława IV 59; **Moje Miasto**, Gdynia, Skwer Kościuszki 15; **Głuchy Telefon**, Gdynia, ul. Świętojańska 52; **Como Ristorante**, Gdynia, CH Klif; **Del Mar**, Gdynia, Plaża Miejska Śródmieście; **Hashi Sushi**, Gdynia, ul. Przebendowskich 38; **Chwila Moment (restauracja i kawiarnia)**, Gdynia, InfoBox; **Barracuda**, Gdynia, Bulwar Nadmorski 10; **Browar Port Gdynia**, Bulwar Nadmorski; **Vinegre di Rucola**, Gdynia, ul. Zawiszy Czarnego 1; **Pasta Miasta**, Gdynia, ul. Świętojańska 46; **Aleja 40**, Gdynia, ul. Aleja Marszałka Józefa Piłsudskiego 40; **Tako Bar**, Gdynia, ul. Świętojańska 21; **Malika**, Gdynia, ul. Świętojańska 69; **Casa Cubeddu**, Gdynia, ul. Spółdzielcza 1; **Tłusta Kaczka**, Gdynia, ul. Spółdzielcza 2; **Sztuczka**, Gdynia, ul. Abrahama 40; **Ogniem i Piecem**, Gdynia, ul. Świętojańska 87; **Mąka i Kawa**, Gdynia, ul. Świętojańska 65; **Biały Królik**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Mondo di Vinegre**, Gdynia, ul. Polska 1; **Pescado**, Gdynia, al. Zwycięstwa 243; **Pieterwas Krew i Woda**, Gdynia, ul. Antoniego Abrahama 41; **Śródmieście**, Gdynia, ul. Mściwoja 9; **Cozzi**, Gdynia, ul. Władysława IV 49; **Tawerna Orłowska**, Gdynia, ul. Orłowska 1; **Przystanek Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 237/3; **La Vita**, Gdynia, ul. Antoniego Abrahama 80/86; **Jakubiak w Sopocie**, ul. Wybickiego 48; **Pelican**, Sopot, Bohaterów Monte Cassino 63; **Thai Thai**, Gdańsk, ul. Podgarbary 10; **Aquarella**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35 (Villa Aqua); **Thai Thai**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 63; **Błękitny Pudel**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 44; **U Kucharzy**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 60; **Pizzeria Sempre**, Sopot, ul. Grunwaldzka 11; **Morska**, Sopot, ul. Morska 9; **Pizzeria Sempre**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 49; **White Marlin**, Sopot, Al. Wojska Polskiego 1; **No 5**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 5/U4; **Browar Miejski Sopot**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 35; **Crudo**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Crudo**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Tapas de Rucola**, Sopot, ul. Generała Józefa Pułaskiego 15; **Pak Choi**, Sopot, ul. Morska 4; **Pieprz**, Sopot, ul. Haffnera 7; **Smak Morza**, Sopot, al. Franciszka Mamuszki 2; **Atelier Sopot**, al. Franciszka Mamuszki 2; **Restauracja Amici**, Sopot, ul. Jana Kazimierza 2; **Restauracja Petit Paris**, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Restauracja Pinokio**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 45; **Bulaj**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 22; **737 L'entre Villes**, Sopot, Al. Niepodległości 737; **Fidel**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6; **Hashi Sushi**, Sopot, Sopot Centrum; **Whiskey on The Rock**, Dworzec Sopot; **Bagażownia**, Dworzec Sopot; **Seafood Station Restaurant, Bar & Grill**, Dworzec Sopot; **Unicorn**, Hipodrom Sopot; **Polskie Smaki**, Sheraton Sopot; **Wave**, Sheraton Sopot; **Pelikan**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 63; **Team Spirit Sopot**, ul. Bohaterów Monte Cassino 63; **Bistro Walker**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 61; **Sztuczka Bistro**, Sopot, ul. Generała Józefa Bema 6; **Prosty Temat**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 60; **U Kucharzy**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 60; **Moshi Moshi Sushi**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 63/1; **Chianti Grill Bar**, Sopot, Generała Kazimierza Pułaskiego 19/1; **Szklarnia**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 25; **Trzy Siostry**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6; **BOTO**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 54B; **La Marea**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 38/2U; **No.5 beer bar & coffeehouse**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 5/U2; **Starter's**, Sopot, ul. Dworcowa 7; **Prosto**, Sopot, ul. Dworcowa 7; **Dolce Vita**, Sopot, ul. Dworcowa 7; **Godding**, Sopot, ul. Smolna 21; **Symfonia Smaków**, Sopot, ul. Stanisława Moniuszki 10; **Zacny Liść**, Gdańsk, Stary Rynek Oliwski 19; **Zakwasownia**, Gdańsk, ul. Norwida 2; **Kulinarny motyw**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 14/1; **Bombay Sopot**, Plac Zdrojowy 1; **Endi Wine House**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 9; **Joko Sushi**, Gdańsk, ul. Piastowska 67; **Sopoko Pizza**, Gdańsk, ul. Waryńskiego 21; **Hora de Espana**, Gdańsk, Wały Jagiellońskie, 28/30; **El Mariachi**, Gdańsk, ul. Grodziska 16

SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

Love Hair and Barber Shop, Gdańsk, ul. Rakoczego 9/U6; **Atelier Brzozowski**, Gdańsk, Podwale Staromiejskie 109/112B; **Quiris**, Gdańsk, ul. Gałczyńskiego 12; **Club Fryzjerski Alternative**, Gdańsk, ul. Aleja Grunwaldzka 471; **Jacques Andre**, Gdańsk, ul. Elżbietańska 9/10; **Salon fryzjersko-kosmetyczny ExcellentQ**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5A; Prive Club Fryzjerski, Gdańsk, ul. Rajska 1/5; **Instytut Piękna Dolce Vita**, Gdynia, Skwer Kościuszki 18; **Iwona Donarska - Permanent Make Up Academy**, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43/lok 27; **Brański Salon**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/14 (Nowe Orłowo); **Salon Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 775; **Salon kosmetyczno-fryzjerski Sopocki Styl**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 46; **Salon urody Drausal**, Sopot, al. Niepodległości 739/1; **Dolce Vita Beauty Box**, Sopot, ul. Sobieskiego 2; **HairBar**, Sopot, Sheraton, **Dom Zdrojowy**; Falla Gdańsk, Gdańsk, ul. Hynka 65; **Instytut Urody POR FAVOR**, Gdańsk, ul. Mariana Hemara 15/U2; **Easy Barbers**, Gdańsk, ul. Miłosza Białoszewskiego 10; **Secret Avenue**, Gdańsk, ul. Partyzantów 3; **Baltica Beauty**, Gdańsk, ul. Partyzantów 8; **Lorenzo Coletti**, Gdańsk, ul. Trzy Lipy 4/2; **Underground BarberShop**, Gdańsk, ul. Garncarska 7/8/9; **QUIRIS House of Hair&Beauty**, Gdańsk, ul. Jana Heweliusza 15; **Expert K&L**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **LoveHair & BarberShop**, Gdańsk, ul. Franciszka Rakoczego 9/U6; **Yasumi**, Gdynia, ul. Łużycka 1B; **Abacosun Instytut Urody**, Gdynia, ul. Wielkopolska 168 / ul. Olgierda 45; **Petite Perle**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 51; **Cutting Club**, Gdynia, al. Zwycięstwa 237/1; **Cichy Design**, Gdańsk, Al.Jana Pawła II 1b / Olivia Bussines Centre (Oliwia Point&Tower); **Strefa Piękna i gustu**, Gdańsk, Pólnicy 3/2; **MT Salon Beauty by Magdalena Trzcińska**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 3

SPA&WELLNESS

Five Senses, Gdańsk, ul. Norwida 4; **Thao Thai**, Gdańsk, ul. Szeroka 86/87; **Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA**, Gdańsk, ul. Kapliczna 30; **Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Bali SPA**, Gdańsk, ul. Szeroka 42/43; **Quadrille Spa**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Instytut Genesis**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Vanity Day Spa**, Gdynia, ul. I Armii WP 26/1U; **OXO Luxury Spa**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Day SPA w Hotelu Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **City Day Spa**, Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1; **Body & Mind Clinic**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 413; **Diamond Clinic**, Gdańsk, ul. Jana Heweliusza 22; **Spa Hotel Hanza**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Prana Spa**, Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Grand Hotel Spa**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12/14; **Hotel Haffner SPA**, Sopot, ul. Jana Jerzego Haffnera 59; **The Oriental Spa**, Sopot, ul. Stanisława Moniuszki 10; **SPA w Hotelu Kuracyjnym**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 255; **Venity Day Spa**, Gdynia, ul. I Armii Wojska Polskiego 26/1; **Gdyński Instytut Podologiczny**, Gdynia, ul. gen. Józefa Bema 16/2; **Permanent Make-up Place Anna Krzywkowska**, Gdynia, ul. Świętojańska 43/15;

MEDYCYNA ESTETYCZNA I KOSMETOLOGIA

Medycyna Estetyczna dr Marcin Nowak, ul. Kilińskiego 1/70; **Skinlab**, Gdańsk, ul. Hemara 2; **Dr Kondej**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 7; **Perfect Medica**, Gdańsk, ul. Kołobrzeska 63; **Clinica Dermatologica**, Gdańsk, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 3; **Klinika Dobosz i Partnerzy**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok.102; **Instytut Kosmetologii Babiana**, Gdańsk, ul. Hynka 6/9; **Centrum Zdrowia i Piękna H&Bmed**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 8; **Gdańska Klinika Urody**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/2; **Klinika Gorszewska**, Gdynia, Al. Legionów 112/2; **L'assai Medical Clinic**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 9c/9; **Veoli Clinic**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Hevena Beauty**, Gdynia, ul. I Armii WP 8/5; **Proderm**, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2; **Klinika Estetyki**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/11; **Centrum Medyczne Nowe Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/8 Nowe Orłowo; **Klinika Urody Mediderm**, Gdynia, ul. Abrahama 36-44; **Instytut Urody Agata Partyka**, Gdynia, ul. Strzelców 1/4; **Sopocka Fabryka Urody**, Sopot, ul. Smolna 1D; **Derm-Al**, Sopot, ul. Armii Krajowej 116/5; **MedSPA by dr Kobylińska**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 14/7; **Mam**, Gdańsk, Albatross Towers, Al. Rzeczypospolitej 4; **Sztorm Tattoo Studio**, Gdańsk, ul. Cypriana Kamila Norwida 13U/1; **Medycyna estetyczna Anna Butowska**, Gdańsk, ul. Chmielna 71/3; **YUKO Beauty Lab**, Gdynia, Wincentego Pola 27/1; **Kosmetyczny Instytut Dr Irena Eris**, Gdynia, al. Zwycięstwa 241/3; **Klinika urody Beleza**, Sopot, Powstańców Warszawy 80; **DIDI Aesthetics**, Sopot, ul. Obrońców Westerplatte 2-4

HOTELE

Number One, Gdańsk, ul. Jaglana 4; **Radisson Blu**, Gdańsk, ul. Długi Targ 19; **Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Hotel Gdańsk**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Golden Tulip**, Gdańsk, ul. Piastowska 160; **Hanza Hotel**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Królewski**, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; **Amber Tower**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10; **Holland House**, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; **Grand Cru**, Gdańsk, ul. Rycerska 11-12; **Hotel Sadova**, Gdańsk, ul. Łąkowa 60; **Hotel Almond**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Hotel Kuracyjny**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255; **Hotel Nadmorski**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Courtyard by Marriott**, Gdynia, ul. Jerzego Waszyngtona 19; **Radisson Blu**, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 54, Sopotorium, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 52; **Hotel Villa Baltica**, Sopot, ul. Emilii Plater 1; **Hotel Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **Villa Antonina**, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A; **Mała Anglia**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Dworek Admirał**, ul. Powstańców Warszawy 80; **Villa Sentoza**, Sopot, ul. Grunwaldzka 89; **Hotel Haffner**, Sopot, ul. Haffnera 59; **Villa Aqua**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35; **Hampton by Hilton**, Gdańsk, ul. Juliusza Słowackiego 220; **Hilton**, Gdańsk, ul. Targ Rybny 1; **Mercure Gdańsk Stare Miasto**, Gdańsk, ul. Heweliusza 22; **IBB Hotel**, Gdańsk, ul. Długi Targ 14/16; **Holiday Inn**, Gdańsk, ul. Chmielna 1; **Hotel Raddison**, Gdańsk, ul. Chmielna 10-25; **Sopot Marriott Resort & Spa**, Sopot, ul. Bitwy Pod Płowcami 59; **My Story Sopot Apartments**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 53A; **Hotel Bayjonn**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 7; **Hotel Opera**, Sopot, ul. Stanisława Moniuszki 10; **Hotel Willa Lubicz**, Gdynia, ul. Orłowska 43; **Willa Wincent**, Gdynia, ul. Wincentego Pola 33

KLUBY FITNESS

Zdrofit, Gdańsk, ul. Aleja Grunwaldzka 411; **Zdrofit**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 256 (Klif); **Zdrofit**, Gdynia, ul. Kazimierza Górskiego 2; **Sheraton Fitness**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **CrossFit Trójmiasto**, Sopot, 3 Maja 69C; **Zdrofit**, Sopot, ul. Dworcowa 7; **Aquastacja**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 411; **Zdrofit**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 82; **Calypso**, Sopot, ul. Niepodległości 697-701

SALONY SAMOCHODOWE

Autoryzowany serwis Seata Auto Miras, Gdańsk, ul. Zawodników 2; **BMW Zdunek**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Audi Centrum Gdańsk**, ul. Lubowidzka 44; **Renault Zdunek**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Motor Centrum**, DS Automobiles, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; Gdańsk, ul. Miałki Szlak 4/8; **Subaru Zdanowicz**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 256; **British Automotive Jaguar Land Rover**, Gdańsk, al. Grunwaldzka 241; **Volvo Drywa**, Gdańsk, ul. Kartuska 410; **BMG Goworowski**, Gdańsk, ul. Elbląska 81; **Carter Toyota**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 260; **City Motors**, Gdańsk, ul. Uczniowska 36; **BMW Zdunek**, Gdynia, ul. Druskiennicka 1; **Lexus Trójmiasto**, Gdańsk, al. Grunwaldzka 270; **Auto Mobil**, Gdynia, ul. Wielkopolska 241; **Volvo Drywa**, Gdynia, ul. Parkowa 2; **Mercedes BMG Goworowski**, Gdynia, ul. Łużycka 9; **Ford Euro Car**, Gdynia, ul. Owsiana 13; **Audi Centrum Gdynia**, ul. Łużycka 3A; **Volkswagen Plichta**, Gdańsk, ul. Lubowidzka 42; **Peugeot JD Kulej**, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 128; **Honda**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 162; **Porsche Centrum Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 956; **Porsche Approved**, Sopot, ul. Al. Niepodległości 948; **Nissan KMJ Zdunek**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295; **Hyundai Margo**, Gdańsk, ul. Al Grunwaldzka 250; **Hyundai Margo**, Gdynia, ul Morska 511; **Skoda Plichta**, Gdańsk, ul. Lubowidzka 46; **Toyota Walder**, Chwaszczyno, ul. Oliwska 58; **Zdunek K.M.J.**, Gdynia, ul. Wielkopolska 250

KLINIKI I GABINETY LEKARSKIE

Dual Dental Clinic, Gdańsk, ul. Lema 2; **Nord Clinic**, Gdańsk, ul. Norwida 3U/2; **Polmed**, Gdańsk, ul. Aleja Grunwaldzka 82 (Galeria Manhattan); **Perfect Smile Clinic**, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 2; **Invicta**, Gdańsk, ul. Rajska 10 (Madison); **Vivadental**, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 48; **Impladent**, Gdańsk, ul. Kartuska 312; **Victoria Clinic**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 57; **Kryspin Dent**, Gdańsk, ul. Partyzantów 9; **Nawrocki Clinic**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 10/34; **Prodent**, Gdańsk, ul. Rajska 10; **Medyczna Gdynia**, Gdynia, ul. Władysława IV 59; **Reha Prestige**, Gdynia, ul. Kielecka 10 ; **Clinica Del Mare**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/1; **Medico Dent**, Gdynia, ul. Powstania Styczniowego 23; **Stomatolog Lidia Siatkowska**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/7; **Marcin Rudnik Dermatolog**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/3; **Sanus Dentes**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; **Mawident**, Gdynia, ul. Strzelców 11B/4; **Artdent Beauty&Care Dentistry**, Sopot, ul. Jagiełły 4/2; **Den Arte**, Sopot, ul. Armii Krajowej 122; **iDentical**, Sopot, ul. 1 Maja 5; **Fan-dent, Gdańsk**, ul. Juliusza Słowackiego 71/2; **1DayClinic.pl Szpital Jednego Dnia**, Gdańsk, ul. Żabi Kruk 10; **BlikPol Clinic**, Sopot, ul. Jana Jerzego Haffnera 6; **Cadent**, Gdynia, ul. Parkowa 6/1E; **DentaClinic**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 1/U2;

DESIGN

City Meble, Gdańsk, al. Grunwaldzka 211; **Rolltex**, Gdańsk, City Meble; **Sinal**, Gdańsk, City Meble; **Dewro**, Gdańsk, City Meble; **Pro-Invest Meble**, Gdańsk, City Meble; **Hever Salon Snu**, Gdańsk, City Meble; **Pasion meble**, Gdańsk, City Meble; **Sofa Room**, Gdańsk, City Meble; **Halopczuk**, Gdańsk, City Meble; **Kler**, Gdańsk, City Meble; **Indigo Decor**, Gdańsk, City Meble; **Flugger**, Gdańsk, City Meble; **Grant**, Gdańsk, City Meble; **IKA-Kolor**, Gdańsk, City Meble; **Bel-Pol**, Gdańsk, City Meble; **Eko-Dar**, Gdańsk, City Meble; **P3 Studio**, Gdańsk, City Meble; **Eurodom**, Gdańsk, City Meble; **Praxis**, Gdańsk, City Meble; **Acero Polska**, Gdańsk, City Meble; **Gdańska Fabryka Mebli**, Gdańsk, City Meble; **SypialniaPlus.pl**, Gdańsk, City Meble; **Projekt Meble**, Gdańsk, City Meble; **BoConcept**, Gdańsk, City Meble; **Selence Materace**, Gdańsk, City Meble; **Flader**, Gdańsk, City Meble; **Praxis**, Gdańsk, City Meble; **Orzeł Design**, Gdańsk, City Meble;**Strefa Inspiracji**, Gdańsk, City Meble; **Meble Kolonialne**, Gdańsk, City Meble; **JOOP**, Gdańsk, City Meble; **JMB Design**, Gdańsk, City Meble; **Kalmar**, Gdańsk, City Meble; **Galla Collezione**, Gdańsk, City Meble; **Senpo**, Gdańsk, City Meble; **IWC Home**, Gdańsk, City Meble; **Novelle**, Gdańsk, City Meble; **This is Wood**, Gdańsk, City Meble; **Miloo Home**, Gdańsk, City Meble, Orzech Meble, Gdańsk, City Meble; **Kaan Meble**, Gdańsk, City Meble; **Corso Italia**, Gdańsk, City Meble; **Komandor**, Gdańsk, City Meble; **Moma Studio**, Gdańsk, City Meble; **Italmeble**, Gdańsk, City Meble; **Mandallin**, Gdańsk, City Meble; **Primavera Furniture**, Gdańsk, City Meble; **Rad-Pol**, Gdańsk, City Meble; **Meble Matkowski**, Gdańsk, City Meble; **Garden Space**, Gdańsk, City Meble; **Livingroom**, Gdańsk, City Meble; **Millo Home**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Taranko**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Witek Home**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **ABC Łazienki**, Gdańsk, City Meble; **Duka**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Home&you**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; Elements, Gdańsk, ul. Przywidzka 4; **Hever, Salon Snu**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7; **Alfa Floors**, Gdańsk, ul. Hemara 3; **Galeria Rubio**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 lok.66; **Studio Dago**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); NAP, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Luxury Interiors**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **Flader Art**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/8 (Nowe Orłowo); **Living Story**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 235/2 (Nowe Orłowo); **Interior Park**, Gdynia, ul. Wielkopolska 251; **Dide Light**, Gdynia, ul. Stryjska 26; **Forma Collection**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **Mesmetric**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 187; **Interno Design**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/12 (Nowe Orłowo); **Aranżer**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245 (Nowe Orłowo); **Designzoo**, Sopot, Al. Niepodległości 606-610; **Prestige Drzwi**, Sopot, Al. Niepodległości 861; **Deska Design**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 303; **Deska Design**, Gdynia, Wielkopolska 268; **Euroforma**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 481; **Miele Experience Centre**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 472 (Olivia Gate); jaśniej.com, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 54; **Ostrowski Design**, Gdańsk, ul. Do Studzienki 3/1; **Internorm**, Gdańsk, ul. Kartuska 214; **Balma**, Sopot, ul. Tadeusza Kościuszki 66/1; **InterStyle HOME**, Sopot. ul. Armii Krajowej 120; **Livolo**, Gdynia, ul. Admirała Józefa Unruga 76; **Meblolight**, Gdynia, ul. Wielkopolska 250; **Q-max**, Gdynia, ul Klonowa 2; **Taras Factory**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 240; **Rosenthal**, Gdańsk, Galeria Bałtycka, al. Grunwaldzka 141; **Max Komfort**, Gdynia, ul. Wielkopolska 250; **Tempur**, Gdyni, Aleja Zwycięstwa 256; **Mansi London**, Gdynia, al. Zwycięstwa 237/2; Laru, Gdynia, ul. Świętojańska 43;

SKLEPY I BUTIKI

A2 Jewellery, Gdańsk, ul. Mariacka 411; **Optyk Optometrysta**, Gdańsk, ul. Stągiewna 19; **Electronic Point**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 234; **Max Mara**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Marella**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Deni Cler**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Time Trend**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **TUI Centrum Podróży**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Trussardi**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Patrizia Aryton**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Patrizia Aryton**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Jack Wolfskin**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Denon**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Marc O'Polo**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Betty Barclay**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Lumann Design**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 14; **OS15**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **Galliu**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **Silk Epoque**, Gdynia, ul. Orłowska 53A; **DaSea People**, Gdynia, ul. Abrahama 29; **Butik Baldinini**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 28; **Butik New Classic**, Gdynia, ul. Świętojańska 44; **Butik Men Classic&Sport**, Gdynia, ul. Świętojańska 33; **Men Boutique**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 9; **Patrizia Pepe**, Gdynia, CH Klif; **Lidia Kalita**, Gdynia, CH Klif; **Marella**, Gdynia, CH Klif; **Betty Barclay**, Gdynia, CH Klif; **Max Mara**, Gdynia, CH Klif; **Hexeline**, Gdynia, CH Klif; **La Mania**, Gdynia, CH Klif; **Liu Jo**, Gdynia, CH Klif; **Marciano Guess**, Gdynia, CH Klif; **Deni Cler Milano**, Gdynia, CH Klif; **KOKAI**, Gdynia, CH Klif; **Bizuu**, Gdynia, CH Klif; **N.Nagel**, Gdynia, CH Klif; **Apia**, Gdynia CH Klif; **Guess**. Gdynia, Centrum Riviera; **Airfield**, Gdynia, Centrum Riviera; **Pierre Cardin**, Gdynia, Centrum Riviera; **Sportofino**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Optical Christex**, Gdynia, Centrum Riviera; **Desigual**, Gdynia, Centrum Riviera; **Hugo Boss**, Gdynia, Centrum Riviera; **Optyk Lewandowski**, Gdynia, ul. Świętojańska 45 (Baltiq Plaza); **Camerino**, Sopot, Dom Zdrojowy; **Top Hi-Fi**, Sopot, Al. Niepodległości 725; **OOG Eyewear Concept Store**, Sopot, ul. Grunwaldzka 22/3; **Optical Christex**, Sopot, Dom Zdrojowy; **Eter**, Sopot, Dom Zdrojowy; **Fjoł Flower Shop**, Sopot, al. Niepodległości 787; **Hastens**, Sopot, al. Niepodległości 940; **Looks by Luks**, Sopot, ul;. Haffnera 42; **Helly Hansen**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6; **Marie Zélie**, Gdańsk, ul. Stanisława Noakowskiego 9; **Cream Bear**, Gdańsk, Ul. Dmowskiego 5; **Quality Missala**, Gdańsk, ul. Ogarna 3/4; **Valentini/Samsonite**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Guess**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Joop!**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Liu Jo**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Marc O'Polo**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Weekend by Max Mara**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Pierre Cardin**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Vistula**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Jean Louis David**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Samsung**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Yes**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 82 (Galeria Manhattan); **Yes**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **By Insomnia**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 53; **Kwiaciarnia Fioł**, Sopot, ul. Al. Niepodległości 787; **Timeless**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Superdry**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Jungle Chic**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Campione**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Emanuel Berg**, Gdańsk, ul. Szafarnia 6/1U; **Emanuel Berg**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Tommy Hilfiger Tailored**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Robert Kupisz**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Mo61 Perfume Lab**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Bosa Club**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Niumi**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Premium Sound**, Sopot, al. Niepodległości 645 B; **Spensen**, Gdynia, ul, Aleja Zwycięstwa 256; **Studio Moda Natalia Koszczyńska**, Gdynia, ul. Abrahama 74;

INSTYTUCJE KULTURALNE

Muzeum Narodowe w Gdańsku, Gdańsk, ul. Toruńska 1; **Centrum Sztuk Współczesnej Łaźnia**, Gdańsk, ul. Jaskółcza 1; **Instytut Kultury Miejskiej**, Gdańsk, ul. Długi Targ 39/40; **Oliwski Ratusz Kultury**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 25; **Muzeum II Wojny Światowej**, Gdańsk, ul. Bartoszewskiego 1; **Gdański Teatr Szekspirowski**, Gdańsk, ul. Bogusławskiego 1; **Galeria Glaza Expo**, Gdańsk, ul. Długi Targ 20/21; **Polska Filharmonia Bałtycka**, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; **Hipodrom**, Sopot, ul. Łokietka 1; **Sopoteka**, Sopot, Dworzec Sopot; **Państwowa Galeria Sztuki**, Sopot, Dom Zdrojowy 2; **Europejskie Centrum Solidarności**, Gdańsk, Plac Solidarności 1; **Klub Tenisowy Arka**, Gdynia, ul. Ejsmonda 3; **Gdańska Galeria Miejska**, Gdańsk, ul. Piwna 27; **Pracodawcy Pomorza**, Gdańsk, ul. Aleja Zwycięstwa 24; **Opera Bałtycka**, Gdańsk, ul. Aleja Zwycięstwa 15; **Galeria Triada**, Gdańsk, ul. Piwna 11; **Sopocki Dom Aukcyjny**, Bohaterów Monte Cassino 43; **Dworek Sierakowskich**, Sopot, ul. Józefa Czyżewskiego 12; **Pomorski Park Naukowo-Technologiczny**, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 96/98; **Muzeum Emigracji**, Gdynia, ul. Polska 1;

INNE

Urbo Domus, Gdańsk, ul. Doroszyńskiego 15B; **Dekpol SA**, Gdańsk, ul. Jaglana 6/9; **Moderna Holding**, Gdańsk, ul. Szafarnia 6/1U; **Higasa Nieruchomości**, Gdańsk, ul. Abrahama 1a; **Olivia Business Centre**, Gdańsk, Grunwaldzka 472; **Urząd Miasta Gdańska**, Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 8/12; **Tekton Capital**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Kancelaria Notarialna Agnieszka Czugan**, Gdańsk, ul. Dmowskiego 6/4; **Noble Bank**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 472 (Olivia Business Centre); **Karolina Adam, Joanna Tumasz notariusze**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/5; **Urząd Miasta Gdyni**, Gdynia, Al. Piłsudskiego 52/54; **Kancelaria Finansowa Tritum**, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 241/13 (Nowe Orłowo); **Grupa Inwestycyjna Hossa**, Gdynia, ul. Władysława IV 43; **Invest Komfort**, Gdynia, ul. Hryniewieckiego 6C/47; **BMC**, Gdynia, ul. 10 lutego 16; **Urząd Miasta Sopotu**, Sopot, ul. Kościuszki 25/27; **Doraco Korporacja Budowlana**, Gdańsk, Opacka 12; **Inpro**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 8; **Kancelaria Notarialna Karolina Car**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 7/5; **Flora Muzyka**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 47; **Albatros Hi-Fi**, Gdańsk, ul. Generała Bora Komorowskiego 22; **Jump City**; Gdańsk, Al. Grunwaldzka 355; **Torus**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 415; **ING Bank Śląski, Gdańsk**, Al. Grunwaldzka 415; **Alior Private Banking**, Gdańsk, Olivia Star; **O4 Coworking**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 472B (Olivia Business Centre); **Olivia Star**, Gdańsk ul. Al. Grunwaldzka 472; **Meritum Bank**, Gdańsk, Olivia Gate; **Profit4you**, Gdańsk, ul. Antoniego Abrahama 1a/305; **Notariusze Mędraś i Szulc**, Gdańsk, ul. Karola Szymanowskiego 12/17; **Michael Strom Dom Antoniego Maklerski**, Gdańsk, ul. Antoniego Słonimskiego 2/u1; **Premium Apartments**, Gdańsk, ul. Antoniego Słonimskiego 6/13; **Hossa**, Gdańsk, ul. Cypriana Kamila Norwida 4; **Notariusz Alicja Głódź**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14; **2Pi Group**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 9/6; **Media Focus**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 17; **Intuo**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 72; **White Wood Nieruchomości**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 69/1; **White Wood Nieruchomości**, ul. Armii Krajowej 24/11; **Kancelaria Notarialna Piotr Lis**, Gdańsk, ul. Tragutta 111; **mBank**, Gdańsk, ul. Jana z Kolna 11; **LPP**, Gdańsk, ul. Łąkowa 39/44; **BNP Paribas Bank**, Gdańsk, ul. Wojciecha Bogusławskiego 2; **BOŚ Bank**, Gdańsk, ul. Podwale Przedmiejskie 30; **BOŚ Bank**, Gdynia, ul. Plac Kaszubski 15/1; **AB Inwestor**, Gdynia, ul. Plac Kaszubski 17/16; **Alter Investment S.A**, Gdańsk, ul. Podwale Grodzkie 5; **Dom&House**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Dom&House**, Sopot, ul. 3 maja 42; **Bauhaus**, Sopot, ul. Tatrzańska 19; **Dobre Jachty**, Gdynia, ul. Antoniego Hryniewickiego 6/6; **Gdyńskie Centrum Sportu**, Gdynia, ul. Olimpijska 5/9; **Getin Bank**, Gdynia, ul. 10 lutego 16; **Andrzejczyk Nieruchomości**, Gdynia, ul. Świętojańska 110/13; **Allcon Budownictwo**, Gdynia, ul. Łużycka 6; **Konsulat Republiki Francuskiej**, Gdynia, ul. Wrocławska 82; **Grupa Inwestycyjna 1R+ Kancelaria WHAT.NOW**, Gdynia, al. Zwycięstwa 241/7; **Trójmiejska Kancelaria Finansowa**, Gdynia, al. I Armii Wojska Polskiego 10/B4; **PKO Leasing**, Gdynia, ul. Waszyngtona 17; **DC Invest**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164/3; **Tavex**, Gdynia, Galeria Klif

6 LAT GWARANCJA MAZDY

CRAFTED IN JAPAN

NOWA MAZDA CX-60

Stworzona rękoma japońskich mistrzów rzemiosła Takumi, nowa Mazda CX-60 łączy wyrafinowaną elegancję języka stylistycznego KODO z wytrzymałością SUV-a. Starannie wyselekcjonowane materiały, takie jak drewno klonowe, wysokiej jakości skóra, japońskie tkaniny i chromowane detale, łączą się w idealnej harmonii w samochodzie zaprojektowanym ze szczególną myślą o kierowcy. Jeżeli z taką perfekcją dopracowujemy każdy detal – wyobraź sobie, z jaką przyjemnością będziesz prowadzić nową Mazdę CX-60.

MAZDA CX-60 OD 2 052 ZŁ NETTO/MIESIĘCZNIE[1]

BMG GOWOROWSKI Sp. z o.o.

GDYNIA | ul. Łużycka 9 | tel. +48 660 49 00 | www.gdynia.mazda-dealer.pl

GDAŃSK | ul. Elbląska 81 | tel. +48 58 322 22 80 | www.gdansk.mazda-dealer.pl

BOLESŁAWICE | ul. Słupska 6 | tel. +48 59 848 70 80 | www.slupsk.mazda-dealer.pl

W zależności od wersji samochodu średnie zużycie paliwa, energii oraz emisja CO_2 (na podstawie WLTP) wynoszą odpowiednio: 1,5-5,3 l/100 km, 23 kWh/100 km oraz 33-139 g/km. Samochody Mazda są wyposażone w układ klimatyzacji zawierający fluorowany gaz cieplarniany o współczynniku ocieplenia globalnego powyżej 150. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji znajdują się na mazda.pl

[1] Przykładowa kalkulacja leasingu dla przedsiębiorców oferowanego przez Santander Consumer Multirent Spółka z o.o. z siedzibą we Wrocławiu: cena pojazdu 166585,37 zł netto, opłata wstępna 15%, czas obowiązywania umowy: 36 miesięcy, deklarowany przebieg kilometrów 20 tys. rocznie. Produkt Mazda Premium Go obejmuje administrowanie czynnościami serwisowymi. Niniejsza propozycja nie jest ofertą w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Przykładowa kalkulacja została przygotowana w oparciu o zmienną stawkę WIBOR 1M dla PLN w wysokości 7,01%, obowiązującą na dzień przygotowania oferty tj. 01.09.2022r. Wysokość miesięcznych rat leasingowych może się różnić w zależności od daty przygotowania oferty i obowiązującej stawki Wibor 1M. Szczegóły u Doradcy.

DRIVE TOGETHER

mazda

TŁUSTA KACZKA
Autentyczna polska kuchnia
tel. +48 58 580 08 08 | Spółdzielcza 2, Gdynia
www.tlustakaczka.pl